SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. GIMNAZYUM

W WADOWICACH

za rok szkolny

1894.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

W Wadowicach,
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Drukiem Fr. Foltyna w Wadowicach,
1894.

Cy 1117.

103774
II 1894

Treść:

Biblioteka Jagiellońska
1003123642

I.

Konstytucya Ateńska

ARYSTOTELESA

z greckiego na język polski

przełożył

Józef Wierzbicki.

Wstępne słowo.

Zbytecznem byłoby, sądzę, wykazywać na tem miejscu niezmierną wagę nowo-odkrytego dzieła Arystotelesa dla badacza dziejów, filologa lub też prawnika-teoretyka. Nie podobna także wyliczać całego szeregu dzieł, rozpraw i rozprawek, które z powodu odkrycia Konstytucyi Ateńskiej światło dzienne ujrzały. Ograniczę się tylko, ze względu na czytelników, na wzmiankę o dwóch pracach o Konstytucyi, które się pojawiły w ostatnich latach w języku ojczystym. Są to treściwe a przystępne rozprawy Dra Ludwika Ćwiklińskiego [1]) i pana S. D. w Bibliotece Warszawskiej. [2]) Do nich tedy odsyłam ciekawego czytelnika, chcącego się dowiedzieć czegoś więcej o odkryciu rękopisu Konstytucyi, jego wydaniach, a wreszcie całej dalszej literaturze o tym przedmiocie. Winienem oraz nadmienić, że więcej szczegółowym studyom nad Konstytucyą poświęca się prof. Stanisław Schneider. [3])

Zaraz też w pierwszych chwilach po odkryciu tak cennego dzieła pojawiły się liczne przekłady Konstytucyi na różne języki europejskie. Nie jest moim zamiarem wyliczać je tutaj dokładnie, a tem mniej, choćby tylko w przybliżeniu, podawać ich ocenę. Nawiasem tylko wspomnę, iż bardzo dokładne wyliczenie prawie wszystkich przekładów aż do dru-

---

[1]) Przegląd Polski, Kraków 1892. Kwiecień str. 50 — 99. Konstytucya Ateńska, świeżo odkryte dzieło Arystotelesa.

[2]) Biblioteka Warszawska 1892. Wrzesień str. 508 — 527. O Konstytucyi Ateńskiej, przez S. D.

[3]) Przewodnik naukowy i literacki. Lwów 1893, od czerwca aż do ostatnich miesięcy t. r. p. t. Studya nad Politeją Ateńską Arystotelesa.

giej połowy roku 1892 podał Dr. Józef Prażak,[1]) obecnie c. k. profesor gimnazyalny w Czeskich Budziejowicach, który sam wkrótce czeski przekład Konstytucyi ma ogłosić. W roku zaś 1893 pojawił się również rosyjski przekład Konstytucyi w rosyjskim Dzienniku Ministerstwa Oświaty z tegoż roku.[2])

Niniejszy przekład Konstytucyi Ateńskiej będzie tedy drugim przekładem tegoż dzieła na języki słowiańskie, a o ile wiem, pierwszą próbą przekładu na język ojczysty.

Główną pobudką, która spowodowała mnie do podjęcia tej pracy było przedewszystkiem życzenie Jego Magnificencyi p. Rektora L. Ćwiklińskiego, wyrażone w pracy już przezemnie wspomnianej, ażeby znalazł się ktoś, coby się zajął przekładem tej pracy wielkiego Stagiryty. Z obowiązku nadto przerobiwszy szczegółowo rzecz o prawach Solona, rozczytywać się musiałem w całem dziele a tak powoli wyłonił się zamiar, który obecnie do skutku przyprowadzam.

W całym swym przekładzie trzymałem się głównie wydania G. Kaibla i U. de Willamowitza — Moellendorfa.[3]) Wydanie to bowiem jest, o ile mogłem dostrzedz, najwięcej krytycznym tekstem opatrzone, i nie bawi się w wiele konjektur. Ciągle wszakże pod ręką miałem także i drugie wydanie Kenyona[4]) jakoteż wydanie Van Herwerdena i Van Leeuwena.[5]) Pomocne mi były również prace Brunona Keila i H. Dielsa, jakkolwiek tylko częściami poszczególnemi Konstytucyi się zajmujące.[6]) W każdej bowiem z tych prac znajdują się części tekstu Konstytucyi; w pierwszych kilkanaście, w drugiej kilka rozdziałów z tejże.

---

[1]) W programie c. k. Wyższego Gimnazyum Realnego w Pradze przy Spalonej Ulicy 1893, na końcu roku szkolnego p. t O spise Aristotelove podava Dr. Josef Prażak. W odpowiedzi na mój list z zapytaniem, kiedy wyjdzie przekład czeski jego, wystosowanej w dość poprawnej polszczyźnie, oświadczył, Dr. Prażak, że wkrótce spodziewa się to uskutecznić, a przekład wkrótce mi, po wyjściu z druku nadeśle. Dodał nadto, z czem dzielę się z czytelnikami, że wielu filologów czeskich z pożytkiem dla siebie czytają publikacye polskie w tym kierunku.

[2]) Wiadomość o tem, zawdzięczam uprzejmości p. Grzegorza Janczewieckiego, dyrektora Gimnazyum im. Ces. Mikolaja I. w Rewlu, a oraz redaktora rosyjskiego miesięcznika dydaktyczno-pedagogicznego „Gimnazija“ (Gimnazyum. Jestto organ bardzo podobny do naszego Muzeum. Między innymi, współpracownikiem tego pisma jest p. St. Cybulski, znany filolog i archeolog. „Gimnazija“ wychodzi od lat 5. w Rewlu).

[3]) Wydanie I. Aristotelis Πολιτεία Ἀθηναίων ediderunt G. Kaibel et U. Willamowitz Moellendorf. Berolini apud Weidmannos MDCCCXCI.

[4]) Aristotle on the Constitution of Athens edited by F. G. Kenyon Oxford 1891, Second edition.

[5]) De Republica Atheniensium. Aristotelis qui fertur liber Ἀθηναίων Πολιτεία Lugduni Batavorum apud A. W. Sijthoff. MDCCCXCI.

[6]) Bruno Keil. Die Solonische Verfassung in Aristoteles Verfassungsgeschichte Athens H. Diels. Über die Berliner Fragmente der Ἀθηναίων Πολιτεία des Aristoteles. Berlin 1885.

Więcej wydań np. Fr. Blassa i innych nie byłem w stanie zgromadzić.

Z tłumaczeń natomiast korzystałem tylko z bardzo dobrego przekładu Kaibla i Kiesslinga.[1]) Zwróciwszy jednakże uwagę na ocenę tego przekładu przez Dra Wiktora Thumsera[2]) unikałem bez koniecznej potrzeby, polszczenia, jak to czynili niemieccy tłumacze po niemiecku, nazw greckich w ogóle, a specyalnie ateńskich instytucyi. Dla konsekwencyi też pozostawiłem greckie imiona osób w greckiej transkrypcyi a zatem pisałem: Pejzystratos zamiast więcej utartego Pizystrat, Hipparchos zamiast Hipparch, Arystejdes zamiast Arystydes. Uczyniłem to jeszcze i z tego powodu, ponieważ z odkryciem Konstytucyi, przybyło nam wiele imion nowych np. nieznanych dotąd archontów ateńskich. Co do imion miejscowości, używałem pisowni mniej lub więcej utartej w miarę potrzeby.

W całym przekładzie nadto starałem się wyrażać myśli pisarza jasno gładko i poprawnie. Nie było wszakże moim zamiarem, a nawet, jak sądzę, niktby tego odemnie nie wymagał, abym dawał mistrzowski przekład nowo odkrytego dzieła wielkiego myśliciela helleńskiego. Szczęśliwy będę, jeżeli ten przekład przyczyni się do tego, iż ktoś kiedyś piórem tłumacza Macaulay'a skreśli przekład podobny. —

*
*   *

I. Trzystu mężów z najznakomitszych rodzin w państwie musiało złożyć uroczystą przysięgę i ich obrano na sędziów zbrodni głównej, której dopuścili się Alkmeonidzi na zwolennikach Kylona. Jako oskarżyciel zaś występował Myron z Flyi. Skoro zaś występek ich potępiono, wyrzucono kości ich samych z grobów a ród ich skazano na wieczne wygnanie. Epimenides zaś z Krety oczyścił potem miasto z klątwy na niem ciążącej.

II. Przez dłuższy czas potem trwały zamieszki między znakomitszymi obywatelami a pospólstwem. Obowiązywała bowiem wówczas wszystkich w państwie ustawa oligarchiczna a biedniejsi musieli ulegać bogatszym. Ulegali oni im nie tylko sami, ale i ich żony i dzieci a nazywano ich hektemorami[3]) lub pelatami[4]) t. j. wyrobnikami żyjącymi z szóstej części swego majątku lub wynagrodzenia (szóstoczęściowcy). Za taką bowiem zapłatę uprawiali oni grunta bogatszych współobywateli. Cały zaś obszar gruntów znajdował się w posiadaniu nie wielu osób i jeżeli bie-

[1]) Aristoteles Schrift vom Staatswesen der Athener verdeutscht von Georg Kaibel und Adolf Kiessling. Strassburg — Trübner 1891.

[2]) Zeitschrift für österr. Gymn. 1891 Seite 502 — 507.

[3]) Posiadaczami szóstej części gruntu, lub dochodów z niego.

[4]) Πελάται t. j. dosłownie sąsiadami, właściwie zaś wyrobnikami.

dniejsi nie oddawali bogatszym czynszów popadali wówczas w niewolę z całemi swemi rodzinami. Własną swoją osobą odpowiadali oni bowiem wierzycielom, aż do czasów Solona. Ten dopiero pierwszy ujął się za biedniejszymi obywatelami. Najprzykrzejszem tedy i najboleśniejszem było dla pospólstwa to, że według obowiązującej ustawy nie posiadali wcale przystępu do urzędów, znosząc taką niewolę. Lecz nie brakło i innych pobudek, które drażniły biedniejszą ludność. Nie posiadali bowiem, jak się rzekło, żadnych praw obywatelskich w swojej ojczyźnie.

III. Zarys zaś starodawnej ustawy, która obowiązywała jeszcze przed czasami Drakona wyglądał mniej więcej tak. Urzędników wybierano tak według pochodzenia, jakoteż według majątku. Sprawowali zaś oni swój urząd z początku dożywotnio, następnie zaś obierano ich tylko na dziesięć lat. Najwyższymi i najprzedniejszymi z urzędów były urząd króla, polemarchy i archonta. Jako najpierwszy z tych urzędów powstała godność króla, dostojeństwo to bowiem pochodziło z czasów starodawnych. Później dopiero powstał drugi urząd polemarchy, który dla tego ustanowiono, ponieważ niektórzy z królów okazali się zbyt miękkimi i zniewieściałymi do wypraw wojennych. Pierwszym, którego na tę godność powołano, był Ion, skoro nagła potrzeba tego zaszła. Na ostatku zaś dopiero powstał urząd archonta. Większa część pisarzów prawi, że godność ta powstała za rządów Medona. Niektórzy zaś utrzymują, iż za Akasta czasów wzięła ona początek a jako dowód na to przytaczają tę okoliczność, że jeszcze i w obecnym czasie dziewięciu archontów składa przysięgę, że będą państwem zarządzali w ten sposób, jak się to działo za czasów Akasta. Z tego wyprowadzają oni wniosek, że to właśnie za rządów tego króla odstąpili Kodrydzi archontowi pewnej części swych przywilejów. Jakkolwiek się ta rzecz ma, o to mniejsza. Widać jednak z tego, iż wypadek ten przypadł właśnie na owe czasy. Że zaś ten urząd archonta powstał na ostatku, dowodzi tego ten szczegół, że archont nie spełnia teraz żadnej ze starodawnych czynności jak np. archont król i polemarcha lecz w ogóle czynności nie tak wielkiej wagi. Dopiero w najnowszych czasach nabrała ta godność większego znaczenia przez powiększenie zakresu jej działalności przydaniem jej nowych znacznych prerogatyw.

Tesmotetów zaś o wiele lat później ustanowiono, i to już z samego początku tylko na przeciąg jednego roku, w tym celu, aby spisawszy już istniejące ustawy strzegli ich dla użytku trybunałów przed fałszywem wykładaniem ustawy przez tych, którzyby chcieli bezprawnie sobie postępować. Dlatego też ten tylko urząd jedyny sprawowano nie dłużej jak przez przeciąg jednego roku. Tak wielka tedy przestrzeń czasu oddzielała od siebie powstanie urzędów, o których dopiero co była mowa.

Nie zaraz także mieszkało razem ze sobą owych dziewięciu archontów. Król zajmował gmach zwany dziś Bukolejon, a położony był on nie daleko prytanejon. Wskazówką w tym względzie jest dla nas ta okoliczność, że jeszcze i teraz małżonka archonta-króla ślubuje tam wiarę małżeńską Dyonizosowi i tam się odbywa jej wesele z tem bóstwem. Archont mieszkał w prytanejon. Polemarcha zaś odbywał swe czynności urzędowe w Epilykejon, które wpierw nazywało się polemarchejon. Dopiero bowiem, kiedy Epilykos, będąc polemarchą, wybudował i urządził ten gmach nazwano go Epilykejon. Tesmoteci zaś przebywali w tesmotetejon. Dopiero za czasów Solona obrali wszyscy ci dostojnicy za stałe miejsce pobytu i urzędowania tesmotetejon. Całe to kollegium zaś miało prawo wydawania samodzielnych wyroków a nie tylko, jak się to teraz dzieje, prawo prowadzenia śledztwa. Tak się tedy rzecz miała co do wspomnianych urzędów.

Rada zaś Areopagitów z kolei miała za zadanie utrzymywać w czystości ustawę obowiązującą i zajmowała się wielką ilością spraw bardzo ważnych w państwie, karcąc i karząc, z mocy prawa jej przysługującego, wszystkich tych, którzy publiczny ład naruszali. Wielkie znaczenie tej rady polegało w tem, że archontowie, których wybierano według rodu i majątku, piastowali następnie urząd Areopagitów. Dlatego to ten tylko urząd pozostał po dziś dzień dożywotnim.

IV. Taki więc obraz przedstawiała ta pierwsza ustawa. Nie długo potem, za rządów archonta Arystajchmosa nadał Drakon nowe prawa. Ten nowy porządek rzeczy przedstawiał się w następny sposób. Rządy nad krajem oddano w ręce tych mężów, którzy mogli sobie broni kupić. Wybierano tedy na dziewięciu archontów i na wielkich podskarbich (ταμίαι) tych, którzy posiadali majątek wolny od długów nie mniejszej wartości od dziesięciu min; obierano również i na inne niższe godności z pośród mężów, którzy byli w stanie zaopatrzyć się w oręż. Na strategów zaś i hipparchów[1]) wybierano tylko takich mężów, którzy wykazali, że posiadają mienie nie mniejszej wartości niż stu min i to nie obdłużone a nadto prawne dzieci ze ślubnej małżonki spłodzone, nad dziesięć lat liczące. Ci mieli obowiązek dawać utrzymanie prytanom, strategom i hipparchom swoim poprzednikom aż do czasu złożenia rachunków ze swego urzędowania i w tym też celu przyjmowano, jako rękojmię dopełnienia tego obowiązku, zakładników z tego samego stanu, co strategowie i hipparchowie.

---

[1]) Naczelni wodzowie i dowódzcy jazdy. Hipparchowie był to później inny urząd wojskowy.

Radę państwa stanowiło czterechset jeden mężów wybranych losem z całego obywatelstwa. Tak w Radzie, jakoteż w innych urzędach, które wybierano losem, mógł ten tylko mieć udział, kto ukończył trzydziesty rok życia. Nikomu zaś nie było wolno, po dwa razy z kolei jednemu i temu samemu mężowi, jakiś urząd sprawować, nim kolej wszystkich obeszła. Dopiero gdy temu stało się zadość, losowano znowu po kolei. Jeżeli zaś ktoś z członków Rady opuścił sesyę, skoro było jakieś posiedzenie Rady lub też wszystkich obywateli, płacił wówczas, jeżeli należał do stanu pentakozyomedymnów trzy drachmy, jeżeli był hippelusem [1]) dwie drachmy, jeżeli zaś był dzeugitą jedną drachmę kary za to.

Rada zaś Areopagitów strzegła praw i wykonywała nadzór nad zwierzchnościami starając się o to, aby urzędnicy pełnili swoje obowiązki ściśle wedle istniejących przepisów. Wolno zaś było pokrzywdzonym odnosić się z zażaleniami do Rady Areopagitów z wyjaśnieniem, co do jakiego prawa pokrzywdzonymi się czuli.

Dłużnicy jednakże byli odpowiedzialni swoją własną osobą przed wierzycielami swoimi, jak się już powiedziało, a grunta znajdowały się w posiadaniu tylko nie wielu osób.

V. Przy takim więc porządku rzeczy, gdy większość obywateli doznawała od małej garstki możniejszych srogiego ucisku, powstało pospólstwo przeciwko wielmożom. Skoro zaburzenia rosły a oba stronnictwa już dłuższy czas stały naprzeciw siebie obozem, uradzono wreszcie wspólnie, aby sobie wziąć na rozjemcę i archonta Solona i powierzyć mu uporządkowanie praw. Właśnie wówczas ułożył był Solon elegię, której początek zaczyna się od tych słów:

Przejrzałem, a serce mi się kraje z boleści,
Skoro rzucę okiem na prastarą dzielnicę Jonii.

Jako bowiem prawdziwy patryota ujmuje się on w tej elegii u jednych obywateli za drugimi, bada sporne kwestye a wreszcie wzywa gorąco oba stronnictwa, aby już raz zaprzestały zgubnych sporów. Dla zalet swoich osobistych słynął Solon jako jeden z pierwszych mężów w kraju, związków jednakże szczególniejszych ani majątku wielkiego nie posiadał, jak to zgodnie poświadczają inni pisarze i jak on sam świadczy o tem w następnych swych wierszach, w których upomina możniejszych obywateli, aby nie dawali zbytnio uwodzić się chęcią zysku:

Wy zaś, którzyście się wzbili w dumę doszedłszy do tak wielkich dostatków,
Uśmierzywszy w duszy waszej ambitne zamysły,

---

[1]) O podziale na stany wspomina autor dokładniej dopiero przy ustawie Solona.

Połóżcie sobie raczej, jako wielkie zadanie żywota, mierność.
Inaczej bowiem ani z nami do porozumienia nie przyjdziecie, ani wam to
wszystko na dobre nie wyjdzie.

Jednem słowem ciągle winę zamieszek składa na bogatszych obywateli. Dlatego to na początku tej elegii powiada, że obawia się „i nienasyconej chciwości bogactw i dumy“ gdyż przez to właśnie powstały te gniewy i zawiść.

VI. Stanąwszy tedy na czele rządów oswobodził Solon pospólstwo na teraz i na przyszłe lata z ucisku wzbroniwszy surowo każdemu z obywateli pożyczać pieniądze na zastaw swej własnej osoby i zarządził zupełne umorzenie długów tak prywatnych osób, jakoteż długów na rzecz państwa przypadających. Zniesienie to długów nazywają sejsachteją t. j. ulżeniem ciężarów. Nie zbywa i na takich pisarzach, którzy chcą działalność Solona w tym względzie przedstawić w niekorzystnem dla niego świetle. Wypadało bowiem Solonowi, skoro zamierzał przeprowadzić sejsachteję pomówić o tym zamiarze z niektórymi ze znakomitszych mężów potem zaś, jak powiadają pisarze sprzyjający stronnictwu demokratycznemu, miał on uledz namowom przyjaciół, a jak twierdzą wręcz oszczercy, miał Solon nawet sam skorzystać ze swego zarządzenia. Przyjaciele ci bowiem, ponapożyczawszy pieniędzy, nakupili wiele gruntów, skoro zaś wkrótce potem nastąpiło całkowite zniesienie wszystkich długów, wzbogacili się przez to. Od nich to, jak się zdaje, pochodzą ludzie, którzy chcieli uchodzić za bogaczów z dziada pradziada. Lecz o wiele wiarogodniejszem jest zdanie pierwsze t. j. pisarzów demokratycznych. Niepodobna przypuścić bowiem, ażeby Solon który w innych sprawach okazał się tak umiarkowanym i takim patryotą, że chociażby mógłby był, podeptawszy wszystkie prawa, rządzić państwem nieograniczenie, przecież o wiele wyżej stawiając doskonałość i prawdziwe dobro państwa nad swój własny zysk, ani jednemu ani drugiemu stronnictwu niedogodził, w tak małych i błahych rzeczach splamił swe imię. Że zaś w samej rzeczy Solon tak rozległą władzę posiadał i zużytkował ją jedynie w tym celu, aby przyjść w pomoc choremu ustrojowi państwowemu, o tem wspomina niejednokrotnie i on sam w swoich utworach poetyckich i wszyscy inni pisarze na to się zgadzają. A zatem oszczerstwa owe należy uważać za kłamliwe wymysły.

VII. Urządził on napowrót całe ustawodawstwo i nadał inne prawa. Praw zaś nadanych przez Drakona przestano używać i tylko prawa kryminalne tego prawodawcy zatrzymały swą moc obowiązującą. Skoro zaś prawa Solona spisano, na drewnianych słupach (κύρβεις) wystawiono je na

widok publiczny w przedsionku królewskim a wszyscy obywatele pod przysięgą zobowiązali się ich używać. Nadto dziewięciu archontów przysiągłszy na kamieniu poświęconym, ślubowali, że posąg złoty postawią, jeżeliby uchybili któremukolwiek z tych praw. Dlatego to jeszcze i teraz w ten sam sposób składają przysięgę. Zapewniwszy tedy prawom swym obowiązującą moc na lat sto, urządził Solon całe ustawodawstwo w ten sposób.

Mieszkańców całego kraju podzielił według oszacowania ich majątkowego na cztery klasy, w ten sposób w jaki byli podzieleni i pierwej t. j. na pentakozyomedymnów, hippeusów, dzeugitów i tetów. Urzędników polecił wybierać z pomiędzy pentakozyomedymnów, hippeusów i dzeugitów. Byli to mianowicie: Dziewięciu archontów, wielcy podskarbiowie (ταμίαι), poleci [1]), jedenastu mężów, i kolakreci [2]). Solon nadał każdemu z tych urzędów znaczenie odpowiedne wysokości wymaganego do jego piastowania oszacowania majątkowego. Tym zaś z obywateli, którzy płacili podatek tetów pozwolił brać udział tylko w zgromadzeniu ludowem i w sądach. Podatek pentakozyomedymna musiał płacić każdy, kto miał z całego gospodarstwa razem pięćset miar płodów stałych i ciekłych rocznego dochodu. Podatek drugiej klasy musieli płacić ci, którzy mieli razem trzysta takich miar dochodu rocznego, a jak niektórzy pisarze podają, tacy, którzy mieli za co utrzymać konia. Na poparcie swego twierdzenia przytaczają ci pisarze samo imię tejże klasy (ἱππάς) jako pochodzące od podobnego zajęcia, jako też staroświeckie pomniki. Na akropolis bowiem w Atenach znajduje się posąg Difilosa, na którym widać następne słowa napisane:

Antemion, syn Difilosa, postawił ten posąg bogom,
Zamieniwszy stan teta na stan drugiej klasy.

Przy posągu człowieka stoi koń jakoby na znak tego drugiego stanu. Przypuśćmy żeby i tak było. Zawsze jednak prawdopodobniej będzie wyjaśnić tę sprawę ilością miar dochodu rocznego, podobnie jak się to powiedziało przy klasie pentakozyomedymnów. Podatek dzeugitów mieli dalej płacić ci, którzy mieli wszystkiego razem dwieście miar dochodu na rok. Wszyscy zaś pozostali obywatele mieli płacić podatek tetów i nie mieli udziału w żadnym urzędzie. Dlatego to i teraz, skoro jakiegoś obywatela, który chce się ubiegać o jakiś urząd, zagadną, której też klasy podatek płaci, niktby się nie spieszył z odpowiedzią, iż płaci podatek teta.

---

[1]) Πωλήται dzierżawcy i zawiadowcy dochodów publicznych [2]) κωλακρέται, szafarze.

VIII. Urzędników polecił wybierać Solon w ten sposób, iżby wybierano ich losem z kandydatów już naprzód upatrzonych. Tych zaś kandydatów wybierała każda z fyl. I tak każda fyla wybierała po dziesięciu kandydatów, na dziewięciu archontów, których następnie losem z tej liczby wybierano. Dlatego to jeszcze po dziś dzień pozostał ten obyczaj, że każda z fyl wylosowuje po dziesięciu kandydatów na tych urzędników, których wybór znowu potem los rozstrzyga. Że zaś losowanie urzędów nie było dowolnem lecz zawisłem od klasy szacunkowej obywateli, dowodzi tego prawo o podskarbich, według którego postępuje się jeszcze i teraz. Nakazuje ono bowiem wybierać losem podskarbich z pośród klasy pentakozyomedymnów.

Takie to prawa nadał sam Solon co do wybierania dziewięciu archontów. Dawnymi czasy bowiem Rada Areopagitów, powoływała mężów, którzy wydawali się jej godnymi piastować poszczególne urzędy i mianowała ich na rok, dawszy im przedtem instrukcye potrzebne do pełnienia ich urzędu.

Fyl było, jak dawniej cztery i tyleż naczelników fyl. (φυοβασιλεῖς) Każda fyla dzieliła się na trzy trytye i na dwanaście naukraryi. Na czele naukraryi stali naukrarowie. Urzędników tych ustanowiono celem pobierania podatków, jako też dla załatwiania nierozłącznych z tem urzędowaniem bieżących wydatków. Dlatego też w odnośnych prawach Solona, które już dziś swoją moc straciły, znajdujemy niejednokrotnie napisano, co następuje: „Naukrarowie mają ściągać podatki i uskuteczniać wypłaty z funduszów naukraryi.“

Rada Państwa miała się teraz składać z czterystu członków, po stu z każdej fyli. Radę zaś Areopagu przeznaczył Solon do strzeżenia i zachowywania w czystości praw istniejących. Czynność tę spełniała ona i pierwej mając nadzór nad wypełnianiem ustawy i mając na swej głowie bardzo wiele i bardzo ważnych spraw. Miała ona wykraczających przeciwko prawu pociągać do odpowiedzialności, karcić ich i karać. Nakładała ona także kary pieniężne, które wnoszono do kasy państwowej, nie będąc przytem obowiązaną do podania bliższego powodu obłożenia winnego karą. Teraz wreszcie, prócz tego wszystkiego, otrzymała ona od Solona prawo sądzenia wszystkich tych obywateli, którzyby się sprzysięgali, celem obalenia obecnie istniejącego ustroju państwowego. Solon bowiem, widząc, że państwo ulega częstym rozruchom, a niektórzy z obywateli, dla lekkomyślności tylko lub obojętności z założonemi rękami przypatrują się temu stanowi rzeczy, wydał osobne prawo przeciwko takim obywatelom, które brzmiało tak: Kto, w czasie zamieszek w państwie, nie przyłączy się do

któregokolwiek stronnictwa, traci cześć obywatelską i niema prawa dalej uczestniczyć w sprawach publicznych.

IX. W ten tedy sposób urządził Solon wszystkie sprawy, wchodzące w zakres administracyi państwowej. Trzy zaś, jak się zdaje rzeczy w tem ustawodawstwie idą najbardziej na rękę ludowi. Pierwszą i najważniejszą z nich jest zakaz wypożyczania pieniędzy na zastaw swej własnej osoby. Drugą rzeczą jest ta okoliczność, iż odtąd, od czasów Solona, mógł każdy kto chciał, ująć się za drugim, którego niewinnie pokrzywdzono. Wreszcie trzecią rzeczą, przez którą, jak powiadają, najwięcej się wzmogło pospólstwo, jest apelacya czyli odwołanie się od wyroku urzędów do sądów obywatelskich. Lud bowiem, stając się sam najwyższym sędzią, staje się tem samem panem całego ustawodawstwa. Ponieważ nadto nie wszystkie prawa Solona były napisane jasno i wyraźnie — niejasnem było np. prawo o spadkobiercach i spadkobierczyniach jedynaczkach — musiały tedy powstawać różne sporne kwestye, a naówczas prawa wykładania ustawy w ostatniej instancyi przysługiwało z urzędu sądom obywatelskim. Dlatego przeto utrzymują niektórzy pisarze, że Solon rozmyślnie tak ciemne prawa ustanowił, aby lud miał rozstrzygającą moc przy wydawaniu ostatecznego wyroku. To mniemanie ich jednakże bardzo mija się z prawdą. Uczynił to bowiem dlatego, ponieważ nie mógł przecież wszędzie obrać najlepszej drogi. Nie słusznem zresztą jest osądzać jego zamysły, z tego co się dziś wykonuje. Spoglądać raczej trzeba na to ze stanowiska innej ustawy, która wśród innych politycznych stosunków do skutku przyszła.

X. Te zatem wyżej wspomniane szczegóły w ustawodawstwie Solona należy uważać za szczególnie przychylne dla ludu. Lecz jeszcze przed właściwem, jak widać, ustawodawstwem zarządził prawodawca zniesienie powszechne długów a następnie dokonał podwyższenia stopy monetarnej jakoteż polepszenia miar i wag. Nietylko bowiem powiększył on znacznie miary długości, jeżeli zwłaszcza porównamy je z temi miarami, które przedtem Fejdon zaprowadził był, lecz wiele także przyczynił się do podniesienia wartości monety. I tak mina posiadająca dawniej wartość około siedmdziesiąt drachm, posiadała odtąd wartość stu drachm. Starodawne jednakże piętno mennicze, stempel dwudrachmowy utrzymał się i teraz. Zaprowadził Solon również stósowne ulepszenia co do wag, które zupełnie odpowiadały podniesieniu wartości monety. Odtąd talent bowiem wyrównywał wagą swą sześćdziesięciu trzem minom. Miny zaś dzieliły się na statery i inne pomniejsze jednostki wagi.

XI. Skoro tedy już Solon uporządkował ustawę w sposób wyżej opisany, przyszło mu znosić wiele przykrości ze strony swych współobywa-

teli, z powodu nowych praw, przez siebie nadanych. Wiele bowiem osób nagabywało go o to, jedni oddając przesadne pochwały nowej ustawie, drudzy ganiąc ją niemiłosiernie. Nie chcąc przeto ani praw swych naruszać lub zmieniać, ani też nie pragnąc już samym dalszym pobytem w ojczyźnie drażnić swych niektórych ziomków, umyślił Solon wyjechać z kraju i odbywać przez lat dziesięć wędrówki naprzód do Egiptu, potem może dokądindziej, tak dla interesów handlowych, jak oraz dla poznania świata i ludzi. Sądził bowiem, że nie wypadało jemu samemu wykładać drugim praw przez siebie nadanych, lecz uważał, że lepiej będzie, skoro każdy z obywateli będzie wykonywał, to, co napisano. Do wyjazdu przyczyniła się nadto ta okoliczność, iż z powodu powszechnego zniesienia długów, naraził był on sobie wielu ze znakomitszych obywateli i obydwa stronnictwa w kraju były z obecnego stanu rzeczy niezadowolone, widząc, iż nowa ustawa zawiodła ich oczekiwania. Biedniejsi bowiem obywatele spodziewali się, że Solon wszystkie grunta w kraju na nowo podzieli. Bogatsi przeciwnie żywili nadzieję, że prawodawca wszystko znowu po staremu urządzi lub też tylko nieznaczne zmiany w istniejącym porządku rzeczy zaprowadzi. On jednakże nie poszedł na rękę ani jednemu ani też drugiemu stronnictwu. A tak mąż ten, który mógłby był, skorzystawszy z poparcia któregokolwiek stronnictwa, stać się władcą nieograniczonym w kraju, wolał narazić się na niechęć obojga partyi przenosząc nad zbytnią popularność to głębokie przeświadczenie, iż ocalił ojczyznę nad przepaścią stojącą i nadał obywatelom swym najodpowiedniejsze, jakie mógł, prawa.

XII. Wszyscy inni pisarze potwierdzają jednozgodnie, że rzeczy miały się tak, jak to dopiero co opisaliśmy. A i Solon sam tak się wyraża o tem wszystkiem w następnych swych wierszach:

Tyle znaczenia nadałem ludowi, ile mu się słusznie należało;
Ani za wiele, ani za mało, stósownie do jego stanowiska w państwie.
Również i o to postarałem się, aby bogatsi obywatele,
Nie otrzymali niczego nad to, co im słusznie przypadło w udziale.
Baczną zatem uwagę zwróciłem na obie strony,
Ochroniwszy każdą z nich obronnym puklerzem;
I nie ścierpiałem tego, by jedni lub drudzy mieli zwyciężać w złej sprawie.

Na innem miejscu znowu poucza on, jak się należy obchodzić z pospólstwem:

Przywódcy ludu, niechaj go zbyt nie ciemiężą, ani też niech mu zbytnio nie schlebiają.
Tylko bowiem w ten sposób mogą sobie zyskać posłuch u pospólstwa.

Albowiem skoro zbytnie szczęście dostanie się w udziale ludziom, nie trzymających swych żądz na wodzy,
Staje się ono dla nich pierwszym bodźcem do popełniania nadużyć.

I znowu, gdzieś na innem miejscu w swoich utworach, mówi o tych, którzy życzyli sobie nowego podziału gruntów:

Ci, którzy wezwali mnie, myśląc, że się przy tem obłowią, mając nadzieję niepłonną bogatej zdobyczy;
Którzy spodziewali się na pewne, iż każdy z nich będzie opływał w dostatki,
Sądząc, że łagodne me słowa kryły w sobie tylko drapieżne zamysły,
Przerachowali się wtedy bardzo. Teraz gniewni spoglądają na mnie z podełba, jak gdyby na swego wroga:
Nie mają przecież słuszności. Wszakżeż, com przyrzekł, to wykonałem za łaską bogów.
A i do reszty nie napróżno brałem się. Ani zaś przez myśl nie przeszło mi,
Dokonać czegoś, pogwałciwszy istniejące prawa,
Ani też dopuścić do tego, aby znakomitszy i podlejszy obywatel posiadał po równym udziale ziemi ojczystej.

A na innem miejscu zaś znowu powiada on o powszechnem zniesieniu długów i o smutnem, dawniejszem położeniu biedaków, uwolnionych później z niewoli przez sejsachteję:

Pierwej zanim przystąpiłem do napisania praw, ulżyłem temu ludowi w jego opłakanem położeniu.
Na świadka tego mojego czynu wzywam przed tron sprawiedliwości wieków,
Matkę najpotężniejszą i najlepszą bogów olimpijskich, czarną Ziemię,
Z której nieraz kazałem zdejmować, gęste na niej powbijane, słupy dłużnicze,
Jęczała ona przedtem w niewoli. Dziś, wolna swobodnie oddycha.
Wieluż to ja obywateli powróciłem ich ojczyźnie, rękami bogów założonym Atenom!
Jednych zaprzedano w sromotną niewolę samowolnie, lub na mocy okrutnego prawa;
Drudzy, uchodząc przed wierzycielami z żelaznej konieczności,
Lata całe na tułaczce spędzając, bezdomni, zapomnieli już głosu ojczystej mowy.
Ale i tych, którzy tutaj w ojczyźnie znosili haniebną niewolę,
Drżąc ze strachu przed swymi ciemiężycielami twardego serca,
I tych wszystkich wyswobodziłem. A tego wszystkiego dokonałem siłą prawa,
Łącząc prawdziwą moc ze sprawiedliwością. I to, czego sobie życzyłem, spełniło się.
Napisałem zaś prawa zarówno dla złych jak i dla dobrych

Przystosowawszy dla każdego zasady prostej sprawiedliwości.
Gdyby zaś tak inny jakiś mąż, nie żywiący w sercu dobrych zamiarów i o własną jeno korzyść dbający,
Zawładnął był sterem spraw publicznych, z pewnością nie byłby w stanie utrzymać w karbach ludu.
Gdybym znowu chciał był wypełnić to wszystko, czego wtedy wymagali odemnie moi przeciwnicy,
Lub też to, czem druga strona się łudziła, zaiste wiele ofiar w ludziach opłakiwałoby to miasto.
Z tych tedy powodów ze wszech stron mając się na baczności,
Jak ten wilk, wśród gromady psów myśliwskich, się obracałem.

Znowu, karcąc niezadowolonych z pomiędzy obu stronnictw w późniejszym czasie, tak się wyraża:

Pospólstwo, jeżeli to mam bez ogródek mu wytknąć,
Nie ujrzałoby na swe oczy nie tylko na jawie,
Lecz nawet we śnie tego, co teraz posiada.
Wszyscy zaś znakomitsi i potężniejsi obywatele
Powinniby mnie pochwałami obsypać, z wdzięczności za to, com dla nich uczynił.

Gdyby bowiem ktoś inny, powiada, dostąpił był tak zaszczytnego tanowiska:

Niedałby był sobie rady z pospólstwem i nie uspokoiłby się,
Zanim zebrawszy śmietankę dobrałby się był do niezbyt smacznego mleka.
Przeciwnie ja, jakby jaki kopiec graniczny,
Stanąłem wpośród zwaśnionych stronnictw.

XIII. Z tych pobudek zatem opuścił Solon ziemię ojczystą. Jeszcze przez jakiś czas po odjeździe Solona nie ustawało w kraju wzburzenie umysłów. Powoli jednakże ostygło ono tak, iż najbliższe cztery lata upłynęły w jakim takim spokoju. W piątym jednakże roku, rachując od archontatu Solona, nie wybrano znowu archonta, z powodu walki stronnictw, i powtórnie w pięć lat potem nie obsadzono, dla tejże samej przyczyny, najwyższego urzędu w kraju. Następnie, wśród tych samych okoliczności, obrano archontem Damazyasza. Rządził on dwa lata i dwa miesiące, dopóki go wreszcie siłą władzy nie pozbawiono.

Ponieważ zaś oba stronnictwa nie mogły jakoś przyjść do trwałej zgody ze sobą, postanowiono tedy obrać teraz dziesięciu archontów, a mianowicie pięciu z pomiędzy eupatrydów, trzech z pośród agrojków a dwóch z pośród demiurgów. Ci też piastowali ten urząd zaraz w następnym roku po archontacie Damazyasza. Jasnem więc z tego jest, iż największy za-

kres działania posiadała godność archonta. Wszakżeż ciągle widzimy obywateli, spierających się o tę władzę. W ogóle stosunki wzajemne obywateli w tym czasie nie były wcale pocieszające. Przyczyną i początkiem tego stanu rzeczy u jednych było powszechne zniesienie długów, przez które zubożeli. U drugich powodem tego było niezadowolenie z ustawy, która tak znaczne zmiany w ich położeniu ze sobą przyniosła. U innych wreszcie pochodziło to z osobistej ambicyi i wzajemnej zawiści. Było zaś w owym czasie trzy następne stronnictwa w kraju z odcieniem politycznym. Pierwszem było stronnictwo paralów, na którego czele stał Megakles syn Alkmeona. Stronnictwo składało się przeważnie ze zwolenników umiarkowanej formy rządu. Z kolei następowało stronnictwo pedyaków, którzy sprzyjali rządom oligarchicznym. Na ostatku wreszcie szło stronnictwo dyakrów, w którem rej wodził Pejzystratos. Stronnictwo to hołdowało zasadom demokratycznym. Do tego stronnictwa przyłączyli się nadto ci z obywateli, którzy skorzystali coś byli z powszechnego zniesienia długów, dla wielkiego niedostatku jednakże pragnęli byt swój polepszyć, jakoteż i tacy, których pochodzenie z rodów obywatelskich nie było zupełnie pewne, a to dla uzasadnionej obawy. Że zaś obawa tych ostatnich nie była tak czcza, za dowód posłużyć może ta okoliczność, iż później, już po wygnaniu tyranów z kraju, przeprowadzono gruntowne dochodzenie ważności praw obywatelskich wszystkich mieszkańców kraju (διαψηφισμός). Okazało się bowiem, że wiele osób bezprawnie korzystało z tychże praw.

Wszystkie wyżej wspomniane stronnictwa otrzymały swoje imię od tej dzielnicy kraju, w której głównie zajmowały się uprawą roli.

XIV. Za najgorętszego tedy zwolennika praw pospólstwa uchodził Pejzystratos. Wsławił się on był też przedtem w wojnie z Megarą. Otóż mąż ten, zadawszy sobie pewnego razu kilka ran, zdołał wmówić w lud, że to członkowie innych stronnictw taką krzywdę mu wyrządzili. Łatwo też potem przyszło mu namówić pospólstwo do tego, aby mu, na wniosek Arystyona, dano dla ochrony jego własnej osoby osobną straż przyboczną. Zebrawszy tedy tych tak zwanych „pałkarzy“ (κορυνηφόροι) powstał przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy i zajął akropolis w trzydziestym drugim roku po nadaniu praw przez Solona a za rządów archonta Komeasa. Powiadają, że Solon, kiedy Pejzystratos domagał się dla siebie straży przybocznej, sprzeciwiał się temu i powiedział, że on sam, Solon, jest od jednych obywateli domyślniejszym, mężniejszym zaś od drugich. Domyślniejszym jest mianowicie od tych obywateli, którzy nie spostrzegają tego, że Pejzystratos zmierza do władzy nieograniczonej; mężniejszym zaś jest od tych, którzy dostrzegłszy tego, nie zabierają przecież głosu w tej spra-

wie. Skoro słowa jego przebrzmiały bez skutku kazał wtedy wynieść zbroję swoją i położyć ją przed drzwiami domu swego, a sam oświadczył, iż, skoro sam on, zasłaniał piersiami swemi ojczyznę, dopóki tylko był w stanie, — a kiedy to mówił, był już w bardzo podeszłym wieku — to teraz przynajmniej choć wzywa drugich, aby to samo uczynili. Wezwanie to Solona było jednak wtedy nadaremne.

Pejzystratos wszakże, ująwszy władzę w swe ręce, kierował sprawami państwa raczej według praw obowiązujących, aniżeli jako samowładny pan państwa. Zanim jednakże rządy jego miały czas się ustalić i okrzepnąć, wygnali go z kraju stronnicy Megaklesa i Lykurgosa połączonemi siłami, w szóstym roku po pierwszem jego przyjściu do władzy, za rządów archonta Hegezyasza. W cztery lata potem wszakże znalazł się Megakles, z powodu ustawicznego ścierania się stronnictw, w takich kłopotach, iż zawarł formalną ugodę z Pejzystratosem, pod warunkiem, że Pejzystratos zaślubi jego córkę, i wprowadził go napowrót do kraju, starodawnym a bardzo prostym obyczajem. Rozpuściwszy bowiem wszędzie pogłoskę, że sama bogini Atene przywraca napowrót do władzy Pejzystratosa, wyszukał niewiastę urodziwą, wspaniałej postawy, jak Herodot utrzymuje (I. 60) z gminy Pajanii rodem, jak zaś niektórzy inni pisarze powiadają, dziewczynę sprzedającą kwiaty, pochodzącą z Tracyi, z miejscowości Kolyttos, imieniem Fyę. Tej to niewieście kazał Megakles towarzyszyć Pejzystratosowi. Ten ostatni kierował wozem, na którym obok niego stała owa niewiasta, i tak odbył wjazd do Aten. Mieszkańcy zaś miasta, pobożnie upadając na twarz, z wielkim podziwem przyjęli oboje.

XV. W ten sposób tedy powrócił Pejzystratos poraz pierwszy do władzy. W krótce potem jednakże musiał znowu kraj opuścić, najwyżej w trzecim roku po swym pierwszym powrocie do kraju. Nie długi czas bowiem utrzymał się przy władzy. Albowiem niechcąc żyć z córką Megaklesa i wskutek tego obawiając się zemsty obydwu drugich stronnictw opuścił kraj potajemnie. Uczyniwszy to, osiedlił się naprzód w pewnej okolicy nad zatoką Termajską, którą nazywają Rajkelos. Stamtąd przeniósł się potem w okolice pod pasmem gór Pangajon leżące. Skoro zaś w tych stronach zaopatrzył się był należycie w pieniądze i zwerbował wiele żołnierza, udał się stąd wreszcie do Eretryi i pokusił się poraz pierwszy otwarcie, z bronią w ręku, o ponowne odzyskanie władzy w kraju. A miał, prócz tego, co już powiedzieliśmy, jeszcze wielu innych postronnych zwolenników, najwięcej Tebańczyków, dalej Lygdamisa z Naxos, a w końcu wiele z rycerstwa, które w Eretryi rej wodziło. Odniósłszy tedy zwycięstwo pod Pallenidą, zawładnął Pejzystratos napowrót krajem, a postarawszy

się o zupełne rozbrojenie ludu, pewną już teraz i silną ręką uchwycił za ster rządów. Nadto, zająwszy jeszcze Naxos, ustanowił tam archontem swego sprzymierzeńca Lygdamisa.

Lud zaś udało mu się rozbroić w następny sposób. Urządziwszy w tym celu przegląd wszystkich tych, którzy broń nosili w Anakejon [1]) usiłował tamże przemawiać do ludu. Mówił jednakże naumyślnie po cichu. Skoro się zaś dawały słyszeć głosy, że nie mogą słyszeć tego, co mówi, kazał wszystkim bliżej podstąpić do góry ku przedsionkowi akropolis, aby lepiej go słyszeć mogli mówiącego. Tymczasem, kiedy Pejzystratos dalej przemawiał do ludu, słudzy jego, którym już naprzód to polecono, sprzątnęli z placu złożoną tam broń, zebrali ją troskliwie i złożyli pod zamknięciem w gmachu pobliskiego Tezejon, a z powrotem dali nieznacznie umówiony znak o tem Pejzystratosowi. Ten, skoro ukończył resztę swego przemówienia do ludu, nadmienił także coś i o tem, co się z bronią stało. Dodał jednakże zaraz przytem, że nie powinni się temu dziwić, ani też tracić otuchy; niechaj raczej wracają do domu i zajmą się swymi prywatnymi interesami, a o wszystkie inne sprawy publiczne już on sam troskać się będzie.

XVI. Tyle więc zmian przechodziła tyrania Pejzystratosa, która w sposób wyżej opisany przyszła do skutku. Zarządzał on jednakże państwem, jak się to już wyżej powiedziało, z wielkiem umiarkowaniem i raczej według praw i przepisów istniejących, niżeli kierując się własnemi jakiemiś zachciankami. Albowiem nietylko w stosunkach swych osobistych ludzkim był i uprzejmym a dla wykraczających pobłażliwym, lecz pożyczał sam nawet biedniejszym obywatelom pieniędzy dla dokończenia robót w polu, tak, iż mogli oni pracować bez obawy głodu. A czynił to głównie z dwóch pobudek. Chciał on naprzód, ażeby obywatele nie trawili za dużo czasu w mieście, lecz, żeby każdy z nich z osobna oddawał się gorliwie uprawie roli. Następnie pragnął, aby ciż sami obywatele, ani za mało ani za wiele majątku nie posiadając, skierowali raczej swą uwagę na swe własne interesa, ani ochoty ani czasu nie mając do zajmowania się polityką. Z pilniejszą też pracą koło uprawy roli powiększyły się i dochody Pejzystratosa, który pobierał dziesięcinę od wszystkich zebranych plonów. Dlatego też po wsiach ustanowił osobnych sędziów w tym celu, a i sam robił częste wycieczki na wieś, tak dla lepszego ich nadzorowania, jakoteż dla osobistego rozstrzygania sporów, aby przypadkiem nie zaszli do miasta i nie zaniedbali swych ról. Podczas jednej takiej wy-

[1]) W świątyni Dyoskurów t. j. Kastora i Polluxa.

cieczki Pejzystratosa miało się przytrafić znane owo wydarzenie z pewnym wieśniakiem, który uprawiał rolę w miejscowości, nazwanej później „obszarem, wolnym od podatków.“ Oto Pejzystratos, zobaczywszy pewnego wieśniaka, wykopującego mozolnie kamienie i uprawiającego z trudem ziemię w owem miejscu, zdziwiony tem, polecił synowi zapytać wieśniaka, coby też wydawała ta ziemia. Ten, nieznając tyrana, odparł na to: „Wszystkie, jakie sobie tylko można pomyśleć strapienia i kłopoty. A i z tych strapień i kłopotów muszę jeszcze oddawać dziesięcinę Pejzystratosowi.“ Pejzystratos wszakże, uradowany pracowitością i prawdomównością wieśniaka, uwolnił grunt jego od wszelkich danin. Pod żadnym zresztą innym względem nie uciskał on biedniejszych obywateli podczas całego swego panowania. Przeciwnie zawsze usilnie się starał o dobre stosunki z sąsiadami i dbał o wewnętrzny spokój w kraju. Nie dziwota przeto, iż często dawały się słyszeć głosy, że panowanie Pejzystratosa było prawdziwym złotym wiekiem Kronosa. Dopiero później, z powodu samowoli jego synów, stała się tyrania tego rodu o wiele dokuczliwszą dla obywateli. Najwięcej jednakże chwalono Pejzystratosa za to, że był bardzo łagodnego usposobienia, ludzki i uprzejmy dla wszystkich. We wszystkiem kierował się on prawami obowiązującemi i nigdy nie wymagał dla siebie jakiegoś wyszczególnienia osobliwszego. I tak, skoro pewnego razu ktoś go zaskarżył o zbrodnię zabójstwa, Pejzystratos stanął we własnej osobie do odpowiedzialności przed Areopagiem, a oskarżyciel nie pojawił się nawet przed sądem ze strachu. Dlatego też i długo utrzymywał się przy władzy, a skoro na pewien czas zmuszono go do ustąpienia, łatwo napowrót ster rządów odzyskiwał, licząc wielu zwoleników tak pomiędzy znakomitszymi jako też między uboższymi obywatelami. Bogatszych bowiem obywateli pozyskiwał sobie poufałym z nimi stosunkiem osobistym, serca zaś biedniejszych jednał sobie skwapliwem a życzliwem udzielaniem im pomocy w nagłej potrzebie. A tak i z jednymi i z drugimi w coraz to ściślejsze wchodząc związki, umiał im wszystkim dogodzić. Zresztą i prawa Ateńczyków wydane przeciwko tyranom nie były w owych czasach nazbyt surowe a zwłaszcza już to prawo, które w szczegółach swych dotyczyło tych, co dążyli do władzy nieograniczonej w kraju. Prawo to brzmiało, jak następuje: „Starodawne przepisy przodków powiadają, że każdy, kto narusza ład wewnętrzny i porządek w tym celu, aby niepodzielnie i nieograniczenie zawładnąć krajem, jakoteż każdy, kto komukolwiek do zaprowadzenia tyranii w kraju dopomaga, traci wszelkie prawa obywatela, on sam i jego ród.“

XVII. Pejzystratos doszedł bardzo podeszłego wieku na swojem stanowisku a zachorowawszy śmiertelnie umarł za czasów archonta Filoneosa. W tym też roku ubiegło trzydzieści trzy lat od czasu, kiedy poraz pierwszy osiągnął był nieograniczoną władzę w kraju. Dziewiętnaście jednak tylko lat z tego przeciągu czasu przepędził Pejzystratos u steru władzy. Resztę czasu bowiem spędził na wygnaniu. Dlatego też wierutne bajki głoszą ci pisarze, którzy powiadają, że Pejzystratos był ulubieńcem Solona i że hetmanił we wojnie, toczonej z Megarą o zdobycie Salaminy. Nie można zresztą tego przyjąć za prawdę już z powodu samej niezgodności w rachubie czasu, zwłaszcza, kiedy się zważy, kiedy każdy z nich żył i za rządów jakiego archonta umarł.

Po śmierci Pejzystratosa utrzymali się przy władzy jego synowie zarządzając państwem w podobny sposób jak ich ojciec. Miał zaś Pejzystratos dwóch synów ze ślubnej małżonki attyckiego pochodzenia, Hippiasza i Hipparchosa, dwóch zaś drugich, zrodzonych z niewiasty, pochodzącej z Argos: Jofona i Hegezystratosa, który miał przydomek Tessalos. Pejzystratos zaślubił był bowiem córkę pewnego męża z Argos, niejakiego Gorgilosa, której było na imię Tymonassa. Była ona w pierwszym związku małżeńskim za niejakim Archinosem z Amprakii, pochodzącym z rodu Kypselidów. Stąd też pochodziły przyjacielskie stosunki Pejzystratosa z Argiwami. Tysiąc mężów z tej ziemi, których przyprowadził Hegezystratos, walczyło w szeregach Pejzystratosa w bitwie pod Pallenidą. Tymonassę miał zaś zaślubić Pejzystratos, jak utrzymują jedni pisarze, w czasie swego pierwszego wygnania, a jak podają znowu drudzy, wtedy, skoro już napowrót władzę był odzyskał.

XVIII. Z prawa tedy i z mocy urodzenia przypadła w udziale najwyższa władza Hippiaszowi i Hipparchosowi. Hippiasz, starszy, sposobniejszym będąc już z samego swego usposobienia do kierowania sprawami państwa, posiadając oraz dar roztropności i umiarkowania stanął też na czele rządów. Przeciwnie Hipparchos skłonnym był z natury do wesołego używania żywota, lubiał się zajmować sprawami miłosnemi a przytem był wielkim miłośnikiem poezyi. On to też powołał do Aten Anakreona, Symonidesa i innych poetów. Tessalos wreszcie, o wiele młodszy od obu poprzednich braci, okazywał samym sposobem swego życia wielką skłonność do dumy i gwałtownych czynów. To jego nieszczęsne usposobienie było głównym powodem, z którego wyszedł początek nieszczęść całego ich rodu.

Już dawniej upodobał sobie Tessalos pewnego Harmodiosa. Skoro jednakże starania jego o związek przyjacielski z tym młodzieńcem stanowczo przez tegoż odepchnięte zostały, nie mógł on ukryć gniewu i przy

każdej sposobności okazywał mu, jak mógł swoje rozgoryczenie. Na dobitek wreszcie posunął się do tego stopnia zuchwalstwa, że siostrze Harmodiosa, która z koszem w ręku, jak zwykle bywało, miała brać udział w Panatenajach, zabronił pokazywać się na tej uroczystości. Przy tej sposobności oraz wyrażał się obelżywie o Harmodiosie jako o niewieściuchu i tchórzu. W ten sposób przyszło aż do tego, że srodze obrażony Harmodios i serdeczny jego przyjaciel Arystogejton, uknuli spisek przeciwko Pejzystratydom, do którego jednakże nie wielu obywateli należało. I już oczekiwali oni, podczas uroczystości Panatenajów, na akropolis nadejścia Hippiasza, — który właśnie miał cały uroczysty pochód przyjąć a Hipparchos miał go dalej prowadzić, — gdy wtem ujrzeli któregoś ze spiskowych w przyjazny sposób rozmawiającego z Hippiaszem. Sądząc, że spiskowiec ów zdradził już Hippiaszowi rzecz całą i chcąc bodaj czegośkolwiek dokonać, zanimby ich przychwycono, zeszli spiesznie na dół do miasta i przedwcześnie wysunąwszy się naprzód przed innymi, zamordowali Hipparchosa, który właśnie, koło Leokorejon, układał porządek mającego wyruszyć pochodu uroczystego. W ten sposób szpetnie zepsuli cały spisek. Harmodios znalazł śmierć natychmiast z rąk straży przybocznej. Arystogejtona schwytano nieco później i długo męczono na torturach. Na mękach wydał on jako swoich współwinowajców wielu obywateli znakomitszych swem pochodzeniem, którzy żyli w przyjaznych związkach z rodem samowładców. Nie można bowiem było zaraz w pierwszej chwili odkryć żadnego śladu tego, kto więcej był uczestnikiem sprzysiężenia. Mija się bowiem z prawdą to podanie, jakoby Hippiasz kazawszy uczestnikom pochodu odłożyć na bok broń, dopiero wówczas dostrzegł tych, którzy zatrzymali sztylety w rękach, gdyż wtedy jeszcze nie występowano z bronią w ręku na takich obchodach. Dopiero później za rządów ludowych wprowadzono teń obyczaj. Jako współwinowajców wymienił tedy Arystogejton umyślnie, jak mówią pisarze ze stronnictwa demokratycznego, przyjaciół tyrana, aby jego i jego ród porwać do czynów niecnych, a oraz aby osłabić znaczenie i powagę Pejzystratydów, skoroby ludzi niewinnych, których przedtem nawet węzły przyjaźni z nimi łączyły, na zagładę poświęcili. Nie brakuje też i takich pisarzy, którzy są tego zdania, że zdradził on nie zmyślonych lecz prawdziwych zbrodniarzy. W końcu, skoro, mimo wszelkich usiłowań nie mógł się doczekać tego, aby mu upragnioną śmierć zadano, oświadczył, że jeszcze więcej współwinowajców wyda Hippiaszowi, jeżeli mu tenże podaniem swej ręki zaręczy za jego bezpieczeństwo. Osiągnąwszy to, zaczął mu szyderczo wyrzucać, że mordercy własnego brata rękę podał. Tem rozjątrzył Hippiasza do takiego stopnia, iż tenże, nie władnąc sobą z gniewu, porwawszy za miecz, zabił go na miejscu.

XIX. O wiele przykrzejszymi i surowszymi stały się rządy tyranów po tym wypadku. Hippiasz bowiem, pałając zemstą za śmierć brata, skazał wielu obywateli na śmierć lub też na wygnanie z kraju. To było powodem, że stracił on zaufanie u wszystkich a władza jego stała dla obywateli nieznośnem jarzmem. Dlatego też, w cztery lata po śmierci Hipparchosa, zamierzył Hippiasz, nie czując się bezpiecznym w mieście, obwarować Munichię, mając zamiar przenieść się tam na stały pobyt. Skoro jednak jeszcze tem był zajęty wygnany został z Aten przez Kleomenesa, króla Lacedemony. Lacedemończycy bowiem otrzymywali ciągłe polecenia wyroczni delfickiej, nakazujące im położyć koniec tyranii w Atenach. A stało się to z następnych powodów. Wychodźcy ateńscy na których czele stali Alkmeonidzi nie byli w stanie żadną miarą o swoich własnych siłach powrócić do kraju, a ile razy pokusili się tego dokonać, zawsze odparci z placu boju ustępować musieli. Nie wiodło się im zresztą i we wszystkich innych przedsięwzięciach. I tak obwarowali byli oni miejscowość Lejpsydrion, leżącą w kraju na wysokości gór Parnesu. Przybyła też tam im z pomocą garstka ich stronników z miasta. Wkrótce jednakże wojska tyranów obległy tę twierdzę, a zająwszy ją wypędziły ich stamtąd. Ku wiecznej pamięci tego to zdarzenia śpiewano zawsze później w pieśniach biesiadnych:

O, Lejpsydrion, coś swych druhów zdradziło!
Jakimże to mężom zgotowałoś zagładę
Zacnego rodu, dzielnie potykającym się w boju,
Którzy wtedy pokazali, jakich ojców synami byli!

Otóż skoro im się tak nieszczęściło we wszystkich przedsięwzięciach podjęli się wreszcie zbudować świątynię w Delfach. Takim sposobem uzyskali oni środki potrzebne do zapewnienia sobie pomocy ze strony Lacedemończyków. Pytya zaś, ilekroć tylko zasięgali Lacedemończycy rady wyroczni, za każdym razem dodawała, że należy raz oswobodzić Ateny. W końcu wreszcie udało się jej nakłonić do tego Spartyatów pomimo tego, że, według ówczesnego obyczaju, Pejzystratydzi pozostawali z nimi w związku przyjaznym. Do nieprzyjacielskiego wystąpienia Lacedemończyków przeciwko Pejzystratydom przyczyniła się nie mało także ta okoliczność, że Pejzystratydzi przyjaźnili się z Argiwami, odwiecznymi wrogami Sparty. Najprzód tedy wysłali Lacedemończycy przeciw Atenom morską wyprawę pod naczelnem dowództwem Anchimolosa. Ten jednakże doznał porażki a nawet sam padł w boju przeciwko Kineasowi z Tessalii, który na czele tysiąca jazdy pospieszył był na pomoc Pejzystraty-

dom. Wtedy, rozgniewani doznanem niepowodzeniem, wyprawili Lacedemończycy lądem króla Kleomenesa z większemi siłami. Kleomenes, poraziwszy wprzód jazdę tesalską, usiłującą zagrodzić mu przejście do Attyki, i zamknąwszy Hippiasza w miejscu zwanem „Wałem Pelasgijskim“ obległ go tamże, wsparty przez obywateli ateńskich. W czasie tego oblężenia udało się Kleomenesowi wziąć żywcem do niewoli synów Pejzystratydów, którzy usiłowali tymczasem ujść niespostrzeżenie. Ażeby ocalić życie swych dzieci, zawarli tedy oblężeni z Kleomenesem układ, na mocy którego w pięciu dniach zabrali ze sobą całe swe mienie i wydali akropolis w ręce obywateli ateńskich. Stało się to za rządów archonta Harpaktydesa. Siedmnaście przeto lat, od śmierci swego ojca licząc, panowali Pejzystratydzi w Atenach. Rządy zaś ich i Pejzystratosa razem trwały lat czterdzieści dziewięć.

XX. Po obaleniu tyranii Pejzystratydów, wszczęła się znowu walka między Izagorasem, synem Tejsandrosa zwolennikiem tyranów, a Klejstenesem z rodu Alkmeonidów. Klejstenes, nie posiadając tak potężnych związków jak jego przeciwnik, pozyskał sobie biedniejszych obywateli przez to, że zarząd sprawami publicznymi oddał w ich ręce. Skoro więc Izagoras znowu ujrzał, że sam nie podoła tak przemożnej sile, powtórnie przyzwawszy na pomoc Kleomenesa, uprosił go, aby znowu oczyścił miasto z ciężkiej klątwy, ciążącej na niem z powodu występku, którego dopuścili się byli niegdyś w Atenach Alkmeonidzi podczas sprzysiężenia Kylona. Wtedy Klejstenes umknął z miasta z garstką wiernych towarzyszy. Kleomenes jednakże wydalił z kraju siedmset rodzin, jako klątwie podpadających. Dokonawszy tego usiłował on rozwiązać Radę, na czele zaś państwa postawić Izagorasa wraz z trzystu jego stronnikami. Rada wszakże stawiła opór temu usiłowaniu, a skoro nadto i wielkie mnóstwo ludu stanęło przy niej, musieli się stronnicy Kleomenesa i Izagorasa ratować ucieczką na akropolis. Lud otoczywszy ich zewsząd oblegał ich tamże przez dwa dni. Trzeciego dnia wreszcie, lud zawarłszy ugodę z Kleomenesem i jego towarzyszami pozwolił im swobodnie powrócić do domu a Klejstenesa i innych wychodźców przyzwał napowrót do kraju. Zwierzchnikiem tedy i przywódcą pospólstwa, które się teraz stało panem całego położenia, był odtąd Klejstenes. Alkmeonidzi bowiem najwięcej prawie zasług położyli podczas wypędzenia z kraju tyranów, a również odznaczyli się oni najbardziej w czasie zażartych walk stronnictw. Dodać wypada jednak, że jeszcze przed Alkmeonidami usiłował niejaki Kedon skruszyć jarzmo tyranów. O nim to przeto śpiewano w biesiadnych pieśniach:

Nalejże i Kedonowi, przyjacielu, nie zapomnij,
Kiedy masz dzielnym mężom napełniać puhary.

XXI. Z tych więc powodów pozyskał sobie był Klejstenes zupełne zaufanie u pospólstwa. Kiedy przeto, w czwartym roku po wypędzeniu tyranów z kraju, objął on przewodnictwo nad ludem, podzielił naprzód całą ludność kraju na dziesięć fyl, zamiast dawniejszych czterech, chcąc te ostatnie pomięszać między sobą, aby w ten sposób większa liczba obywateli miała zapewniony udział w życiu publicznem. Stąd też pochodzi owo znane wyrażenie „nie szperać po fylach.“ Z tymi bowiem słowami zwracano się do tych, którym zachciewało się bliżej badać poszczególne rody. Ustanowił następnie Klejstenes Radę, składającą się z pięciuset, zamiast dotychczasowych czterystu członków, po pięćdziesięciu z jednej fyli, podczas kiedy dotychczas po stu członków na każdą fylę przypadało. Podzielił zaś całą ludność na dziesięć a nie na dwanaście fyl dlatego głównie, aby mu przy tym podziale nie przyszło mu trzymać się dawniejszego podziału na trytye. Jak wiadomo bowiem, cztery dawniejsze fyle zawierały w sobie dwanaście trytyi. Gdyby więc Klejstenes podzielił był ludność na dwanaście fyl według trytyi, nie był by był osiągnął zamiaru swego t. j. pomięszania tej ludności pomiędzy sobą. Ażeby tedy tego uniknąć, podzielił on całą ziemię na trzydzieści powiatów według gmin. Z tych dziesięć leżało w okręgu dokoła miasta, drugich dziesięć ciągnęło się wzdłuż wybrzeży, ostatnie wreszcie dziesięć znajdowało się w pasie kraju położonym w środku między wybrzeżem a miastem. Te powiaty ponazywał Klejstenes trytyami i rozdzielił je losem, za każdym razem wylosowując po trzy, pomiędzy nowych dziesięć fyl, tak iżby każda fyla mieściła w sobie powiaty ze wszystkich trzech części kraju. Wszystkich obywateli, mieszkających w jednej gminie uczynił Klejstenes członkami tejże gminy. Przez to chciał on zapobiedz temu, żeby przy postępowaniu sądowem nie oznaczano nowych obywateli tylko przez samo proste wymienienie nazwiska ich ojców, lecz aby urzędy rozróżniały ich od siebie przez dodanie tego, do jakiej też gminy, jaki obywatel należy. Stąd też to pochodzi ten obyczaj, że jeszcze i teraz w zwykłem życiu mianują się Ateńczycy od gmin, do których należą. Ustanowił dalej Klejstenes demarchów, spełniających ten sam urząd, co pierwej naukrarowie. Zaprowadził on bowiem demy zamiast naukraryi. Demy te ponazywał jedne według miejscowości, drugie zaś według imion ich założycieli. Nie wystarczyło bowiem nazwisk miejscowości na imiona dla dem. Pozostawił zresztą nietknięte,według starodawnego obyczaju, rody i fratrye i urzędy kapłańskie, każdemu je zostawiając tak, jak je od przodków otrzymał był. Ustanowił jednakże opiekuńcze bóstwa dla każdej z nowych fyl, które oznaczyła była Pytya w liczbie dziesięciu, z wybranych już naprzód stu imion przodków attyckiego ludu.

XXII. Wskutek tych urządzeń stało się całe ustawodawstwo o wiele przychylniejsze dla ludu, aniżeli ustawodawstwo z czasów Solona. Albowiem już za panowania tyranów straciły niektóre prawa Solona swoją moc obowiązującą, wskutek tego, że ich nieużywano. Zupełnie zaś odmienne prawa nadał Klejstenes, ubiegając się o względy pospólstwa. Do tych to praw należy także prawo o ostracyzmie. W piątym nadto roku po tej zmianie ustawy ułożono, za rządów archonta Hermokreona, rotę przysięgi dla Rady Pięciuset w ten sposób, w jaki ją ta Rada i obecnie składa. Następnie zaczęto wybierać na strategów według fyl, po jednym mianowicie z każdej fyli, a naczelnym wodzem całej siły zbrojnej był polemarcha. Skoro w dwanaście lat potem odniesiono, za archontatu Fajnipposa, walne zwycięstwo pod Maratonem, upłynęło jeszcze dwa lata po zwycięstwie spokojnie. W trzecim roku jednakże, lud, poczuwszy swą siłę, po raz pierwszy spróbował zrobić użytek z nowego prawa o ostracyzmie, które zawdzięczało swoje powstanie głównie nieufności ludu do potężniejszych swoich obywateli. Wszakżeż bo i Pejzystratos, będąc najprzód przywódcą ludu w pokoju a wodzem we wojnie doszedł w ten sposób do władzy nieograniczonej. Pierwszym którego dosięgnęło to prawo ostracyzmu był jeden z krewnych Pejzystratosa, Hipparchos, syn Charmosa z miasta Kolyttos. Przeciw niemu też było przedewszystkiem wymierzone to prawo Klejstenesa, który chciał się go pozbyć tym sposobem. Ateńczycy bowiem, idąc za popędem wrodzonej sobie łagodności, pozwolili krewnym i stronnikom tyranów, o ile ci nie brali byli czynnego udziału w ostatnich rozruchach, przemieszkiwać w mieście. Hipparchos zaś był właśnie głową i niejako moralnym zwierzchnikiem tego stronnictwa.

Zaraz w następnym roku za rządów archonta Telezynosa, wybrano losem dziewięciu archontów z pośród wybranych już naprzód w tym celu pięciuset kandydatów. Kandydatów tych przedstawiały demy, w porządku fyl, a stało się to po raz pierwszy od czasu panowania tyranów. Poprzedzających bowiem archontów wybierano wszystkich przez wolne wybory. Wygnano oraz w tym czasie, wyrokiem sądu ostracyzmowego Megaklesa syna Hippokratesa pochodzącego z gminy Alopeke. I przez trzy jeszcze dalsze lata pozbywano się tym sposobem zwolenników tyranów, z powodu których to głównie to prawo wzięto było swój początek. Lecz w czwartym już roku zaczęto stosować to prawo i do tych obywateli, którzy w jakikolwiek sposób wzbili się byli po nad resztę swych ziomków. I tak pierwszym z obywateli, który uległ sądowi skorupkowemu, chociaż zdaleka się trzymał był od tyranów, był Xantyppos, syn Aryfrona.

W trzy lata potem odkryto pokłady srebra w Maronei. Kopalnie te przyniosły państwu sto talentów czystego dochodu. Niektórzy z obywateli

doradzali wówczas, aby pieniądze te rozdzielić między lud. Sprzeciwił się temu jednakże Temistokles, nie podając wszakże zaraz celu, na który chciałby był tych pieniędzy użyć. Wniósł on tylko, aby pieniądze te porozpożyczać pomiędzy stu najzamożniejszych obywateli, dając każdemu z nich po talencie i dodał, że jeżeli sposób użycia przez nich tych pieniędzy podoba się ludowi, będzie to wówczas się uważało za wydatek publiczny; jeżeli zaś nie, państwo będzie mogło napowrót odebrać te pieniądze od tych swoich nowych dłużników. Otrzymawszy zaś tę summę pod tymi warunkami do rozporządzenia, polecił on każdemu z owych stu obywateli zbudować po jednym okręcie trójwiosłowym. Na tych to okrętach walczono w bitwie morskiej pod Salaminą przeciwko barbarzyńcom. W tym czasie padł też ofiarą sądu ostracyzmowego Arystejdes syn Lizymachosa. Już w czwartym jednakże roku po tem powołano napowrót do kraju, z powodu grożącej wyprawy Xerxesa, wszystkich tych, którzy sądem skorupkowym na wygnanie byli skazani. Był zaś wówczas archontem Hypsychides. Zarazem postanowiono, że w przyszłości ci, których sąd ostracyzmowy na wygnanie skaże, mają pod karą utraty wszystkich praw obywatelskich raz na zawsze przemieszkiwać w okolicy przylądka Gerajstos, jakoteż argolickiego przylądka Skyllajon.

XXIII. Aż do tego zatem stopnia rozwoju doszło było wówczas państwo ateńskie. Rozwijało się w niem również, choć powoli, lecz stale, coraz więcej władztwo ludu. Zaraz jednakże po pierwszej wojnie perskiej odzyskała znowu Rada Areopagu swoje dawniejsze znaczenie i zaczęła kierować znowu sprawami państwa. Stało się to bez żadnego wniosku formalnego i bez żadnej zmiany ustawy dla tego tylko jedynie, iż Rada ta wielce się przyczyniła do zwycięstwa Ateńczyków pod Salaminą. Skoro bowiem strategowie, potraciwszy głowy, kazali głosić, aby każdy sam dbał o swoje ocalenie, jedna Rada Areopagitów tylko, obmyśliwszy odpowiednie środki ku temu, wypłaciła każdemu z obywateli po ośm drachm i kazała im wszystkim wsiąść na okręty. Z tego to powodu odstąpiły jej odtąd inne władze pierwszeństwa. I dobrze też zarządzali Ateńczycy państwem w owej epoce. Wyćwiczyli bowiem wtedy oni swoje siły zbrojne w boju, a imię ich nabrało wskutek tego rozgłosu i cieszyło się poważaniem w pośród innych Hellenów. Następnie wbrew woli Lacedemończyków objęli naczelne kierownictwo związku państw nadmorskich. Przywódcami ludu byli pod owe czasy Arystejdes, syn Lizymachosa, i Temistokles, syn Neoklesa. Temistokles uchodził za męża nader biegłego w sztuce wojennej. Arystejdes zaś posiadał sławę przezornego męża stanu a nadto przewyższał innych swych ziomków wielkiem poczuciem sprawiedliwości. Dla-

tego też jeden z nich oddawał usługi swej ojczyźnie jako dzielny wojownik, drugi zaś wspierał ją radą. Oni to obydwaj wspólnie przyprowadzili do skutku budowę murów miasta, chociaż w polityce różnego byli zdania. Arystejdes już był głównym sprawcą wystąpienia Jończyków ze związku z Lacedemończykami, upatrzywszy do tego stósowną chwilę, kiedy to z powodu dumnego postępowania Pauzaniasza, Lacedemończycy stali się nienawistnymi dla wszystkich swoich sprzymierzeńców. Jemu też poruczono, w trzecim roku po bitwie pod Salaminą, ułożenie pierwszych dorocznych danin od miast związkowych, a stało się to za archontatu Tymostenesa. On także złożył w ręce Jończyków przysięgę, że jednych odtąd Ateńczycy z nimi wrogów i przyjaciół mieć będą. Na stwierdzenie zaś tego wrzucono, jak obyczaj nakazywał, kilka kawałów kruszcu do morza.

XXIV. Skoro wzrosło potem w państwie poczucie własnej siły i kiedy nagromadziło się w niem wiele pieniędzy, radził wówczas Arystejdes pochwycić w swe ręce ster naczelnego kierownictwa związku a do tego, opuściwszy posiadłości wiejskie, przesiedlić się do miasta. Każdy bowiem, powiadał, znajdzie tam utrzymanie: jedni służąc wojskowo i odbywając ciągłe wyprawy wojenne, drudzy stojąc załogą po różnych miejscowościach, inni wreszcie biorąc udział w sprawach, obchodzących cały związek. Tym sposobem utrzymają w swem ręku ster hegemonii. Usłuchawszy tedy rad Arystejdesa i zagarnąwszy władzę nad związkiem zaczęli odtąd Ateńczycy bezwzględniej obchodzić się ze sprzymierzeńcami, wyjątek czyniąc tylko dla mieszkańców wyspy Chios, dla Lesbijczyków i Samijczyków. Ci bowiem stanowili przedmurze państwa i dlatego pozwolono im rządzić się własnemi prawami, jakoteż pozostawiono ich w posiadaniu nabytych przez nich posiadłości. Dostarczali oni w zamian za to, mając zasoby po temu, środków utrzymania dla znacznej ilości obywateli, jak to Arystejdes był powiedział. Z danin bowiem i podatków dorocznych, czego źródłem byli głównie związkowi, znajdowało utrzymanie więcej niż dwadzieścia tysięcy osób. Było bowiem sześć tysięcy członków sądów obywatelskich, tysiąc sześćset utrzymujących porządek łuczników, nadto tysiąc dwustu jezdnych. Następowała dalej Rada Pięciuset i również pięciuset ludzi, stanowiących załogę arsenału i warsztatów okrętowych, jakoteż pięćdziesięciu strażników akropolis. Urzędników krajowych było około siedmiuset, zagranicznych zaś także prawie taka sama liczba. Prócz tego, ponieważ dopiero później zaczęto prowadzić większe wojny, na stałej stopie wojennej było w kraju dwa tysiące pięćset hoplitów, dwadzieścia okrętów strażniczych i sygnałowych a nadto wiele innych okrętów, które bądźto przywoziły daniny od sprzymierzeńców, bądźteż przywoziły lub

napowrót rozwoziły załogi po różnych miejscowościach. Załoga tych okrętów, którą peryodycznie wylosowywano, wynosiła dwa tysiące ludzi. Cały wreszcie ten szereg osób zamykało prytanejon, sieroty, żywione kosztem państwa i nadzorcy więzień. Wszyscy ci ludzie zajmując się publicznemi sprawami, żyli też z publicznego grosza.

XXV. Z tego tedy utrzymywali się ci obywatele, którzy się przesiedlili byli do miasta.

Około siedmnastu jeszcze lat pozostawała ustawa pod wpływem Rady Areopagu. Pomału jednakże zaczynała i ona chwiać się w swych podwalinach. Z powiększeniem się ilości i znaczenia pospólstwa stanął na czele ludu Efialtes, syn Sofonidesa. Mąż ten bowiem uchodził za człowieka nie dającego się przekupić, jakoteż za wiernego istniejącej ustawie. Ten zamierzył wystąpić przeciwko Areopagowi. Przedewszystkiem tedy usunął on z urzędu wielu członków tej rady powytaczawszy im procesy o nieprawne zarządzanie krajem. Za jego sprawą następnie odjęto Areopagowi, za rządów archonta Konona, wszystkie te prerogatywy, na których opierał się jego nadzór nad ustawą. Jedne z nich oddano Radzie Pięciuset, drugie przeniesiono na zgromadzenia ludowe; inne wreszcie dostały się w udziale sądom obywatelskim. W całem tem postępowaniu popierał wielce Efialtesa Temistokles, który, chociaż sam był członkiem Areopagu, nie życzył sobie jednakże zbytniego wzrostu jego władzy, zwłaszcza, że mu groziło z tej strony oskarżenie o praktyki z Persami. Pragnąc tedy doprowadzić do rozwiązania tej instytucyi chwycił się następnego podstępu. Oto najprzód wmówił w Efialtesa, że Areopagici zamierzają go uwięzić. Radzie Areopagu znowuż oświadczył, że wskaże im kilku mężów, którzy uknuli spisek przeciwko istniejącej formie rządu. Potem wziął ze sobą kilku wybranych Areopagitów i zaprowadził ich aż do tego miejsca, gdzie właśnie Efialtes przebywał powiadając, że im tam ukaże zgromadzonych spiskowców. Skoro tam już doszli, zaczął wtedy z nimi żywo rozprawiać. Efialtes, ujrzawszy ich, uciekł przerażony w jednym tylko chitonie i szukał schronienia u stopni ołtarza. Skoro nikt nie mógł pojąć, jak się to stać mogło, wówczas obaj i Temistokles i Efialtes oskarżyli Areopag o to nadużycie władzy na najbliższem posiedzeniu Rady Pięciuset, a wkrótce potem w podobny sposób i na zgromadzeniu ludu i nie dali za wygraną dopóty, póki nie ukrócili władzy Areopagu. Lecz i Temistokles musiał wkrótce opuścić ojczyznę i również Efialtes w niedługi czas potem padł ofiarą skrytobójczego ciosu Arystodykosa z Tanagry.

XXVI. W taki przeto sposób odebrano Areopagowi prawo nadzoru i opieki nad ustawą istniejącą. Po owych zdarzeniach jednak zaczynał się

coraz bardziej rozluźniać ustrój państwowy. Przywódcami ludu bywali nieraz ci tylko, którzy mieli tylko ochotę i odwagę nim kierować. Tak się dziwnie złożyły bowiem okoliczności, że pod owe czasy nawet umiarkowańsi obywatele nie mieli odpowiedniego kierownika. Na czele ich stał wtedy Kimon syn Miltyadesa, człowiek zbyt jeszcze młody i niedoświadczony, gdyż niedawno dopiero przyszedł był do zarządu sprawami publicznemi. Wielu obywateli nadto poległo na wojnie. Do wyprawy wojennej był w owych czasach obowiązany każdy obywatel zdolny do noszenia broni, według listy w tym celu sporządzonej. Skoro zaś wodzami mianowano ludzi niedoświadczonych, nie mających nieraz pojęcia o sposobie wojowania, nieraz tylko dla próżnego zaszczytu i tylko z powodu historycznego rozgłosu i znaczenia ich rodu, nic dziwnego przeto, że zawsze zdarzało się tak, że dwa lub trzy tysiące z tych, którzy wyruszali na wyprawę wojenną ginęło. W ten sposób ubywało tedy coraz więcej dzielnych obywateli tak z pomiędzy zamożniejszych, jakoteż z pomiędzy uboższej klasy ludności.

Jakkolwiek i poprzednio nie zawsze stosowali się Ateńczycy do innych swych praw, dotychczas przecież zawsze sposób i rodzaj wyboru archontów pozostał nienaruszony. W szóstym jednakże roku po śmierci Efialtesa uchwalił lud, że odtąd i z klasy dzeugitów mogą być wybierani kandydaci, z których potem wybierano losem dziewięciu archontów. Pierwszym archontem z tej klasy ludności został Mnezytejdes. Wszyscy zaś dotychczasowi archontowie, o ile tu i owdzie nie zaszło jakie przekroczenie prawa, pochodzili z klasy pentakozyomedymnów, lub też należeli do drugiej klasy szacunkowej obywateli. Dzeugici natomiast musieli się zadowalniać tylko niższymi urzędami. W pięć lat potem przywrócono znowu, za rządów archonta Lyzikratesa, trzydziestu tak zwanych gminnych sędziów. A znowu w trzy lata później, skoro liczba ludności znacznie się już była powiększyła, uchwalono, za archonta Antydotosa, na wniosek Peryklesa, aby ten tylko cieszył się w pełni wszystkiemi prawami obywatelskiemi, czyi obaj rodzice posiadali także niezaprzeczone prawa obywateli.

XXVII. W następnych latach objął kierownictwo ludu Perykles. Mąż ten wsławił się był najprzód tem, że jeszcze jako młodzieniaszek wniósł był oskarżenie przeciwko Kimonowi w kwestyi zdawania rachunków przez tegoż po odbytej wyprawie wojennej. Od tego czasu zaczęła ustawa coraz bardziej jeszcze przechylać się na stronę pospólstwa. Udało się bowiem Peryklesowi pozbawić Radę Areopagu jeszcze niektórych przywilejów, a co główniejsza, zachęcił on Ateńczyków do tego, iż naj-

usilniejsze swe starania zwrócili na powiększenie i wzmocnienie swej potęgi morskiej. Nabrawszy bezgranicznej ufności w swoją flotę, zapragnęło teraz pospólstwo tem więcej pochwycić i całe kierownictwo spraw publicznych w swe ręce. W czterdzieści dziewięć lat po bitwie morskiej pod Salaminą wybuchła wojna peloponneska. Lud, zamknięty, w czasie trwania tej wojny, w mieście, przywykłszy do tego, iż mu dawano dzienne utrzymanie z wojennego żołdu, zaczął się bądź to z rozmysłu, bądź też z koniecznej potrzeby, sam zajmować się różnemi sprawami publicznemi. Zapłatę zaś za udział w sądach obywatelskich zaprowadził najpierw Perykles współzawodnicząc z zamożnym Kimonem o pozyskanie sobie względów ludu. Albowiem Kimon, posiadając prawdziwie książęcą fortunę mógł nietylko zadosyć uczynić obowiązkom, które państwo na każdego zamożnego obywatela wkładało, lecz utrzymywał także własnym kosztem wielu obywateli z swojej własnej gminy. Każdy Lakiada, — tak się bowiem nazywali obywatele gminy, skąd Kimon pochodził — mógł codziennie, ile razy się mu podobało, przyjść do Kimona i dostawał to, czego potrzebował. Wszystkie nadto jego wiejskie posiadłości nie posiadały żadnego ogrodzenia, ażeby w czasie dojrzewania owoców, ktokolwiekby tego zapragnął, mógł się tam dostać i skosztować darów Bożych. Z tak pańską hojnością nie był w stanie się mierzyć nie tak majętny Perykles. Posłuchał on więc rady niejakiego Damonidesa, rodem z gminy Oje, ażeby skoro sam z własnych funduszów nie może wygodzić ludowi, postarał mu się dostarczyć zapłaty z kasy publicznej. I wówczas to zaprowadził Perykles wynagrodzenie dla sędziów. Ten Damonides był, jak się zdaje, głównym powodem wielu rzeczy zdziałanych przez Peryklesa, za co też później skazano go sądem ostracyzmowym na wygnanie.

Z powodu zaprowadzenia zapłaty za udział w sądach stały się one, jak nad tem ubolewają niektórzy pisarze, o wiele gorsze, aniżeli przedtem. I nic też dziwnego. Do losowania bowiem teraz kwapili się raczej pierwsi lepsi włóczędzy, aniżeli rozważni i umiarkowani obywatele. Zaczęła się potem także wkradać do trybunałów jeszcze jedna ohydna przywara, przekupstwo. Pierwszym, który drugim wskazał był drogę do tego, był niejaki Anytos. Ten stawiony przed sąd, po wyprawie na Pylos, pod zarzutem utraty tej tak ważnej pozycyi, został wyrokiem sądu, przekupiwszy sędziów, uwolniony od winy.

XXVIII. Jeszcze, skoro Perykles stał u steru rządów, lepiej jakoś szły sprawy Ateńczyków. Po śmierci jednakże tego męża o wiele pogorszyły się stosunki. Poraz pierwszy bowiem wtedy dopiero stanął na czele ludu przywódca, nie zażywający najlepszej sławy w pośród umiarkowańszych

swych współziomków. Dotychczas bowiem zawsze powierzał lud swoje kierownictwo mężom wybranym z pomiędzy umiarkowańszych obywateli. Wszakżeż z samego zaraz początku pierwszym mężem zaufania ludu był Solon, drugim zaś Pejzystratos, a obaj ci mężowie pochodzili przecież z zacnych i z zamożnych rodów. Po upadku tyranów, stanął na czele stronnictwa ludowego Klejstenes, pochodzący z rodu Alkmeonidów. Nie miał on żadnego współzawodnika, skoro Izagorasa wraz z jego stronnikami wygnano z kraju. Po nim był przywódcą pospólstwa Xantyppos, znakomitszych zaś obywateli zwierzchnikiem był Miltyades. Po nich nastąpili znowu Temistokles i Arystejdes. Następnie był naczelnikiem partyi ludowej Efialtes, Kimon zaś, syn Miltyadesa przywodził obozowi zamożniejszych obywateli. Z kolei przywódcą pospólstwa był Perykles, przeciwnego zaś stronnictwa kierownikiem był Tukidydes, którego łączyły węzły pokrewieństwa z Kimonem. Po śmierci zaś Peryklesa stanął na czele znakomitszych obywateli Nikiasz, który następnie zginął w Sycylii. Ludowi znów przewodniczył Kleon, syn Kleajnetosa. Ten Kleon przyczynił się, jak się zdaje, niemało, przez swoje gwałtowne usposobienie i szorstkie a nieokrzesane obyczaje, do obniżenia poziomu moralności u pospólstwa. Nie poszedł on bowiem w ślady swych poprzedników, którzy poważnie się zachowywali i przyzwoicie się nosili. On to pierwszy wstępował na mównicę, fartuchem rzemieślniczym podpasany i w prostackich słowach miewał krzykliwe przemowy do ludu. Po Kleonie i Nikiaszu wodził rej w stronnictwie obywateli przedniejszych Teramenes, syn Hagnona, pospólstwa zaś zwierzchnikiem był Kleofon, fabrykant lutni. Ten ostatni, postarał się o to, iż odtąd zaczęto uboższym obywatelom wypłacać po dwa obole dziennie, aby mogli brać udział w teatrze i widowiskach. Wypłata ta trwała zaledwie przez jakiś czas. Wkrótce bowiem potem zniósł ją Kallikrates, rodem z gminy Pajanii, który do tych dwóch obolów obiecał ludowi dołożyć jeszcze jeden. Obu, i Kleofona i Kallikratesa skazano później na śmierć. Zwykł był bowiem lud ateński dawać się wprawdzie najprzód zwodzić, lecz później nienawiścią odpłacać tym, którzy go pociągnęli byli do jakiegoś niewłaściwego postępku. Po Kleofonie przyszła już kolej na cały szereg ludzi, którzy na ochotnika tylko przywodzili pospólstwu. Ludziom tym chodziło głównie o poczwanienie się swoją osobą i nadskakiwanie tłumowi. O przyszłości nikt z nich nie zadawał sobie pracy pomyśleć. Z ich starszych poprzedników, którzy ostatnimi czasami zajmowali się byli sprawami publicznemi, najtęższymi byli, jak się zdaje, Nikiasz, Tukidydes i Teramenes. Co do Nikiasza i Tukidydesa zgadzają się na to prawie wszyscy pisarze, iż byli to nietylko zacni i dzielni oby-

watele, lecz oraz i znakomici politycy, którzy całem państwem prawdziwie po ojcowsku zarządzali. O Teramenesie przeciwnie, nie brzmią zdania pisarzów tak zgodnie, zwłaszcza że działalność jego przypada na czasy burzliwych wstrząśnień i zamieszek w kraju. Kto zatem chce trafić w sedno tej sprawy i wyrobić sobie, w danych warunkach, bezstronny sąd o tym mężu, nie może twierdzić, jak to utrzymują zjadliwie niektórzy pisarze, że Teramenes z zasady sprzeciwiał się każdej ustawie i sprowadzał jej prędki upadek. Owszem popierał on każdą ustawę dopóty, dopóki opierała się ona na sprawiedliwych i prawnych podstawach i przeciw nim nie wykraczała. Umiał się on bowiem, co jest zaletą i warunkiem dobrego męża stanu, zastósować do każdej z tych ustaw. Dopiero wówczas, skoro do ustawy wciskało się jakie bezprawie, nie tylko nie naginał się do niego, lecz występował stanowczo przeciwko niemu.

XXIX. Jak długo jeszcze szala szczęścia wojennego nie przechyliła się była ani na jedną ani na drugą stronę tak długo utrzymywało się władztwo ludu w Atenach. Skoro jednakże, po nieszczęsnych wypadkach w Sycylii, zwycięscy Lacedemończycy, zawarłszy nadto przymierze z królem perskim, wielce się wzmogli w siły, zmuszeni byli Ateńczycy, obaliwszy rządy demokratyczne, zamienić je na tak zwane rządy Czterystu. Melobios miał wtedy mowę zmierzającą do uzasadnienia tej zmiany. Dotyczący zaś wniosek postawił Pytodoros z Epidzelos. Lud zgodził się na tę zmianę w tem przekonaniu, że król perski chętniej pomoże Ateńczykom we wojnie, jeżeli zaprowadzą u siebie ustawę oligarchiczną. Wniosek zaś Pytodorosa był następnej treści. Lud ma wybrać prócz istniejącej już komisyi złożonej z dziesięciu członków (πρόβουλοι), jeszcze dwudziestu drugich z liczby tych obywateli, którzy już przekroczyli czterdziesty rok życia. Tym tedy trzydziestu mężom poleca lud, aby, celem ocalenia całości państwa, nakreślili zarys nowej ustawy. Przedtem jednakże muszą ci mężowie zaprzysiądz, że uczynią to według swego sumienia i według swej najlepszej wiedzy. Każdemu zaś z innych obywateli, który tylko zechce, ma być wolno swoje własne odpowiednie wnioski w tym względzie postawić, aby owych trzydziestu mężów było w stanie wybrać wniosek najlepszy ze wszystkich. Klejtofon nadto jeszcze inny wniosek postawił. Wniósł on mianowicie, aby tych nowowybranych trzydziestu mężów zbadało gruntownie także prawa z czasów przodków a mianowicie te prawa, które nadał Klejstenes, celem ugruntowania władztwa ludu, a to w tym celu, ażeby i tych praw się poradziwszy, nie omieszkali z tego, co w nich było najlepszego, skorzystać. Dodał przytem, że ustawa Klejstenesa nie była w tak wysokim stopniu demokratyczna, lecz owszem była ona podobna do ustawy Solona.

Nowowybrani mężowie postawili następne wnioski: Prytanowie przedewszystkiem mają, jako przewodniczący w zgromadzeniu ludowem, przeprowadzić głosowanie nad wszystkimi ewentualnymi wnioskami, mającymi na celu dobro państwa. Zawieszają się dalej wszelkie skargi o naruszenie prawa w sprawach publicznych, wszelkie doniesienia o skargach takich i wszelkie zapozwania przed sąd, a to w tym celu, aby każdy z obywateli ateńskich, który zechce odpowiedni wniosek postawić, mógł to swobodnie i bez przeszkody, tylko na obecne stosunki zwracając baczną uwagę, uczynić. Gdyby zaś jakikolwiek urzędnik miał kogoś, z podobnego, powyżej podanego powodu, skazywać na jakąś karę, pozywać go przed sąd lub wytaczać mu proces, ma być wówczas, po doniesieniu o takim postępku, wtrącony do więzienia i stawiony przed strategami. Ci zaś mają go oddać w ręce Jedenastu Mężów, celem ukarania go śmiercią. Z kolei postawili nowowybrani mężowie, następujące wnioski co do urządzenia samego nowej ustawy. Bieżące dochody publiczne powinno się obracać tylko na dalsze prowadzenie wojny. Wszyscy urzędnicy, dalej, mają, podczas trwania wojny, pełnić swe obowiązki bezpłatnie, z wyjątkiem dziewięciu archontów i każdorazowych prytanów, z których każdy ma otrzymać po trzy obole dziennie. Wszystkie inne zresztą sprawy państwowe powierzone być mają, na cały przeciąg wojny, tym obywatelom, którzy okażą się do posług publicznych najodpowiedniejszymi, tak co do swej osoby, jakoteż co do swego majątku. Liczba zaś tych obywateli, nie może być mniejsza od pięciu tysięcy. Mają oni nadto mieć zupełną moc zawierania układów, z kim się im spodoba. Z każdej fyli, prócz tego, ma się wybrać po dziesięciu mężów, z których każdy ukończył już czterdziesty rok życia. Ci znowu zajmą się wyborem owych pięciu tysięcy mężów, złożywszy wprzód uroczystą przysięgę na ofiary bez zmazy, że sumiennie tej czynności dokonają.

XXX. Takie to wnioski postawiło nowo wybranych trzydziestu mężów. Skoro wnioski te uchwalono i skoro uzyskały już one moc obowiązującą, wybrało owych pięć tysięcy mężów z pośród swego grona komisyę złożoną ze stu członków, celem ogłoszenia nowej ustawy i wciągnięcia jej do aktów. Komisya ta tedy wciągnęła do aktów publicznych i ogłosiła co następuje: W Radzie mają zasiadać corocznie, bez żadnego za to wynagrodzenia obywatele, którzy przekroczyli już trzydziesty rok życia. Z członków Rady wybiera się dalej strategów, dziewięciu archontów, hieromnemona[1]), taxyarchów i hiparchów[2]), naczelników poszczególnych

[1]) t. j. dorocznego posła na związek Amfiktyonów w Delfach.
[2]) naczelników piechoty i jazdy.

posterunków zbrojnych, podskarbich (ταμίαι) bogini Ateny i innych bóstw, w liczbie dziesięciu, zawiadowców kasy związkowej (ἑλληνοταμίαι) i wszystkich innych kas publicznych, razem dwudziestu, a wreszcie po dziesięciu nadzorców, przy składaniu ofiar, jakoteż dozorców świątyń. Tych wszystkich urzędników należy wybierać z pomiędzy większej liczby członków Rady, z kandydatów naprzód już upatrzonych. O wyborze wszystkich innych urzędników rozstrzyga los a nadto nie można ich wybierać z grona członków Rady. Ci zaś z zawiadowców kasy Związkowej, którzy właśnie zajmują się spełnianiem swoich obowiązków, nie zasiadają w Radzie. Cała Rada, składająca się z obywateli, którzy, jak powiedziano już, ukończyli trzydziesty rok życia, ma na przyszłość dzielić się na cztery oddziały. Z tych oddziałów pełni swój urząd zawsze jeden, na który to losem przypadnie. I innych jednakże pozostałych obywateli przydzielić należy do każdego z tych oddziałów. Komisya zaś złożona ze stu mężów winna swych własnych członków, i resztę innych obywateli podzielić na cztery części jak najrówniejsze i wybierać z pomiędzy nich losem na członków Rady. Ci członkowie nowo obrani mają sprawować swoją czynność przez cały rok. Obowiązki zaś swoje, jako członków Rady winni oni spełniać jak najlepiej i najsumienniej. Szczególniej wszakże powinni zwracać na to baczną uwagę, aby fundusze publiczne były jak najodpowiedniej umieszczone, i ażeby wydawano je tylko w miarę koniecznej potrzeby. Lecz i o inne sprawy mają się oni troszczyć jak najgorliwiej. Skoro zaś zechcą naradzić się nad jakąś rzeczą z większą liczbą obywateli, wówczas przysłuża im prawo, aby każdy z nich, dobrawszy sobie, jakiego zechce obywatela, równej jednakże z nim klasy wieku, przyprowadził go z sobą na posiedzenie. Posiedzenia Rady mają się odbywać co pięć dni, skoro nie zajdzie potrzeba częstszego ich odbywania. Rada wybiera też losem dziewięciu archontów. O wyniku głosowania rozstrzyga pięciu mężów, wybranych losem z pośród członków Rady. Z pośród tych pięciu mężów nadto wybiera się codziennie, również losem, jednego męża, który kieruje całem tem głosowaniem. Tych pięciu mężów układa oraz losem porządek tych osób, które z jakimś interesem udają się do Rady. I tak pierwsze miejsce zajmują tutaj wszystkie sprawy stojące w związku z oddawaniem czci bogom; po nich idą heroldowie, dalej następują poselstwa zagraniczne, po czwarte wreszcie wszystkie inne sprawy. Skoro jednakże chodzi o sprawy dotyczące wojny lub pokoju, wówczas mogą być, w razie koniecznej potrzeby, dopuszczone do rozpatrywania na pierwszem miejscu wnioski odpowiednie strategów nawet bez

losowania. Kto z członków Rady nie zjawi się, w należytym czasie, w gmachu radnym na posiedzenie, ma za każdy dzień opuszczony zapłacić po drachmie kary. Tylko ten zaś nie płaci kary, kto wprzód prosił i wyjednał sobie był u Rady uwolnienie czasowe od swych obowiązków.

XXXI. Taki tedy porządek ustawy ogłosiła komisya złożona ze stu mężów. Ustawa ta jednakże miała obowiązywać dopiero na przyszłość. Na teraz zaś ogłosiła komisya następne rozporządzenia. Rada ma się składać z czterystu członków według starodawnej ustawy Solona, po czterdziestu z każdej fyli. Członkowie tej Rady mają być wybierani z kandydatów naprzód upatrzonych, których znowu wybierają obywatele do jednych fyl należący, z pośród osób, które przekroczyły już trzydziesty rok życia. Tych tedy czterystu mężów ma ustanawiać urzędników, i stawiać wnioski co do roty przysięgi, które mają składać te władze. Mają dalej decydować o prawach, mają myśleć o kasach, jakoteż zajmować się wszystkiemi innemi sprawami, które wchodzą w zakres Rady, w sposób, jaki uznają za najodpowiedniejszy. Prawa zaś, które uzyskają moc obowiązującą, powinny im w sprawach publicznych wszystkich służyć za prawidło postępowania i nie wolno im ich zmieniać, ani też innych praw zamiast nich ogłaszać. Strategów ma na czas obecny wybierać Rada z liczby wszystkich owych pięciu tysięcy mężów. Odbywać się to ma zaś w ten sposób. Rada zebrawszy się, winna zrobić przegląd sił zbrojnych, a następnie wybrać dziesięciu mężów oraz sekretarza dla nich. Nowowybrani mają w najbliższym roku sprawować swój urząd z władzą nieograniczoną. W wypadku tylko koniecznej potrzeby mogą oni odbywać narady wspólnie z Radą. Wybiera również Rada jednego hipparcha i dziesięciu fylarchów [1]. Na przyszłość jednakże ma się wybór tych urzędników przez Radę odbywać w sposób, w ogłoszonej ustawie wymieniony. Nikomu zaś, ani członkom Rady, ani strategom, ani też jakiemukolwiek innemu urzędnikowi nie wolno jest piastować tego samego urzędu więcej niż raz.

Tak miało być w obecnym czasie. Na przyszłość zaś miała komisya ze stu mężów złożona podzielić w odpowiedni sposób obywateli, którym przysłużało pełne prawo obywatelstwa, tak, ażeby mogli wziąć udział w obradach Rady z jej zwykłymi członkami. Miało to się stać jednak dopiero wtedy, skoro tych czterystu mężów podzielono na odpowiednie sekcye.

---

[1]) Dowódców mniejszych oddziałów jazdy.

XXXII. Taki zatem zarys ustawy ogłosiła Komisya Stu wybrana z grona pięciu tysięcy mężów. Skoro lud potwierdził to wszystko, a głosowaniem nad tem kierował Arystomachos, rozwiązano Radę jeszcze przed zwykłym terminem ukończenia jej czynności, czternastego dnia miesiąca Targeliona, a Czterystu Mężów zaczęło swe czynności urzędowe już dnia dwudziestego drugiego tegoż miesiąca. Według zaś dawnego obyczaju Rada, wybrana na nowo losem, za pomocą ziarn bobu, obejmowała swój urząd dopiero czternastego dnia następującego miesiąca, Skiroforiona.

W taki tedy sposób zaprowadzono w Atenach oligarchię za czasów archonta Kalliasza. Stało się to prawie w sto lat po wygnaniu tyranów z kraju najwięcej za sprawą Peizandrosa, Antyfona i Teramenesa, mężów odznaczających się i rodem niepoślednim i rozsądkiem, jako też wielkim zmysłem politycznym. Pokazało się jednak, zaraz za wprowadzeniem w życie nowej ustawy, że owych pięć tysięcy mężów wybierano tylko formalnie. W rzeczywistości bowiem nie posiadali oni żadnej władzy a całem państwem zarządzało na prawdę, wszedłszy raz do gmachu obrad, Czterystu Mężów wraz z owymi dziesięcioma, przed nikim nieodpowiedzialnymi, strategami. Ci też posłali niebawem poselstwo do Lacedemony celem zawarcia pokoju, z tem zastrzeżeniem, że każda ze stron wojujących zachowa to, co dotychczas posiadała. Skoro jednakże Lacedemończycy zgadzali się na pokój pod tym tylko warunkiem, jeżeli Ateny zrzekną się panowania nad morzem, odstąpiono wówczas od zamiaru zawarcia pokoju.

XXXIII. Rządy Czterechset trwały około czterech miesięcy. Z ich też grona wybrano archontem Mnezylochosa. Ten rządził przez pierwsze tylko dwa miesiące roku. Przez następnych bowiem dziesięć miesięcy sprawował rządy Teopompos. Niebawem jednakże ponieśli Ateńczycy klęskę w bitwie morskiej pod Eretryą. Skutkiem tego oderwała się od Aten cała wyspa Eubea, z wyjątkiem miasta Oreos. Nieszczęśliwe to wydarzenie wzięli sobie Ateńczycy bardziej do serca, aniżeli poprzedzające nieszczęścia. Wyspa ta bowiem dostarczała tak do utrzymania się, jakoteż do dalszego prowadzenia wojny daleko więcej środków, aniżeli sama Attyka. Wówczas to upadły rządy Czterechset a zarząd wszelkiemi sprawami państwowemi przeszedł w ręce Pięciu Tysięcy, t. j. w ręce wszystkich obywateli, którzy byli w stanie stawić się w pełnem uzbrojeniu wojennem. Uchwalono zarazem, że nikomu nie będzie się wypłacało żadnego wynagrodzenia za sprawowanie jakiegokolwiek urzędu. Głównymi zaś sprawcami upadku byłej ustawy byli Arystokrates i Teramenes, obaj niezadowoleni ze sposobu, w jaki Czterystu zarządzało krajem. Ci ostatni

bowiem wykonywali wszystko tylko według własnego widzimisię, w niczem się nie odnosząc z radą lub zapytaniem do owych Pięciu Tysięcy. Zreformowana ustawa, jak się zdaje, była dobra i bardzo odpowiednia dla czasów, w których powstała. Skoro bowiem Ateny prowadziły wówczas wojnę, to słusznie rządy państwa przeszły w ręce tych, którzy byli zdolni do noszenia oręża.

XXXIV. Dosyć rychło zatem musieli oligarchowie ustąpić władzy ludowi. W siedm lat jednakże po ustanowieniu rządów Czterechset, za rządów archonta Kalliasza z gminy Angele, dał się lud, uwiedziony przez swych popędliwych przywódców skusić do dwóch nieroztropnych postępków. Najpierw bowiem, po bitwie zwycięskiej pod Arginuzami, skazano przy jednem głosowaniu, jednym zamachem, na śmierć wszystkich dziesięciu strategów w tej bitwie dowodzących. Nie zważano na to, że im to przecież zawdzięczano zwycięstwo. Nadto jedni z nich nie brali wcale udziału w ostatnich walkach, a drudzy tylko z konieczności szukali ocalenia na obcych okrętach. Skoro dalej Lacedemończycy w skutek tego niepowodzenia gotowi już byli opuścić Dekeleję i zawrzeć pokój z Atenami pod warunkiem, że każda strona zachowa to, co posiada obecnie, nie wielu tylko zwolenników między obywatelami ateńskimi znalazła ta propozycya. Większa część bowiem ludu nie chciała ani słyszeć o tem, podbechtana przez Kleofona. Ten przywódca tłumu zjawił się na zgromadzeniu obywateli w pancerzu i przechwalał się tem, że nigdy nie dopuści wprzód do zawarcia pokoju ze Spartanami, dopóki ci ostatni nie oddadzą Ateńczykom napowrót wszystkich miast które zdobyli. Straciwszy tak pomyślną sposobność zawarcia pokoju, poznali jednakże lekkomyślni obywatele ateńscy niebawem swój błąd. Zaraz bowiem w następnym roku, za rządów Alexyasza archonta przegrali oni walną bitwę morską pod Ajgospotamoj, w skutek czego wódz przeciwników Lyzandros owładnął miastem. Lyzandros zaprowadził znowu nowe rządy w Atenach, mianowicie rządy Trzydziestu, a zaprowadził je w sposób następny. Oto pokój z Atenami zawarli Lacedemończycy przedewszystkiem pod tym warunkiem, że Ateńczycy będą się odtąd nadal rządzić według starodawnej ustawy, której się trzymali ich przodkowie. Wówczas każde ze stronnictw w kraju pojmując inaczej, a po swojemu, ów punkt traktatu, rozmaicie też sobie go wykładało. I tak demokraci usiłowali ocalić niedawno odzyskany ustrój państwa demokratyczny. Przeciwnie obywatele znakomitsi, tworzący osobne frakcye polityczne i wychodźcy, którzy już po zawarciu pokoju powrócili byli do kraju, oświadczali się za rządami oligarchicznymi. Inni wreszcie obywatele, którzy, nie należąc do żadnego

związku politycznego, inne wszakże mieli zapatrywania w tych sprawach, pragnęli, aby przyszłe rządy trzymały się we wszystkiem starodawnej ustawy Solona. Do tej liczby obywateli należeli Archinos, Anytos, Klejtofon, i Formizyos a nadto wielu jeszcze innych obywateli. Rej wodził jednakże między nimi Teramenes. Skoro wszakże Lyzandros stanął po stronie partyi oligarchicznej, lud przestraszony oddał swe głosy, na wniosek Drakontydesa z Afidnaj, za rządami oligarchicznymi.

XXXV. W taki to zatem sposob przyszło Trzydziestu, za rządów archonta Pytodorosa, w Atenach do władzy. Magistratura ta jednakże skoro poczuła się władczynią całego państwa, nie zwracała odtąd wcale uwagi na niedawno uchwalony porządek ustawy. Ograniczywszy się bowiem tylko na przeprowadzenie wyboru pięciuset członków Rady i innych urzędników, z upatrzonych naprzód kandydatów z pośród tysiąca obywateli, których sobie przedstawić kazali, przybrali oni sobie do pomocy w rządach dziesięciu mężów, którzy mieli zarządzać Pireusem i dozorców więzień w liczbie jedenastu. Otoczywszy się nadto trzystoma strażnikami policyjnymi, zaopatrzonymi w bicze na znak swej godności (μαστιγοφόροι), ujęli w ten sposób wodze rządów w swe ręce, na nikogo się nie oglądając.

Z początku wszakże postępowali sobie względem obywateli z wielkiem umiarkowaniem. Udawali oni, że we wszystkiem chcą iść za starodawną ustawą przodków a na dowód tego usunęli z Areopagu dawne prawa Efialtesa i Archestratosa, wymierzone przeciwko Areopagitom. Skasowali oni dalej i te prawa Solona, przy których interpretacyi zachodziły sporne kwestye, zastępując je nowemi, w których się podobne dwuznaczności nie nasuwały. Odjęli zatem przez to sądom moc ostatecznego rozstrzygania tych kwestyi, zyskując sobie przytem w ten sposób sławę reformatorów ustawy, którą oczyścili z wielu niejasności. Tak np. nadali oni prawu o spadkobiercach które brzmiało: „każdy obywatel ma prawo swe mienie przekazać w spadku tej osobie, której mu się je zostawić podoba“ nieograniczoną moc i dosłowne znaczenie, raz na zawsze usuwając połączone z tem prawem uciążliwe ograniczenia i zastrzeżenia, zawarte w słowach: „chybaby był osłabiony na umyśle, czy to dla choroby, czy to z powodu zbyt podeszłego wieku, lub też gdyby był podmówiony do tego przez kobietę.“ W ten sposób chcieli oni wzbronić dostępu do ustawy wszelkim oszczerczym lub lekkomyślnym skargom. W podobny sposób postępowali oni sobie i z innemi prawami. Występowali zatem stanowczo a bezwzględnie przeciwko wszelkiego rodzaju fałszywym denuncyantom, jako też starali się usunąć z kraju podstępnych pochlebców, którzy podszeptywali ludowi, wbrew jego dobru, niegodziwe zamysły,

dla zjednania sobie jego względów, a w rzeczy samej byli ludźmi, pozbawionymi wszelkich moralnych podstaw. Nic przeto dziwnego, iż obywatele ateńscy byli z początku z ich rządów wielce zadowoleni, sądząc iż to, co czynią, czynią w najlepszej wierze. Trwało to jednakże nie długo. Skoro bowiem Trzydziestu, pewną ręką pochwyciwszy ster rządów, ubezpieczyło się już było na swem nowem stanowisku, nie ograniczali oni już swej działalności na wyplenianie złego, lecz zrzuciwszy maskę z twarzy, chciwi złota i potęgi, okazali się tem, czem byli w istocie. Żaden wówczas ze znakomitszych obywateli, który zajmował wybitniejsze stanowisko w kraju, czy to pod względem majątku, czy też z powodu zacnego rodu, czy wreszcie dla swego znaczenia osobistego, nie uszedł ich rozpasanym żądzom. Wszystkim takim obywatelom powytaczali oni procesy o sprawy gardłowe, jednym, aby raz przecież pozbyć się ustawicznej obawy z powodu ich obecności w kraju, drugim zaś, pragnąc zagrabić dla siebie ich majątki. W krótkim zatem czasie przyszło do tego, że kazali stracić niemniej, niż tysiąc pięćset obywateli.

XXXVI. Pod tak tyrańskimi rządami zatem chyliło się państwo coraz bardziej do upadku. Widząc to Teramenes, przejęty do głębi duszy oburzeniem, niejednokrotnie zabierał głos, wzywając Trzydziestu, ażeby raz przecież się opamiętali i zaprzestawszy swych zbrodniczych czynów, dopuścili do udziału w rządach także i pewną liczbę znakomitszych obywateli. Ci jednak, zaufani w swą siłę, wahali się z początku to uczynić. Skoro jednakże słowa Teramenesa przeniknęły i do uszu ludu i coraz więcej mu między ludem zwolenników jednały, wtedy Trzydziestu mężów z obawy, aby i sam Teramenes, stanąwszy na czele pospólstwa, nie złamał ich przewagi, ułożyli listę złożoną z trzech tysięcy wybranych obywateli, z którymi, jako dobrze usposobionymi do pełnienia służby państwowej mieli podzielić rządy. I przeciwko temu jednakże zarządzeniu podniósł znowu Teramenes podwójny zarzut. Zarzucał on przedewszystkiem Trzydziestu, że mając rzekomo zamiar dopuszczenia do władzy wszystkich żywiołów umiarkowańszych z pośród obywateli ateńskich, wybrali sobie do tego celu tylko trzy tysiące obywateli, jak gdyby tylko tak mała liczba znajdowała się nieskazitelnych Ateńczyków. Następnie zarzucał im, że w całej tej działalności ich zachodzi bijąca w oczy sprzeczność. Pragną bowiem, powiadał, mieć rząd silny, a jednakże słabszy od tych, którymi mają rządzić. Nie wiele jednakże zważało na jego słowa Trzydziestu, zwlekając ustawicznie z ogłoszeniem owego spisu trzech tysięcy obywateli. Listy tej strzegli oni nadto pilnie u siebie, a ilekroć razy postanowili ogłosić ją, zawsze tak im wypadało, że mieli kogoś no-

wego do wykreślenia z listy, a znowu innego natomiast do wpisania na jego miejsce.

XXXVII. Tymczasem, z nastaniem pory zimowej, udało się Trazybulosowi, na czele garstki wychodźców ateńskich, opanować posterunek Fyle. Trzydziestu wyciągnęło tedy przeciw niemu z wojskiem w pole. Skoro wszakże niepowiodła im się była ta wyprawa, umyślili wówczas rozbroić resztę obywateli a przedewszystkiem pozbyć się nienawistnego sobie Teramenesa. Wzięli się tedy do rzeczy w następny sposób. Oto przedłożyli oni następne wnioski do praw Radzie do zatwierdzenia. Pierwszy z nich nadawał Trzydziestu nieograniczoną moc chwytania i karania śmiercią wszystkich tych osób, których nie było na spisie owych trzech tysięcy obywateli. Drugi wniosek odsądzał od udziału w urzędach i pozbawiał praw obywatelskich wszystkich tych obywateli, którzy brali udział przy zburzeniu murów Eetionei, nabrzeżnej warowni, zbudowanej przez Czterystu i w ogóle tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób stawiali opór dawniejszym rządom oligarchicznym. I jedno i drugie odnosiło się także do Teramenesa, bo w jednej i w drugiej sprawie brał był on udział. Tak tedy, po zatwierdzeniu tych praw przez lud, na mocy ich pozbawiony on został praw obywatelskich i skazany na śmierć przez Trzydziestu. Pozbywszy się w ten sposób Teramenesa, zabrało się teraz Trzydziestu do rozbrojenia reszty ludu, wyjątek tylko czyniąc dla owych trzech tysięcy obywateli. Wtedy bezczelność i okrucieństwo ich wzrosły niepomiernie i pod każdym innym względem. Niebawem też, aby się lepiej ubezpieczyć, wysłali posłów, do Lacedemony, którzy mieli przedstawiwszy cały stan rzeczy w Atenach, zdać sprawę i o Teramenesie, na którego ciężkie miotali oskarżenia, a oraz prosić o pomoc dla Trzydziestu. Lacedemończycy, przychyliwszy się do ich życzenia, przysłali do Aten, harmostę Kallibiosa na czele około siedmiuset żołnierzy. Ci przybywszy do miasta, zajęli bezzwłocznie akropolis i stanęli tam załogą.

XXXVIII. Wkrótce potem wychodźcy z Fyle zajęli stamtąd Munichię. Powiodło im się również zwyciężyć w boju zwolenników i sojuszników Trzydziestu. Pobici, zmuszeni do odwrotu do miasta, zebrali się tamże w rynku na naradę. W skutek tejże narady złożono następnego dnia Trzydziestu z urzędu a wybrano natomiast komisyę złożoną z dziesięciu obywateli, nadając jej pełnomocnictwo w sprawie zakończenia wojny. Komisya ta objęła wprawdzie swój urząd, nie wykonywała jednakże tego, co do niej należało. Nadto posłała ona posłów do Lacedemony z prośbę o pomoc w ludziach i pożyczenie pieniędzy. Skoro przez to wywołała wielkie niezadowolenie u reszty obywateli, wtedy obawiając się, aby jej

nie pozbawiono władzy, a chcąc ustraszyć i innych obywateli, co się też i stało, pochwycić kazała niejakiego Demaretosa, jednego z bardzo poważanych obywateli, i skazała go na śmierć. Dopięła ona w ten sposób swego zamiaru i krzepko odtąd ujęła rządy w swe ręce. Do pomocy zaś w tem wszystkiem stanął jej Kallibios wraz z załogą peloponeską, rozłożoną na akropolis. Wspierali ją nadto także niektórzy obywatele ze stanu rycerskiego, którym zależało bardzo na tem, ażeby wychodźcy z Fyle nie powrócili do kraju. Skoro jednakże wychodźcy, którzy przez ten czas zawładnęli już byli Pireusem i Munichią, wzięli byli, przez połączenie się z nimi całego ludu, górę we wojnie, wtedy pozbawiwszy władzy komisyę Dziesięciu dawniej wybraną, obrano znowu inną komisyę, składającą się także z dziesięciu mężów, jak się powszechnie zdawało, najdzielniejszych obywateli w kraju. W samej rzeczy staraniom gorliwym i czynnej zapobiegliwości komisyi powiodło się pojednać zwaśnione stronnictwa i ułatwić powrót ludu do miasta. Z pomiędzy tych dziesięciu mężów odznaczyli się najwięcej Rynon z gminy Pajanii i Faullos z Acherduzyi. Oni to bowiem, jeszcze przed przybyciem króla Pauzaniasza do Aten, zaczęli prowadzić rokowania z wygnańcami w Pireusie a skoro i on sam przybył, wspólnie z nim przyprowadzili do skutku ich powrót do ojczyzny. Właściwie bowiem dopiero król Pauzaniasz lacedemoński ukończył pomyślnie rokowania o pokój i przeprowadził zgodę zwaśnionych stronnictw w kraju, z pomocą, umyślnie do tego celu później, za jego staraniem, przybyłych rozjemców z Lacedemony. Rynon zaś i jego koledzy w urzędowaniu doczekali się uznania, z powodu życzliwości, którą okazali w całem swem postępowaniu dla ludu. A tak objąwszy swój urząd z rąk oligarchów, zdawali z niego liczbę już przed demokracyą. Nikt nadto wówczas, ani z pośród tych obywateli, którzy dawniej pozostali byli w mieście, ani też z pomiędzy tych, którzy niedawno powrócili z Pireusu do kraju, nie powstał przeciwko nim z jakimkolwiek zarzutem. Owszem w nagrodę tego obrano wkrótce Rynona strategiem.

XXXIX. Zgoda zaś zwaśnionych partyi przyszła do skutku pod następnymi warunkami. Każdy obywatel ateński, który mieszkał w mieście i należał do stronnictwa tych, którzy byli pierwej w mieście pozostali, może odtąd, skoro tego zapragnie, mieszkać w Eleuzys używając w pełni swych wszystkich praw obywatelskich, posiadając, jako pan swego majątku, nieograniczone prawo rozporządzania nim i użytkowania z niego. Świątynia w Eleuzys ma należeć wspólnie do obu kategoryi obywateli a zarządzać nią mają, jak nakazuje starodawny obyczaj przodków, potomkowie rodu Keryksa i ród Eumolpidów. Nie wolno jednakże tym

obywatelom, którzy mieszkają w Eleuzys, przychodzić do miasta, ani też tym, którzy mieszkają w mieście, przybywać do Eleuzys, chyba tylko w czasie obopólnego obchodzenia misteryów eleuzyńskich przez obydwie strony. Obywatele, którzy zamieszkają w Eleuzys, winni dalej płacić takie same podatki na umorzenie kosztów urosłych, z powodu przystąpienia Aten do związku peloponeskiego, jak i reszta obywateli ateńskich. Jeżeli zaś który z tych obywateli, którzy się przenieśli do Eleuzys, życzy sobie tam nabyć dom, winien posiadacza dotychczasowego po dobremu namawiać, aby mu go odstąpił. Gdyby zaś odrazu nie zgodził się z nim o cenę kupna, wówczas każda strona wybiera po trzech oceniaczy, a sprzedający ma się zadowolnić ceną przez nich podaną. Nowonabywcy przysłuża prawo wynajmowania pomieszkania takim Eleuzyńczykom, którzy mu przypadną do smaku. Termin zgłoszenia się do urzędu ze swym zamiarem wyznacza się, dla tych obywateli, którzy zamierzają przesiedlić się do Eleuzys a teraz stale w kraju przebywają, aż do dziesiątego dnia po złożeniu przysięgi na zawartą ugodę; termin zaś przesiedlenia się trwa aż do dwudziestego dnia, po złożeniu tejże przysięgi. Takież same terminy do zgłaszania się i przesiedlania się ustanawia się dla tych obywateli, którzy po dłuższej nieobecności powracają do ojczyzny, licząc od dnia ich powrotu do kraju. Nie wolno dalej żadnemu obywatelowi, który się przesiedlił do Eleuzys, piastować żadnego urzędu w mieście, chyba żeby tenże zgłosił się, iż życzy sobie ponownie w mieście zamieszkać. Gdyby dalej ktoś drugiego obywatela własną ręką zabił lub zranił, wówczas proces o zabójstwo ma się odbywać według starodawnych, zwyczajem uświęconych przepisów. Nikt jednakże na nikim nie ma prawa dochodzić sądownie tego, co się stało w niedawnej przeszłości. Wyjątkowo można prowadzić takie dochodzenia przeciwko Trzydziestu, przeciwko komisyi Dziesięciu, przeciw Jedynastu Mężom i tym władzom, które niedawno temu pomocniczo zarządzały Pireusem; dochodzenia takie jednakże ustają z chwilą, kiedy te wszystkie władze zdały już rachunki ze swych czynności. Rachunki zaś składać mają zarządcy Pireusu przed obywatelami, należącymi do gminy Pireusu. Władze miejskie mają zdawać liczbę ze swego urzędowania przed obywatelami zamieszkałymi w mieście. I jedne i drugie władze jednakże winne są, w obu tych wypadkach, postarać się o odpowiednie odszkodowanie dla tych, którzy dawniej, z powodu nich, byli ponieśli jakie straty. A każdy, skoro już to wynagrodzenie otrzyma, ma prawo, skoro mu się spodoba, przesiedlić się do Eleuzys. Każde jednakże stronnictwo z osobna ma się tem zająć, jakim sposobem ma się oddać pieniądze, pożyczone przez oba stronnictwa w celu prowadzenia wojny.

XL. W takiej postaci tedy i w ten sposób stanęła ugoda między obydwoma stronnictwami. Wielu jednakże obywateli, którzy w czasie wojny stali po stronie Trzydziestu, zdjęła teraz obawa o swój los przyszły i wielu z nich dlatego powzięło zamiar przesiedlenia się do Eleuzys. Zwlekali oni jednakże, jak to zwykle u wszystkich śmiertelników bywa, ze swojem zgłoszeniem się piśmiennem, aż do ostatnich dni terminu. Wówczas to Archinos, biorąc na uwagę wielką liczbę tych obywateli, a pragnąc, żeby pozostali w mieście, skrócił czas terminu niezbędnego do wniesienia tego oświadczenia o kilka dni. Tym sposobem przeto zniewolił on wielu obywateli do pozostania w mieście. Uczynili oni to z początku niechętnie, nabrali jednakże później nieco lepszej otuchy. Zarządzenie to Archinosa okazało się bardzo roztropnem. Niemniej też zupełnie odpowiedniem i pożytecznem dla państwa było wystąpienie tego męża przeciwko wnioskowi Trazybulosa z zarzutem, że wniosek ten jest niezgodny z prawem. Albowiem Trazybulos wniósł był, aby nadać prawa obywatelskie wszystkim tym osobom, które niedawno powróciły były z Pireusu. Jawnem zaś było, że pewna liczba tych ludzi pochodziła od niewolników. Bardzo patryotycznie również wreszcie postąpił sobie Archinos w następnem wydarzeniu. Skoro któryś z obywateli jął się był, wbrew zawartej i zaprzysiężonej ugodzie, dochodzenia sądowego przeciwko drugim współobywatelom, wtedy Archinos, schwytawszy go, stawił go przed Radą i przeprowadził to, że go bez sądu na śmierć skazano. Uczynił to, słusznie powiadając, iż teraz dopiero pokaże się, czy też lud ateński w samej rzeczy pragnie utrzymania demokratycznej formy rządów, i czy wiernie dochowa tego, co tak uroczyście zaprzysiągł. Gdyby się bowiem, dodał, tego przestępcę wolno puściło, zachęciłoby się tylko innych obywateli do podobnego postępowania. Jeżeli zaś się go, jak się należy ukarze, będzie to odstraszającym przykładem dla wszystkich innych. I tak się też stało. Po straceniu bowiem tego człowieka, nie śmiał już nikt wywlekać starych dziejów przed sądy. Owszem tak cały lud ateński w ogólności, jako też i poszczególne osoby skorzystały jak najmądrzej i jak najprzezorniej z doświadczenia nabytego w niedawno ubiegłych wypadkach. Nie tylko bowiem wymazano zupełnie z pamięci przykre zajścia ostatnich lat, lecz oddano dług Lacedomończykom, który niegdyś zaciągnęło było u nich Trzydziestu na cele wojenne. Zapłaciły zaś te pieniądze obydwa stronnictwa wspólnie, pomimo tego, iż w ugodzie wyraźnie była mowa o tem, że pieniądze owe mieli osobno zwrócić obywatele ze stronnictwa miejskiego, osobno zaś znowu ci, którzy przebywali w Pireusie. Spełnili to w tem przekonaniu, że czyn ten będzie pierwszą

podstawą konieczną przyszłej zgody w kraju. Dokonali nadto tego nie idąc za przykładem demokratów w innych państwach, którzy zawładnąwszy sterem państwa, grosza nie dają na sprawy publiczne, z własnej kieszeni, lecz owszem jeszcze na nowo dzielą ziemię między sobą. Po tem wszystkiem wreszcie zawarli ugodę z tymi obywatelami, którzy się przesiedlili byli do Eleuzys. Stało się to w trzecim roku po ich przesiedleniu się, za czasów archonta Xenajnetosa.

XLI. Wydarzenia te wszakże przypadają dopiero na czasy późniejsze. Wówczas bowiem jeszcze, za rządów archonta Pytodorosa zaczynał dopiero lud, który wtedy znowu stał się panem całego położenia rzeczy, wprowadzać w życie ustawę, teraz obowiązującą. A zupełnie słusznie mógł lud wziąć pierwszy inicyatywę w tych sprawach, dokonawszy sam o swoich własnych siłach, bez żadnej obcej pomocy, tego, iż powrócił znowu do miasta.

Była to już jedynasta z rzędu zmiana ustawy w Atenach. Pierwszy bowiem, pierwotny porządek ustawy ustanowiono w tem mieście za czasów Jona i tych mężów, którzy razem z nim osiedli byli w kraju. Podówczas to podzielono ludność poraz pierwszy na cztery fyle, jakoteż ustanowiono naczelników poszczególnych fyl. Następująca po owym porządku ustawy, a druga z porządku zmiana praw istniejących, mająca charakter zmiany istniejącej ustawy, przypadła na czasy Tezeusza. Ustawa ta odstąpiła nieco od dawniejszej ustawy czysto monarchicznej. Dotychczas jednakże rządzono się prawem zwyczajowem. Pierwszy Drakon dopiero spisał istniejące prawa i w ogóle uporządkował ustawodawstwo dotychczasowe. Trzecią ważniejszą zmianą w ustroju państwowym, która położyła podwaliny demokracyi, był przewrót w kraju, który dokonał się za Solona, po zaciekłych walkach stronnictw. Czwartą zmianą ustawy była tyrania Pejzystratosa. Piątą była zaś reforma ustawy przez Klejstenesa, dokonana na rzecz ludu, po wygnaniu tyranów z kraju. Szósta ważniejsza zmiana porządku ustawy przypada na czasy po wojnach perskich, skoro to Rada Areopagitów sama stanęła na czele rządów. Do siódmej zmiany, która po tamtej nastąpiła, przyczynili się najwięcej Arystejdes i Efialtes, który usunął Radę Areopagitów od steru sprawami państwa. W tej to epoce dało się państwo niejednokrotnie przez przywódców ludu popchnąć do niejednego błędnego kroku, dążąc ustawicznie do coraz to większego rozwoju swej potęgi morskiej. Ósmą zmianą porządku ustawy z kolei jest ustanowienie Czterystu, po którem jako dziewiąta zmiana następuje znowu demokracya. Dziesiątą dalej zmianą istniejącego porządku rzeczy jest tyrania Trzydziestu i rządy komisyi Dziesięciu. Jedynastą

wreszcie zmianą jest przeobrażenie ustawy po powrocie wychodźców z Fyle i z Pireusu, która od tego czasu, aż po dziś dzień, skierowaną jest ku ciągłemu wzrostowi przewagi pospólstwa w państwie. Albowiem wszystkiem owładnął lud sam w swej własnej osobie, ponieważ wszystkie sprawy załatwiają się przez uchwały większości zgromadzeń, jako też przez wyroki sądowe, gdzie lud ma pierwszy głos. A występuje on z tem większą siłą, odkąd także sprawy, których rozstrzyganie należało przedtem do kompetencyi Rady, poddano pod jego władzę. Nie można jednakże, naszem zdaniem, odmówić pewnej słuszności takiemu postępowaniu ludu. Wszakże daleko łatwiej można wywierać ujemny wpływ na mniejszą liczbę osób, działając na nią bądź to nadzieją łatwego zysku, bądź też innymi środkami, aniżeli postępować w podobny sposób z wielkiemi masami ludu.

Wynagrodzenie, które dawano ludowi pierwej za udział w zgromadzeniu ludowem, usunięto z czasem, jak o tem była wzmianka. Skoro jednakże wskutek tego wielu obywateli nie pojawiało się wcale na zgromadzeniu ludowem, zaczęli wówczas przemyśliwać prytanowie przewodniczący zgromadzeniom ludowym nad tem, w jakiby sposób skłonić lud, aby zawsze był obecny przy zatwierdzaniu uchwał. Skoro wszystkie inne sposoby zawiodły, wtedy pierwszy Agyrrios ostatecznie znowu postarał się o środki do wypłacania po jednym obolu dziennego wynagrodzenia. Po nim zaprowadził Heraklejdes z Kladzomenaj, z przydomkiem „wielki król“ wynagrodzenie dwuobolowe. W końcu nareszcie, znowu za sprawą Agyrriosa, weszła w życie dzienna zapłata trzyobolowa.

XLII. W obecnym stanie rzeczy urządzona jest ustawa obowiązująca w następny sposób.

Zupełne prawa obywatelskie posiadają tylko ci Ateńczycy, których rodzice, tak z jednej, jako też i drugiej strony, praw obywateli ateńskich używają. Tylko ta osoba płci męskiej, która ukończyła już lat ośmnaście, może być wpisaną na listę członków gminy. Skoro nadejdzie czas wpisów, starsi członkowie gminy zbierają się, złożywszy wprzód uroczystą przysięgę, na naradę. Na naradzie tej rozważają przedewszystkiem, czy też ci, którzy mają być przyjęci w poczet członków gminy, posiadają lata po temu, przepisane ustawą. Jeżeli bowiem nie dosięgli jeszcze przepisanego wieku, ponownie powracają do liczby małoletnich. Następnie badają starsi członkowie gminy, czy dotyczący kandydaci są ludźmi wolnymi i czy też pochodzenie ich odpowiada wszelkim wymaganiom prawa.

Jeżeli zebrani członkowie gminy orzekną, że kandydat, na mocy pochodzenia swego, nie należy do kategoryi ludzi wolnych, przysługuje mu wówczas prawo odwołania się do sądów. Członkowie gminy wybierają wtedy ze swego grona pięciu oskarżycieli. Skoro sąd tedy zawyrokuje że kandydata nieprawnie zapisano w poczet członków gminy, naówczas zaprzedaje go państwo w niewolę. Jeżeli jednakże kandydat wygra sprawę, wówczas musi być koniecznie wpisanym na listę członków gminy. Po tem wszystkiem bada nowowpisanych jeszcze raz Rada, a skoro okaże się, że który z nich nie ma jeszcze ośmnastu lat skończonych, w takim razie nakłada ona grzywny na tych starszych członków gminy, którzy wpisy przeprowadzali. Po dokonanem badaniu efebów, — tak bowiem odtąd nazywają się nowowpisani, — zgromadzają się ich ojcowie, porządkiem fyl, a złożywszy najprzód przepisaną przysięgę, wybierają po trzech mężów, z pośród grona obywateli do jednych i tych samych fyl należących, którzy ukończyli już czterdziesty rok życia, a których uważają za najlepszych i najodpowiedniejszych, do powierzenia im opieki nad efebami. Z tych to mężów wybiera zgromadzenie ludowe większością głosów po jednym sofroniście [1]) dla każdej fyli. Na zgromadzeniu tem również wybiera lud naczelnego nadzorcę dla wszystkich efebów, którego zowią kosmetą, z pośród wszystkich obywateli ateńskich.

Kosmeta tedy i sofroniści, zgromadziwszy razem efebów, odbywają razem z nimi pielgrzymkę po wszystkich świątyniach i świętych miejscach w kraju. Następnie wyruszają z nimi do Pireusu. Wówczas jedni z efebów pełnią straż w Munichii, drudzy zaś spełniają taką samą służbę w Akte. Zgromadzenie ludowe wybiera również dla nich dwóch t. z. pajdotrybów t. j. nauczycieli gimnastyki i czterech jeszcze innych nauczycieli, którzy ich uczą robić białą bronią, ćwiczą ich w strzelaniu z łuku i rzucaniu oszczepem, jakoteż wprawiają ich w trafne ciskanie pocisków z kuszy i procy. Wszystkim sofronistom daje lud codziennie na utrzymanie po jednej drachmie a efebom po cztery obole każdemu. Każdy zaś sofronista, otrzymawszy pieniądze potrzebne na wydatki dla siebie i dla efebów swojej fyli, zakupuje za to wszystko, czego dla wszystkich potrzeba, — jadają bowiem efebowie wspólnie, porządkiem fyl, — i w ogóle załatwia z tych funduszów wszystkie inne potrzeby.

Tak przepędzają oni pierwszy rok. W następnym zaś roku odbywa się w teatrze wielkie zgromadzenie ludowe. Na tem to zgromadzeniu popopisują się efebowie zręcznością w obrotach wojskowych, a otrzymawszy

[1]) ochmistrzu.

od państwa włócznię i tarczę, pełnią służbę wojskową rozsiani po różnych posterunkach i warowniach całego kraju. Służbę tę, jako załoga forteczna, pełnią przez dwa lata a wtedy jako szczególnej odznaki używają chlamydy t. j. krótkiego płaszcza wojskowego. Przez cały zaś ten czas wolni są efebowie od tych wszystkich obowiązków, które prawo wkłada na innych obywateli. Nie mają prawa nikogo pozywać przed sądy, ani też nikt nie śmie wnosić skargi przeciwko nim, ażeby żadne inne czynności nie odrywały ich od zwykłych zajęć. Wyjątkowo mogą oni wchodzić w styczność ze sądem, jeżeli chodzi o sprawy spadkowe, lub też kiedy chodzi o zaopatrzenie spadkobierczyni, córki jedynaczki. Wolny także mają dostęp do godności kapłańskiej, jeżeli obowiązek ten na którego z nich, według praw ich rodu, przypadnie. Po upływie zaś dwóch lat stają efebowie na równi ze wszystkimi innymi obywatelami.

XLIII. Tak się tedy mają rzeczy z wpisem na listę obywateli i z wychowaniem efebów.

W wyborze wszystkich zwykłych urzędów administracyjnych rozstrzyga los. Tylko podskarbich wojskowych (intendantów), dalej zawiadowców pieniędzy, przeznaczonych na opłatę za widowiska teatralne, jako też nadzorców studzien wybiera lud ateński większością głosów. Wybrani takim sposobem urzędnicy piastują swój urząd od jednych uroczystości Panatenajów aż do następnych. Większość głosów rozstrzyga również przy wyborze wszystkich władz wojskowych.

Radę Pięciuset wybierają Ateńczycy losem, biorąc po pięćdziesiąt członków z każdej fyli. Urząd zaś swój w Radzie sprawują członkowie każdej fyli częściowo, w porządku przez los oznaczonym. I tak cztery pierwsze fyle pełnią swoją czynność każda przez trzydzieści sześć dni, z sześciu zaś następnych sprawuje każda swój urząd przez przeciąg dni trzydziestu pięciu. Ateńczycy bowiem liczą lata według biegu księżyca. Członkowie fyli, na którą właśnie kolej wykonywania swych czynności urzędowych przypada, którzy nazywają się prytanami, jadają wspólnie w gmachu z krągłem sklepieniem, zwanym tolos, pozostając przez ten czas na utrzymaniu państwa. Oni to zwołują pełne posiedzenia Rady jako też i zgromadzenia ludowe. I tak posiedzenia Rady zwołują codziennie, z wyjątkiem tych dni, w których się żadnych spraw urzędowych nie załatwia; zgromadzenia zaś ludowe cztery razy w czasie trwania każdej prytanii. Oni też ogłaszają naprzód, czem się ma Rada zajmować podczas całej sesyi, jakoteż przepisują porządek dzienny każdego jej poszczególnego posiedzenia. Ustanawiają nadto z góry, w jakiem miejscu ma Rada obradować. Oni również ogłaszają czas odbywania się zgromadzeń

ludowych. Ogłaszają tedy naprzód, kiedy odbędzie się walne zgromadzenie ludowe. Na tem zgromadzeniu zatwierdza się przedewszystkiem urzędników w ich godnościach, jeżeli sprawują swój urząd ku zadowoleniu wszystkich obywateli. Zajmuje się ono następnie sprawozdaniem o stanie zapasów zboża, jakoteż dba o zabezpieczenie wewnętrznego spokoju w kraju. Ci również, którzy mają wnosić skargę przeciw komu o wykroczenia lub zbrodnie polityczne, powinni to na tem zgromadzeniu i w tym dniu uskutecznić. Na walnem zgromadzeniu także odczytuje się wykazy dochodów, które wpłynęły do kasy publicznej z dóbr państwowych a nadto podaje się do publicznej wiadomości wszelkie skargi i zażalenia w sprawach spadkowych skierowane do archontów, bądź to z żądaniem wprowadzenia w dziedzictwo, bądź też ze zgłoszeniem się do zaślubin ze spadkobierczynią jedynaczką, a to w tym celu, ażeby niczyim uszom nie uszło żadne wydarzenie, w któremby jakiś spadek pozostał bez spadkobierców. Oprócz tego nadto, co się już powiedziało, roztrząsa się także, w czasie trwania szóstej prytanii, na walnem zgromadzeniu kwestya, czy ma się odbyć sąd skorupkowy, czy też nie, i załatwia się przygotowawcze uchwały, dotyczące sykofantów, tak Ateńczyków, jakoteż i metojków najwyżej jednakże po trzy dla każdej kategoryi. Tu wreszcie ma miejsce podnoszenie zarzutów o niespełnienie obietnic, uczynionych ludowi. Drugie zgromadzenie ludowe ogranicza się na wysłuchaniu wnoszonych próśb. Na tem zgromadzeniu może każdy, komu się tylko spodoba, wnieść prośbę do ludu, dotyczącą czy to sprawy publicznej czy też prywatnej i może ją sam przed ludem uzasadnić. Dwa następne zgromadzenia mają za przedmiot obrad znowu inne sprawy. I tak nakazują obowiązujące przepisy, ażeby trzy sprawy w zgromadzeniach tych odnosiły się do rzeczy mających związek z religią i czcią bogów, aby dalsze trzy sprawy poświęcone były ogłoszeniom heroldów i sprawozdaniom posłów, a trzy wreszcie sprawy zajmowały się w ogóle kwestyami państwu pożytecznemi. Czasami także obraduje zgromadzenie bez zarządzenia uprzedniego głosowania próbnego. (προχειροτονία) Prytanom też najpierw przedstawiają się heroldowie i posłowie, a także i gońcy urzędowi doręczają im najpierw różne wiadomości.

XLIV. Na czele prytanów stoi przewodniczący, którego los wyznacza. Ten tedy przewodniczy im przez całą dobę w dzień i w nocy, a nie wolno mu dłużej sprawować przewodnictwa, po nad ten czas. Ta sama osoba nie może również przewodniczyć więcej niż raz. Przewodniczący przechowuje u siebie klucze od tych świątyń, w których się znajdują fundusze na cele publiczne i archiwa, jakoteż pieczęć państwa. Musi on

ustawicznie przebywać w gmachu, zwanym tolos, wraz z trzecią częścią prytanów, których sam sobie wybiera. Skoro zaś prytanowie zwołają pełne posiedzenie Rady lub też zgromadzenie ludowe, wtedy przewodniczący ma wybrać losem dziewięciu członków prezydyum po jednym z każdej fyli, oprócz tej, która właśnie zajęta jest swymi obowiązkami służbowymi, a z tych dziewięciu członków znowu jednego generalnego przewodniczącego. Temu to kollegium wręcza przewodniczący porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Nowe prezydyum, otrzymawszy to ogłoszenie, stara się o utrzymanie porządku i spokoju w czasie obrad, przedkłada porządek dzienny rozpraw nad nowemi sprawami i rozstrzyga o wyniku głosowania. Zarządza oraz ono wszystkiemi sprawami potrzebnemi, jakoteż ma prawo zamykania obrad. Przewodnictwa generalnego nie wolno nikomu sprawować więcej razy, niż raz w roku; można wszakże być członkiem prezydyum raz podczas każdej prytanii.

Wybory strategów, hipparchów i innych władz wojskowych odbywają się na zgromadzeniu ludowem, każdym razem według brzmienia poprzednio powziętej uchwały ludu. Wykonaniem zaś dotyczących uchwał zajmują się ci z prytanów, sprawujących swą czynność już po odbyciu szóstej prytanii, za których urzędowania pokażą się najwięcej pomyślne znaki na niebie. I co do tych jednakże spraw, musi wprzód zapaść przedwstępna uchwała Rady.

XLV. Dawniejszymi czasy miała Rada prawo nakładać na obywateli grzywny, wtrącać ich do więzienia a nawet skazywać ich na karę śmierci. Przywileje te wszakże utraciła ona z następnego powodu. Razu pewnego oddała już była Rada niejakiego Lyzymachosa w ręce wykonawcy wyroków. Skoro ten już stanął pod pręgierzem, oczekując tylko śmiertelnego ciosu z rąk wykonawcy sprawiedliwości, wyrwał go z rąk oprawców Eumelides z gminy Alopeke, powiadając, że nie powinno się żadnego obywatela karać śmiercią, zanim postępek jego nie zostanie przez sąd rozpoznany. W skutek tego rozpoczęto natychmiast postępowanie sądowe. Po odbytej zaś rozprawie uwolniono Lyzymachosa, który odtąd otrzymał na pamiątkę owego wydarzenia, przydomek „z pod pręgierza." Lud nadto odjął wtedy Radzie moc karania śmiercią obywateli, jako też wtrącania ich do więzienia i skazywania na kary pieniężne i wydał prawo, że jeżeli Rada uzna kogoś winnym naruszenia jakiegoś prawa, lub też skaże kogo na grzywnę, wówczas obowiązani będą tesmoteci przedłożyć wyrok potępiający lub przedstawić wysokość kary pieniężnej sądowi, a co sędziowie w tej sprawie orzekną, to będzie miało moc prawa.

Przysługuje dalej Radzie prawo sądzenia większej części urzędników, przeważnie takich, w których ręku spoczywa zawiadowstwo funduszów publicznych. Nie rozstrzyga ona jednakże w tych sprawach w ostatniej instancyi; od wyroku bowiem Rady można apelować jeszcze do sądów obywatelskich. Również i prywatne osoby mogą wnosić do Rady skargi na jakichkolwiek urzędników, zwłaszcza o naruszenie praw. I ci jednakże mają prawo odwołać się od potępiającego wyroku Rady do trybunału sądowego.

Rada także poddaje dokładnemu badaniu wylosowanych już przyszłych członków Rady, mających w przyszłym roku sprawować swoją czynność, jakoteż przyszłych dziewięciu archontów. Dawniej przysługiwało jej nawet prawo unieważnienia, na mocy dokonanego badania, wyboru tych urzędników. Obecnie jednakże mogą te władze apelować w takim wypadku do sądów ludowych.

W tych tedy sprawach nie posiada Rada dawniejszego swego znaczenia. Za to przygotowuje ona, przez swoje przedwstępne uchwały, na stępne uchwały ostateczne, które zapadają na zgromadzeniu ludowem. Nie wolno bowiem na zgromadzeniu ludowem poddawać pod rozstrzygnięcie ludu takich spraw, które nie były wpierw przedmiotem obrad Rady, lub których nie ogłosili byli naprzód prytanowie. Ktokolwiek zaś, bez względu na te przepisy, przeprowadzi na zgromadzeniu ludu jakąś uchwałę, bez poprzednich formalności, winnym się staje naruszenia praw istniejących.

XLVI. Do Rady należy następnie nadzór nad zbudowanymi już statkami wojennymi, jakoteż nad ich urządzeniem a oraz i warsztatami okrętowymi. Każe ona budować takie okręty nowe, o trzech lub o czterech rzędach wioseł, jakie większością głosów uchwali zgromadzenie ludowe, jako też stara się o odpowiednie ich o uekwipowanie i stósowne ich umieszczenie. Zgromadzenie też ludowe wybiera, również większością głosów, budowniczych dla tych statków. Jeżeli jednakże ustępująca Rada nie zda wszystkiego tego już ukończonem zupełnie, w ręce nowej Rady, która dopiero obejmuje swój urząd, nie ma prawa wówczas domagać się nagrody za sprawowanie urzędu, lecz otrzymuje ją dopiero w czasie urzędowania następnej Rady. Zabierając się nadto do budowania statków o trzech rzędach wioseł, wybiera Rada z pomiędzy swego grona komisyę, złożoną z dziesięciu członków, czyli tak zwaną „komisyę dla budowy trójwiosłowców."

Rada też opiekuje się wszystkimi gmachami państwowymi. Jeżeli uważa, że ktokolwiek je narusza, donosi o tem ludowi, a nadto skoro

znajdzie dotyczącą osobę winną zarzuconego jej postępku w tym względzie, oddaje ją w ręce sądów.

XLVII. Oprócz tego załatwia Rada, wspólnie z innymi urzędami bardzo wiele innych spraw. Tutaj to przedewszystkiem zaliczyć należy podskarbich bogini Ateny. Jest ich dziesięciu a wybór ich odbywa się losem po jednym z każdej fyli. Wybierać zaś ich można tylko z pośród obywateli, należących do klasy pentakozyomedymnów, według starodawnego prawa Solona, które jeszcze dotąd nie straciło swej mocy obowiązującej. Wybrany losem urzędnik obejmuje swoje czynności nawet w takim wypadku, chociażby sam żadnego majątku nie posiadał. Dostojnicy ci odbierają z rąk swoich poprzedników, zaraz po wyborze, na posiedzeniu Rady, wielki posąg Ateny, jakoteż mniejsze posążki Niki, dalej resztę potrzebnego ozdobnego aparatu, a wreszcie i skarb świątyni.

Z kolei następują poleci. I tych także jest dziesięciu, wybranych losem, po jednym z każdej fyli. Obowiązkiem ich jest zawierać ze stronami, w imieniu państwa, wszelkie kontrakty wynajmu lub dzierżawy. Do nich też należy wydzierżawianie kopalni państwowych. Zarazem mają oni wspólnie z podskarbim wojskowym, jakoteż z władzą, wybraną celem zawiadowania funduszami, przeznaczonymi na widowiska publiczne, wypuszczać w dzierżawę, na posiedzeniu Rady, podatki państwowe tym osobom, za któremi oświadczy się Rada większością głosów.

Kopalnie zaś wydzierżawione przez poletów na posiedzeniu Rady wypuszcza się na trzy lata, jeżeli są w ruchu i przynoszą pożytek. Wydzierżawia się jednakże i stare zaniedbane i opuszczone szyby na lat.... Poleci wydzierżawiają również, na posiedzeniu Rady majątki skonfiskowane osób, skazanych na wygnanie wyrokiem Rady Areopagu i sądu t. z. efetów a dziewięciu archontów zatwierdzać mają te układy.

Sposób zaś postępowania poletów przy wydzierżawianiu podatków państwowych jest następny. Układają oni wykazy podatków, które się wydzierżawiają na przeciąg całego roku. Wykazy te, wraz z imionami wydzierżawiających, jako też z oznaczeniem wysokości tenuty dzierżawnej, wypisują oni na tabliczkach, pociągniętych białym gipsem i doręczają je Radzie. Najprzód mianowicie wciągają do osobnych dziesięciu tabliczek imiona i wysokość summy podatkowej tych, którzy mają płacić pieniądze te częściowo, w dziesięciu ratach, co każdej prytanii. Oddzielnie wciągają dalej tych, którzy uiszczają się ze swojego zobowiązania trzy razy do roku, do osobnych trzech tabliczek, sporządziwszy każdą po każdorazowej wypłacie. Wreszcie zupełnie osobno zapisują tych, których termin wypłaty przypada podczas trwania dziewiątej prytanii. Na tych gipsowa-

nych tabliczkach zapisują też poleci posiadłości ziemskie i domostwa wydzierżawione lub sprzedane przez sądy obywatelskie. Wydzierżawianie bowiem i sprzedaż tych nieruchomości jest również ich obowiązkiem. Cenę kupna domu należy uiścić w pięciu rocznych ratach, cenę zaś posiadłości ziemskiej w dziesięciu takichże odstępach. Raty te płaci się corocznie podczas odbywania się dziewiątej prytanii. Jeżeli się nadto zważy, że i archont-król wnosi w tym czasie tenutę dzierżawną z dóbr stołowych i duchownych do świątyń należących, którą również na takich tabliczkach gipsowanych zapisuje, jasnem jest, że w czasie dziewiątej prytanii bardzo wiele pieniędzy wpływa do skarbca publicznego. Archont-król wydzierżawia dobra duchowne na dziesięć lat.

Wszystkie te tabliczki z wciągniętymi do nich terminami wypłaty pieniędzy przenosi się następnie do gmachu obrad Rady. Tu ma dalej o nich pieczę pisarz Rady dopóty, dopóki nie zbliży się termin najbliższej wypłaty. Skoro ten termin nadejdzie, zdejmuje on takie tabliczki z górnych belek w gmachu Rady, gdzie się je wszystkie przechowuje, na których napisane są imiona osób, mających właśnie w tym dniu wypłatę swej należytości i doręcza je apodektom. Ci otrzymawszy te dokumenty, wykreślają te osoby z listy dłużników państwowych. Reszta zaś tabliczek pozostaje nietknięta w przechowaniu, aby przypadkiem przed terminem wypłaty imion dłużników z listy nie wykreślono.

XLVIII. Jest też dalej dziesięciu apodektów t. j. głównych poborców podatkowych, których się również wybiera losem, według fyl. Oni to odbierają wyżej wspomniane gipsowane tabliczki, w gmachu obrad Rady, na jej posiedzeniu i kwitują dzierżawców z wypłaconej kwoty a następnie znowu oddają tabliczki pisarzowi Rady. Na temże posiedzeniu zapisuje się również, jeżeli ktoś zalega z wypłatą rat, a wówczas ta osoba musi zapłacić dwa razy tyle, ile wynosi jej zaległość pod karą więzienia, gdyż Radzie przysługuje, według ustawy, prawo kazać takim osobom uiścić się z tej należytości lub, w przeciwnym razie, wtrącić je do więzienia. Jednego tedy dnia odbierają apodekci pieniądze i rozdzielają je w odpowiedni sposób pomiędzy kasy innych urzędów. W następnym zaś dniu robią piśmienny wykaz tego podziału na tablicy, zebrawszy wszystkie kwoty w jedną summę, i przedkładają go Radzie z zapytaniem, czy też komuś z obecnych niewiadomo, czy przypadkiem, który z urzędów, lub która z osób prywatnych, nie poniosły krzywdy z powodu niesprawiedliwego lub nieuważnego ułożenia tego wykazu w tej lub owej rubryce. Jeżeli zaś kto w samej rzeczy czuje się dotkniętym, wówczas na wniosek apodektów przychodzi skarga ta pod głosowanie Rady.

Członkowie Rady wybierają też losem ze swego grona dziesięciu logistów [1]), którzy podczas każdej prytanii mają sprawdzać rachunki wszystkich urzędników. W ten sam sposób wybierają oni, również z liczby swoich towarzyszy, dziesięciu eutynów [2]), z każdej fyli po jednym, a nadto jeszcze po dwóch asesorów (πάρεδροι) dla każdego z eutynów. Obowiązkiem zaś jest asesorów w czasie zgromadzeń zabierać miejsce przy posągu eponyma swojej fyli. Jeżeli zatem ktoś pragnie osobno pociągnąć do odpowiedzialności któregoś z tych urzędników, którzy już zdali swe rachunki przed sądem obywatelskim, ten ma wówczas, najdalej do trzech dni po urzędowem złożeniu rachunków przez tegoż, napisawszy na białej gipsowanej tabliczce swoje imię, imię dotyczącego urzędnika, dalej nadużycie, o które go obwinia z dodatkiem kary, która wydaje mu się najodpowiedniejszą dla winowajcy, oddać tę tabliczkę właściwemu eutynowi. Ten otrzymawszy ten dokument, bada go, a skoro i sam uzna oskarżonego winnym, wówczas oddaje sprawy czysto prywatnej natury w ręce sędziów gminnych odpowiedniej fyli, sprawy zaś, które obchodzą ogół obywateli zdaje w ręce tesmotetów z piśmiennym wnioskiem odpowiedniego ukarania. Tesmoteci znowu, otrzymawszy ten komunikat, przedkładają go trybunałowi, wprowadzając na nowo przed sąd całą sprawę o zatwierdzenie rachunków złożonych przez oskarżonego, a co sędziowie w tej mierze orzekną, od tego nie ma już żadnej apelacyi.

XLIX. Rada ma także prawo poddawania dokładnemu badaniu koni, których dostarczają jezdni do służby wojskowej. Jeżeli ktoś, posiadając pięknego konia, utrzymuje go w złym stanie, wtedy Rada karze takiego obywatela grzywną, którą się ściąga z pieniędzy, które tenże obywatel łoży na utrzymanie konia. Koniom, które nie są w stanie biegać, lub też są znarowione i odmawiają posłuszeństwa, każe Rada wypalać piętno w postaci kółka na brodzie i takie konie uważać należy za wybrakowane. Rada bada również, czy konni kuryerzy (πρόδρομοι) zdatni są do pełnienia swej służby, a którego z nich uzna za niezdolnego do pełnienia swych obowiązków, degraduje go natychmiast na pieszego żołnierza. Do Rady także należy kontrola nad lekkozbrojnymi żołnierzami pieszymi, którzy mają towarzyszyć jeździe i zasłaniać ją. Skoro Rada uzna którego z tychże za niezdolnego do pełnienia swej służby, przestaje on wtedy pobierać swój żołd. Żołnierzy zaś jezdnych rekrutuje komisya złożona z dziesięciu członków (καταλογεῖς), wybrana większością głosów na zgromadzeniu ludo-

---

[1]) Λογισταί t. j. podkontrolorowie, niższa Izba Obrachunkowa, departament rachunkowy.

[2]) Εὔθυνοι kotrolorowie.

wem. Komisya ta oddaje spis nowozarekrutowanych hipparchom i fylarchom [1]), a ci, otrzymawszy ją, przedkładają znowu ze swej strony listę rekrutacyjną Radzie i tamże otwierają zapieczętowany zwój, w którym zapisane są imiona wszystkich, co mają służyć w konnicy. Następnie z tejże listy wymazują tych z pierwej już jako zdatnych zapisanych, którzy złożą przysięgę, że z powodu jakiej ułomności ciała nie mogą dalej służyć w jeździe. Przyzywają dalej nowozarekrutowanych żołnierzy, a który z nich pod przysięgą oświadczy, że nie jest w stanie, bądź to z powodu jakiej wady cielesnej, bądź też dla braku odpowiedniego majątku, służyć w tym rodzaju broni, tego uwalniają. Kto zaś z nowobrańców nie złoży takiego oświadczenia, ten musi się poddać rozstrzygnięciu Rady, czy jest zdatny do służby czy też nie. Skoro Rada orzeknie, że jest zdatnym do służby, zapisuje się go na listę, w przeciwnym wypadku również go uwalniają.

Dawniejszymi czasy przysługiwało również Radzie prawo rozstrzygania o rodzaju obrazów jakoteż o płaszczu bogini Ateny, używanych w czasie jej uroczystości. Teraz jednakże rozstrzyga o tem, losem w tym celu wyznaczona, sekcya sądów obywatelskich. Członkowie Rady bowiem, jak się zdaje, powodowali się nieraz prywatą w wydawaniu podobnych wyroków. Zadaniem również Rady jest mieć, wspólnie z podskarbim wojskowym, pieczę o wyrabianiu posążków Niki, jakoteż nagród przeznaczonych dla zwycięzców na igrzyskach podczas uroczystości Panatenajów.

Rada poddaje także badaniu swemu ułomnych i kaleków na mocy prawa, które orzeka, że ci z Ateńczyków, którzy posiadają mniej niż trzy miny majątku, a będąc kalekami, nie mogą się zajmować żadnem rzemiosłem, podlegają kontroli Rady. Każdy zaś taki biedak otrzymuje po dwa obole dziennie ze skarbu państwa na swe utrzymanie, a wypłatę tych pieniędzy uskutecznia osobny skarbnik, którego się wybiera losem.

Jednem słowem, zawiaduje Rada, jak się już powiedziało, wspólnie z innemi władzami, wielką ilością różnych spraw.

L. Te zatem byłyby rzeczy, które należą do zakresu działalności Rady. Z pomiędzy innych urzędów losem wybieralnych należy najpierw wymienić dziesięciu konserwatorów świątyń. Ci otrzymują od apodektów trzydzieści min rocznie, a z tego opędzają wszystkie najwięcej naglące potrzeby świątyń. Jest dalej dziesięciu astynomów [2]) Z tych pięciu pełni swój urząd w Pireusie, pięciu znów odbywa swe funkcye w samem mie-

---

[1]) Wyższym i niższym dowódcom jazdy.

[2]) ἀστυνόμοι urząd podobny do naszych komisarzy policyi.

ście. Do nich należy pilnować tego, aby flecistek, śpiewaczek publicznych i cytarzystek nie wynajmowano nikomu za wyższą cenę, niż za cenę dwóch drachm. Gdyby znowu kilka osób naraz chciało sobie wynająć którą z nich, wówczas do astynomów należy zarządzić losowanie i wynająć ją temu, na kogo los przypadnie. Doglądają oni również i tego, ażeby żaden z przedsiębiorców, podejmujących się utrzymywania czystości w mieście, nie wylewał ani nie wysypywał śmieci i kału, bliżej niż o dziesięć stadyów poza murami miasta. Czuwają oni dalej nad tem, ażeby nikt nie pozwalał sobie zabudowywać dróg, aby nikt nie rozpościerał po nich żadnych ogrodzeń lub rogatek, aby nikt nie umieszczał na domach u góry rynien, z którychby woda spływała na ulicę, aby wreszcie niczyje drzwi nie otwierały się na drogę publiczną. Oni też, wraz ze strażnikami, będącymi na utrzymaniu państwa, sprzątają z drogi trupy przechodniów, których nagła śmierć z tego świata zabrała.

LI. Losem też obieralnych jest dziewięciu agoranomów [1]), pięciu dla Pireusu a pięciu dla samego miasta. Tym polecają przepisy opiekować się sprzedażą wszystkich wiktuałów na targu, aby tylko niesfałszowane rzeczy i bez żadnej obcej przymieszki wystawiano tamże na sprzedaż.

Podobnym sposobem wybiera się również i dziesięciu metronomów [2]). Pięciu z nich przebywa w mieście, pięciu zaś w Pireusie. Do nich należy nadzór i kontrola nad wszystkiemi wagami i miarami w mieście. Mają oni dbać o to, aby każdy sprzedający posługiwał się tylko rzetelnemi miarami i wagami.

Z kolei następują nadzorcy targu zbożowego (σιτοφύλακες) przy których wyborze także los rozstrzyga. Było ich dawniej pięciu dla Pireusu, pięciu zaś dla samego miasta. Obecnie jednakże jest ich piętnastu dla miasta, i piętnastu dla Pireusa. Mają oni surowo baczyć na to, aby zboże niezmełte sprzedawano na targu według obowiązujących przepisów. Obowiązkiem ich dalej jest przestrzegać tego, ażeby młynarze sprzedawali krupy jęczmienne po cenie odpowiadającej cenie jęczmienia na targu i ażeby piekarze sprzedawali pieczywo odpowiednio do ceny pszenicy, jakoteż aby pieczywo to posiadało wagę przez nich przepisaną. Do nich bowiem należy także ustanawiać cenę i wagę pieczywa.

Wybierają też Ateńczycy losem dziesięciu nadzorców morskiej przystani handlowej. Tym nakazują przepisy mieć staranie o składach towarów w porcie i przestrzegać tego, ażeby kupcy zawijający z ładunkiem

---

[1]) ἀγορανόμοι rewizorowie targowi.

[2]) μετρονόμοι wagmistrze.

zboża do spichrzów zbożowych portowych, zbywali przynajmniej dwie trzecie swego towaru na targu miejskim.

LII. W ten sam sposób, co i poprzednie urzędy, obsadza się urząd Jedenastu Mężów. Do nich należy nadzór i opieka nad wszystkimi więźniami. Oni to wykonują wyroki śmierci na schwytanych złoczyńcach jako to: złodziejach, handlarzach ludzi i rozbójnikach, skoro się już przyznali do winy. Jeżeli jednakże obwinieni nie chcą wyznać swego przewinienia, wtedy Jedenastu Mężów stawia ich przed sąd, a skoro trybunał sądowy orzeknie, że są niewinni, wypuszczają ich na wolność; w przeciwnym razie tracą ich. Przedkładają oni dalej sądowi akta tyczące się zabrania na skarb państwa posiadłości ziemskich i domów zasądzonych zbrodniarzy i oddają te majątki, które uznane zostaną przez konfiskatę za własność państwa, w ręce poletów. Do nich też należy przedstawiać sądowi doniesienia o wszystkich świeżo spełnionych zbrodniach kryminalnych, z wyjątkiem tylko tych doniesień, które robią sądowi tesmoteci.

Losem obieralnych jest dalej także pięciu prokuratorów publicznych (εἰσαγωγεῖς) po jednym z każdych dwóch fyl. Prokuratorowie ci mają przedkładać do załatwienia takie sprawy, które wymagają załatwienia w przeciągu jednego miesiąca. Do pierwszej kategoryi tych spraw należą procesy o posag, jeżeli ktoś winien będąc drugiemu posag, nie chce mu go wypłacać. Dalej należą tutaj sprawy o pożyczki, jeżeli ktoś, pożyczywszy od drugiej osoby kapitał jaki, nie chce jej płacić procentu od niego. Tutaj odnoszą się również skargi o niedotrzymanie zawartej ugody w tym razie, jeżeli ktoś pożyczy sobie u drugiej osoby jaki kapitalik, na przyprowadzenie do skutku jakiegoś przedsiębiorstwa na targu, a w należytym terminie go nie odda. Dalej należą tutaj skargi o nadużycie lub zerwanie ugody między całemi towarzystwami lub stowarzyszeniami, skargi o szkody wyrządzone przez niewolników i zwierzęta pociągowe, lub zażalenia wniesione co do odbywania tryerarchii, tudzież sprawy bankierskie. Ci tedy mężowie wytaczają te wszystkie sprawy przed sąd i przeprowadzają ich załatwienie w przeciągu jednego miesiąca. Podobnież i apodekci, którzy załatwiają we własnym zakresie działania wszystkie sprawy, w których chodzi o interesa dzierżawców ceł państwowych i skargi przeciwko nim, aż do wysokości dziesięciu drachm, muszą się udawać we wszystkich innych sprawach, jako takich, które wymagają spiesznego załatwienia, w przeciągu jednego miesiąca, do sądu.

LIII. Wybiera dalej lud ateński, również losem, Czterdziestu Mężów po czterech z każdej fyli, do których należy zwracać się ze skargą w innych sprawach cywilnych. Było ich dawniej trzydziestu a wszyscy wę-

drując po kraju odbywali roki sądowe po różnych gminach i powiatach. Po upadku zaś oligarchicznych rządów Trzydziestu, liczba ich wzrosła do czterdziestu. Sądzą oni bez apelacyi wszystkie te sprawy, w których chodzi o rzeczy najwyżej wartości dziesięciu drachm. Resztę spraw, gdzie chodzi o większe kwoty, przekazują oni diajtetom [1]. Skoro diajteci otrzymawszy o tem urzędownie wiadomość, nie zdołają obu stron, przeciwnych sobie, nakłonić do zgody, rozpoznają rzecz całą, a skoro wyrok ich zadowolni obydwie partye, tak, iż już przy nim pozostaną, wówczas cały proces się kończy. Skoro jednakże jedna ze stron procesujących się apeluje do sądu obywatelskiego, wtedy diajteci, zebrawszy wszystkie zeznania świadków, jakoteż poświadczenia złożonej przysięgi, wraz z zacytowanymi przepisami ustawy, wkładają je do naczyń, z kształtu do jeża podobnych, osobno umieszczając dokumenty do oskarżyciela się odnoszące, zupełnie zaś oddzielnie kładąc akta, mające związek z obwinionym. Następnie zapieczętowują te naczynia, a przywiesiwszy na nich tabliczkę z napisanym na niej, przez siebie ferowanym, wyrokiem, oddają je znowu tym z Czterdziestu Mężów, którzy wprowadzają przed sądy sprawy z tej fyli, do której należy obwiniony. Ci znowu, otrzymawszy to wszystko, przedkładają te sprawy sądowi obywatelskiemu, a mianowicie sprawy, w których chodzi o mniej, aniżeli o tysiąc drachm, sekcyi sądu, złożonej z dwustu i jednego członków, sprawy zaś, w których chodzi o więcej, niż o tysiąc drachm, do sekcyi złożonej z czterystu i jednego członka. Sędziom tym wszakże wolno rozstrzygać tylko na podstawie materyału dowodowego t. j. na podstawie przepisów prawnych, poświadczeń złożenia przysięgi i zeznań świadków, którego im diajteci we wspomnianych naczyniach dostarczyli. Diajtetami mogą zaś być tylko tacy obywatele ateńscy, którzy mają przynajmniej 60 lat. Poznać to można z imion dotyczących archontów i eponymów. Oprócz bowiem dziesięciu eponymów (bóstw opiekuńczych) dla fyl poszczególnych, istnieje jeszcze czterdziestu dwóch eponymów dla różnych klas wieku obywateli, obowiązanych do pełnienia służby wojskowej. Albowiem dawniej zapisywano efebów, przyjętych w poczet członków gminy, do tabliczek, powleczonych gipsem białym, z dodaniem imienia archonta, za rządów którego zapisano ich w poczet pełnoletnich, jakoteż eponyma tej klasy wieku, która na rok przedtem uprawniona była do sprawowania urzędu diajtetów. Obecnie zaś zapisuje się owe imiona na spiżowym słupie, który stoi przed gmachem obrad Rady, obok posągów bóstw opiekuńczych (eponymów) fyl poszczególnych. Otóż Czterdziestu

[1]) διαιτηταί sędziowie pokoju, sędziowie rozjemczy, instytucya znana dziś jeszcze w wielu państwach np. we Francyi lub Rosyi.

Mężów bierze stamtąd imię ostatniego eponyma i przydziela każdemu z obywateli, który zapisany jest na jego tablicy w jego rubryce, różne sprawy, któremi się zajmują diajteci, przyczem los rozstrzyga, komu jakie sprawy mają się dostać w udziale. Każdy wszakże obywatel, musi przyjąć na siebie te sprawy, które mu losem przypadły i sumiennie się z nich wywiązywać. Dotyczące bowiem prawo nakazuje, pod utratą praw obywatelskich, ażeby każdy Ateńczyk, doszedłszy wieku, prawem przepisanego, sprawował urząd diajtety, chyba żeby był zajęty innem urzędowaniem w owym czasie, lub też bawił, właśnie wtedy, za granicą. W tych tylko dwóch wypadkach można się uwolnić od pełnienia tych obowiązków. W wypadku nadto zaś, gdyby ktoś z obywateli doznał od któregoś z diajtetów jakiegoś pokrzywdzenia w czemkolwiek, wolno mu wówczas wnieść zażalenie o to do sądu, przed trybunał Czterdziestu Mężów, a skoro obwiniony przekonanym zostanie dowodnie o występku, podpada on w takim razie, według istniejących przepisów, karze infamii. I diajtetom wszakże przysługuje w tym wypadku również prawo apelacyi.

Wyżej wspomniani eponymowie przydatni są również przy służbie wojskowej. Skoro bowiem dotyczące urzędy zwołują pospolite ruszenie, które się ma wysłać na wyprawę wojenną, zapowiadają wówczas z góry, jakie klasy wieku, od czasu którego archonta i eponyma, aż do czasu, których następnych tychże urzędników mają wyruszyć w pole.

LIV. Wybierają wreszcie Ateńczycy losem następne urzędy. Najprzód pięciu konduktorów drogowych (ὁδοποιοί) Tym nakazują prawa utrzymywać, za pomocą państwowych robotników, drogi krajowe w dobrym stanie. Wybierają oni następnie dziesięciu logistów, a przy nich również dziesięciu synegorów [1]). Przed nimi to obowiązani są zdawać liczbę wszystkie władze, po upływie czasu swego urzędowania; oni bowiem jedynie tylko mają prawo odbierać rachunki od urzędów do tego obowiązanych i stawiać przed sądem wnioski zatwierdzenia tychże lub też odmówienia im aprobaty tej władzy. Skoro przytrafi się, iż te władze przekonają, przy tem postępowaniu, kogoś o sprzeniewierzenie grosza publicznego, sądzą wówczas obwinionego sędziowie, a skoro nabiorą przekonania o jego winie, musi on w takim razie, za ich wyrokiem, sprzeniewierzoną sumę, dziesięciokrotnie za karę zwiększoną, państwu powrócić. Skoro znowu pokaże się, że ktoś brał podarki od stron, w czasie swego urzędowania, wtedy również oddają obwinionego w ręce sądu, który sądzi go

---

[1]) συνήγοροι prokuratorowie skarbowi. Logistów tu podanych należy odróżnić od pierwszych logistów podanych na str. 53. wybieranych z członków Rady.

o przekupstwo, a skoro skazany zostanie, musi podobnież jak i pierwej dziesięciokrotną karę za to zapłacić. Jeżeli sąd dalej orzeknie, że władza jakaś pozwoliła sobie jakiego wydatku niezgodnego z ustawami istniejącemi, wówczas skazują ją za przekroczenie dozwolonego pełnomocnictwa. Obwiniony obowiązany jest wtedy jednakże pokryć tylko z własnej kieszeni ten ubytek w skarbie publicznym, najdalej do czasu nastania dziewiątej prytanii. Dopiero, gdyby tego zaniedbał uczynić, musi później zapłacić podwójną kwotę. Dziesięciokrotnych wszakże grzywien nie podwaja się już wcale.

Wylosowują też Ateńczycy sekretarza, (γραμματεύς) zwanego sekretarzem prytanii, który czuwa nad aktami i przestrzega dokładnego spisywania poszczególnych uchwał. Sekretarz ten jest obecnym przy każdem posiedzeniu Rady, a protokółując wszystko, kontroluje tym sposobem cały tok obrad. Dawniejszymi czasy wybierano go przez wolne wybory większością głosów, a wybór padał zwykle wtedy na najznakomitszych obywateli w kraju, cieszących się u współziomków wielkiem zaufaniem. Widać to bowiem z dawniejszych piśmiennych pomników, w których jest mowa o zawarciu jakiegoś przymierza, zaszczycenia kogoś, na mocy prawa gościnności, tytułem zaufanego przyjaciela, lub też nadania komuś praw obywatelskich, gdzie wszędzie również znajdujemy dodane imię tego dostojnika. Obecnie jednakże rozstrzyga los o wyborze sekretarza prytanii. Wybiera również lud ateński drugiego sekretarza tym samym sposobem co i pierwszego, mianowicie sekretarza dla praw istniejących. Urzędnik ten podobnież jest obecny na każdem posiedzeniu Rady i również prowadzi, w swoim zakresie działania, kontrolę co do wszystkich praw obowiązujących. Trzeciego wreszcie sekretarza wybiera lud większością głosów. Zadaniem jego jednakże jest tylko odczytywanie aktów różnych na zgromadzeniu ludowem lub też w czasie posiedzenia Rady, a zresztą nie zajmuje się zgoła innemi czynnościami.

Wybiera też zgromadzenie ludowe losem dziesięciu wykonawców ofiar (ἱεροποιοί), celem odbywania pewnych nadzwyczajnych ofiar, którzy spełniają oraz czynności ofiarne wskazane im przez wieszczbiarzy, jakoteż badają razem z wieszczkami wnętrzności świeżo zabitych ofiar, jeżeli zajdzie tego potrzeba. Tym samym sposobem wybiera zgromadzenie ludowe innych dziesięciu ofiarników, tak zwanych dorocznych wykonawców ofiar, którzy obok spełniania niektórych innych ofiar, zajmują się także składaniem ofiar, które się w okresie pięcioletnim stale powtarzają. Takich zaś peryodycznie, co piąty rok, powtarzających się ofiar, jest cztery. Pierwszą z nich jest ta, którą się stale posyła w tym okresie czasu na wyspę

Delos. Tę odróżnić wszakże należy od uroczystości, która się tamże co siedm lat odbywa. Drugą ofiarą są Brauronie. Trzecią Herakleje. Czwartą wreszcie ofiarą jest ta, którą ofiarnicy ci przynoszą w czasie Eleuzynii. Żadna jednakże z tych ofiar nie przypada w tym samym roku wspomnianego okresu, jak na to mamy wyraźne świadectwa piśmienne z czasów archonta Kefizofona [1]).

Wybiera jeszcze losem lud ateński archonta dla Salaminy, jakoteż demarchę dla Pireusu. Ci urzędnicy mają w obu tych miejscowościach urządzać uroczystości Dyonizyi, jakoteż wyszukiwać odpowiednich obywateli, którymby można było powierzyć utrzymanie i kierownictwo chórów. Imię nadto archonta dla Salaminy, który tam urząd piastuje, wciąga się tamże do aktów publicznych.

LV. Te są zatem władze losem obieralne, zajmujące się sprawami wyżej wymienionemi. Powiedziano już także, w jaki sposób postępowano pierwotnie przy wyborze magistratury, zwanej kollegium dziewięciu archontów. Obecnie zaś wybiera się losem sześciu tesmotetów a oraz i sekretarza dla nich, jakoteż pierwszego archonta, archonta-króla i polemarchę, pojedynczo, po jednym dostojniku z każdej fyli. Wszyscy ci urzędnicy muszą się najpierw, z wyjątkiem sekretarza, poddać tak zwanej dokimazyi t. j. próbnemu badaniu Rady Pięciuset. Sekretarz bowiem, równie jak inne władze, tak losem, jakoteż większością głosów obrane, podlega tylko kontroli sądu obywatelskiego. Dziewięciu zaś archontów przechodzi przez badanie Rady i znowu potem podlega powtórnemu badaniu sądu. Dawniej nie mógł ten obywatel piastować urzędu archonta, którego odrzuciła była Rada. Dzisiaj wszakże może on od orzeczenia Rady apelować do sądów i one dopiero wydają wyroki w ostatniej instancyi. Przy badaniu takiem zadaje się badanym następne pytania: Po pierwsze pytają badanego: Jakie jest imię twego ojca i z jakiej też gminy on pochodzi? Jak się nazywa ojciec twego ojca, jak brzmi nazwisko matki, jak mianują jej ojca, i do której gminy on należy? Pytają się go następnie, czy też Apollon i Dzeus są bóstwami jego rodziny i jego ojczystej zagrody, i gdzie też leżą świątynie, w których im szczególniejszą cześć oddaje? Pytają się go dalej, czy też posiada on groby swej rodziny, i w jakiej miejscowości się one znajdują i czy szanuje on swych rodziców, czy płaci regularnie podatki, i czy wreszcie odbywał wyprawy wojenne, do których był obowiązany. Postawiwszy tedy takie pytania powiada badający: „Postaw świadków na to, coś powiedział.“ A skoro badany postara się o

[1]) Ostatnie zdanie od słów: jak na to... jest uzupełnieniem Kenyona. Wyd. II. str. 137. w przypisach. Wszakże sam wydawca nie uważa swego uzupełnienia za pewne. (But it is impossible to restore the passage with certainty).

świadków zapytuje dalej badający: „Czy nie ma kto jakiego zarzutu do podniesienia przeciw temu tu obecnemu mężowi?“ Jeżeli tedy znajdzie się jakiś obywatel, który ma nowo-wybranemu urzędnikowi coś do zarzucenia, udziela mu badający głosu, a udzieliwszy następnie z kolei głosu nowo-wybranemu, dla jego obrony, zarządza głosowanie w Radzie, przez podniesienie rąk, w sądzie zaś przez białe i czarne gałki (kamyczki). Skoro nikt nie podnosi zarzutów przeciwko nowo-wybranemu, wtedy zarządza badający bezzwłocznie głosowanie. W dawniejszych czasach zwykł był w takim razie tylko jeden ze sędziów dawać swą gałkę za wszystkich swoich towarzyszy. Obecnie jednakże obowiązani są wszyscy obecni sędziowie głosować po kolei nad archontami, a to w tym celu, ażeby, skoroby przypadkiem jakiemuś archontowi udało się w jaki sposób wymusić milczenie na swych oskarżycielach, sąd jeszcze i wtedy mógł go odrzucić.

Wyszedłszy tedy zwycięsko z próbnego badania, dokonanego w sposób opisany, podążają archontowie do wielkiego kamienia, pod którym znajdują się wnętrzności wycięte z bydląt ofiarnych, na którym też i diajteci, po złożeniu uroczystej przysięgi, ogłaszają swoje wyroki, a świadkowie stwierdzają przysięgą złożone zeznania. Otóż wstąpiwszy na ten kamień, przysięgają tutaj archontowie, że urząd swój sprawować będą utrzymując się ściśle praw obowiązujących, że, zważając na swój urząd i strzegąc swej godności nie będą od nikogo przyjmowali żadnych podarunków, a gdyby mimo tego zdarzyło się im przypadkiem przyjąć jakiś podarunek, wówczas zobowiązywują się wystawić za to złoty posąg bóstwa. Złożywszy taką przysięgę, wyruszają stąd do akropolis i tam powtarzają tę samą rotę przysięgi, a następnie obejmują już swoje czynności urzędowe.

LVI. Tak pierwszy archont, jakoteż archont-król, a również i polemarcha przybierają sobie po dwóch asesorów (πάρεδροι), jakich się im spodoba. Asesorowie ci obowiązani są, przed rozpoczęciem swego urzędowania poddać się dokimazyi sądowej. Również powinnością ich jest, po ukończonym czasie swego urzędowania, zdawać przed właściwą władzą rachunki ze swej czynności.

Pierwszy archont ogłasza, zaraz po objęciu swego urzędowania, publicznie, że każdy obywatel może aż do końca jego urzędowego roku dzierżyć w posiadaniu i rozporządzać swem całem mieniem w ten sposób, jak je dzierżył i rozporządzał niem, przed objęciem władzy przez niego. Następnie, wybrawszy trzech najzamożniejszych z liczby wszystkich obywateli ateńskich, porucza im utrzymanie i kierownictwo chórów w czasie przedstawień tragedyi. Dawniej ustanawiał pierwszy archont jeszcze pięciu takich choregów dla reprezentacyi komedyi. Obecnie wszakże wybie-

rają ich fyle same ze swego grona. Obejmuje on dalej opiekę nad choregami, ustanowionymi przez fyle, mianowicie nad dziesięciu choregami, których ustanawia się celem utrzymywania dytyrambicznych chórów męskich i chłopięcych i również chórów podczas przedstawień komedyi, w czasie uroczystości Dyonizosa, po jednym z każdej fyli; jakoteż nad pięciu innymi choregami, których wybiera się po jednym z dwóch fyl, — a dostarcza ich to jedna, to druga fyla na przemian, — celem utrzymywania chórów męskich i chłopięcych w czasie uroczystości Apollona i Artemidy, zwanej Targeliami. Dopełnia im zatem, w danym wypadku czynności zamiany majątków lub też przedkłada sądowi do rozstrzygnienia ważne okoliczności lub powody przemawiające za uwolnieniem ich od obowiązków choregów, jeżeli ktoś utrzymuje, że już pierwej odbył ten obowiązek państwowy, lub że wolny jest od niego, gdyż pełnił już inne obowiązki publiczne, a czas, w którym ma być wolnym od wszelkich ciężarów państwowych, jeszcze nie przeminął, lub wreszcie, że nie dosięgnął jeszcze lat prawem przepisanych, dla dopełnienia swego obowiązku. Obywatel bowiem np. któremu poruczono utrzymywanie chórów chłopięcych musi ukończyć najpierw czterdziesty rok życia. Ustanawia dalej pierwszy archont choregów, których zadaniem jest utrzymanie chóru, który się wysyła na wyspę Delos, jak również przewodnika uroczystej procesyi młodzieńców, która udaje się tamże okrętem o trzydziestu wioślarzach. Do niego należy też starać się o urządzenie uroczystego pochodu do świątyni Asklepiosa w dniu, który wszyscy wtajemniczeni spędzają w domu, i toż samo urządzenie takiegoż pochodu w czasie wielkich Dyonizyi, w czem dopomaga mu dziesięciu zarządców. Pomocników tych wybierał pierwotnie lud większością głosów, a mieli oni wówczas obowiązek pokrywać koszta pochodu z własnej kieszeni. Teraz zaś wybiera się ich losem, po jednym z każdej fyli, a na koszta urządzenia pochodu otrzymują oni sto min. Archont ten zajmuje się także urządzeniem pochodu uroczystego w czasie uroczystości zwanych Targeliami, jakoteż podczas święta, które na cześć Dzeusa Zbawcy się odbywa. On też kieruje igrzyskami w czasie Dyonizyi, jako też w czasie Targelii. Temi zatem uroczystościami jest obowiązany opiekować się pierwszy archont.

Do zakresu działania pierwszego archonta należą dalej niektóre procesy cywilne i skargi prywatne. Sprawy te przedkłada on, po uprzedniem przeprowadzeniu śledztwa, do decyzyi sądom obywatelskim. Należą tutaj przedewszystkiem skargi o złe obchodzenie się dzieci z rodzicami. Skargi takie może wnosić każdy, a skarżący nie ulega żadnej karze nawet wtedy, skoro oskarżenie okaże się bezpodstawnem. Dalej należą tutaj skargi o

niesumienne obejście się z sierotami, które odnoszą się do niesprawiedliwych opiekunów. Następnie zaliczyć tu trzeba skargi o złe traktowanie spadkobierczyń jedynaczek, tak ze strony opiekunów, jakoteż przez ich własnych małżonków, dalej skargi o nadwerężenie majątku sierocego, przeciwko nieludzkim opiekunom. Do tejże kategoryi należą dalej skargi o marnotrawstwo z powodu zboczenia umysłowego, skoro ktoś obwinia drugą osobę, że w przystępie pomieszania zmysłów strwoniła cały swój majątek. Należą tutaj dalej skargi o przymusową likwidacyę spadku w tym razie, jeżeli ktoś nie życzy sobie podziału wspólnie z kimś odziedziczonej schedy, skargi o ustanowienie opiekuna, o sądowne przeniesienie praw opiekuna na drugą osobę, skargi o niedostateczne wykazanie dokumentów, ażeby kogoś módz wciągnąć do aktów publicznych, jako opiekuna, wreszcie skargi o sądowne przyznanie komuś praw do spadku i o przyznanie wyposażenia spadkobierczyniom jedynaczkom.

Pierwszy archont opiekuje się też sierotami, dziedziczkami jedynaczkami, jakoteż takiemi wdowami, które utrzymują, że jeszcze od nieboszczyka męża zaszły w ciążę. Ma on nadto prawo nakładania kar pieniężnych na obywateli, wykraczającym przeciwko przepisom, lub też stawiania ich przed sądy obywatelskie. Wynajmuje on dalej domy małoletnich sierot i spadkobierczyń jedynaczek . . . . On też przyjmuje na przechowanie złożone kaucye, a skoro który opiekun nie daje należytego zaopatrzenia swym małoletnim pupilom, każe je egzekwować u niego.

LVII. Takie są tedy zajęcia i obowiązki pierwszego archonta. Archont-król zaś ma najpierw staranie o misteryach. Dopomaga mu w tem czterech zarządców, których wybiera lud większością głosów, dwóch mianowicie z liczby wszystkich obywateli ateńskich, jednego z rodu Eumolpidów a jednego z pośród potomków Keryksa. Następnie kieruje on małemi Dyonizyami, które obchodzi się koło świątyni Lenajon. Odbywa się tam mianowicie uroczysty pochód i igrzyska muzyczne. Pochód prowadzą wspólnie archont-król i zarządcy, igrzyska zaś urządza sam archont-król. On też urządza wszystkie igrzyska i pochody z pochodniami. Zawiaduje on wreszcie, jak się to już wyżej powiedziało, wszystkimi starodawnymi obrzędami religijnymi.

Do archonta-króla zwracają się też wszyscy ci, którzy wnoszą skargi przeciwko drugiej osobie o bezbożność lub też niedowiarstwo, jakoteż ci, którzy komuś zaprzeczają prawa do godności kapłańskiej. Rozsądza on również wszystkie spory między rodami a zgromadzeniami kapłańskiemi, powstałe z obopólnego naruszenia swoich przywilejów. Podobnież wszystkie skargi o zabójstwo dostają się najpierw pod juryzdykcyę archonta-

króla, który też uroczyście ogłasza, że zabójca zostaje wykluczony z liczby osób, wszelkich praw obywateli używających. Procesy kryminalne o mord lub uszkodzenie cielesne, jeżeli ktoś kogoś rozmyślnie zabije lub zrani, podlegają sądowi Areopagu. Taż sama władza wydaje również wyroki w sprawach o otrucie, które kończą się śmiercią otrutego, jakoteż w sprawach o podpalenie. Albowiem tylko do zakresu tej władzy należą podobne sprawy. Skargi zaś o nierozmyślne zabójstwo lub też o zamiar podstępnego zgładzenia ze świata, jakoteż skargi o zabicie niewolnika, metojka lub obcego dostają się przed sąd odbywający się koło Palladion. Jeżeli dalej ktoś zezna, że popełnił wprawdzie zabójstwo, utrzymuje jednakże, że niedopuścił się czynu niezgodnego z prawami obowiązującemi, jak np., że zamordował uwodziciela swej żony, lub też z niewiadomości pozbawił życia swego współobywatela na wojnie, lub też wreszcie niechcący położył kogoś trupem na igrzyskach, wówczas sprawę tę sądzi sąd przy Delfinion. Skoro zaś ktoś, przebywając na wygnaniu z powodu zabójstwa wbrew prawu popełnionego, za które trzeba koniecznie ponosić karę, dopuści się tamże znowu występku zabójstwa, lub też zrani kogo ciężko, ten staje przed sądem we Freato, miejscowości nad morzem leżącej, a wsiadłszy na okręt i zarzuciwszy kotwicę u wybrzeża musi się bronić ze statku. We wszystkich tych wypadkach sądzą, z wyjątkiem tych spraw, które podpadają pod wyrok Areopagu, wybrani losem efeci, a każdą sprawę przedkłada sądowi archont-król. Podczas odbywania swych czynności sędziowskich, siedzą tak efeci jak i archont-król pod gołem niebem. Nadto odkłada wtedy archont-król na bok wieniec mirtowy, oznakę swej godności. Obwinionemu nie wolno aż do dnia rozprawy ani nogą stąpić do świątyni, ani też, na chwilkę nawet, nie śmie on wychodzić na rynek. Dopiero w dniu rozprawy wchodzi do świątyni, która najbliższą jest trybunałowi sądowemu i stamtąd rozpoczyna swoją obronę . . . . Archont-król ma wreszcie, wspólnie z naczelnikami fyl, władzę sądzenia w takich wypadkach, w których powodem śmierci były przedmioty nieżywotne lub też zwierzęta.

LVIII. Polemarcha składa najpierw ofiary Artemidzie zwanej Agrotera (Myśliwej) i Enyaliosowi, w czasie ich uroczystości. Urządza on dalej igrzyska pogrzebowe na cześć Ateńczyków, którzy padli w boju, jakoteż składa pośmiertne ofiary na cześć Harmodiosa i Arystogejtona. Do polemarchy należą też takie procesy cywilne, w których przynajmniej jedna strona należy do stanu metojków, dalej osób nie posiadających wprawdzie czynnych praw obywatelskich, ale ponoszących równe z obywatelami ateńskimi ciężary (ἰσοτελεῖς), lub też do stanu obcych, uprzywilejowanych

gości państwowych (πρόξενοι). Głównym obowiązkiem polemarchy przy tem prawnem postępowaniu jest, otrzymawszy wniesione skargi, przydzielić je, według tego, z jakiej fyli strony, prowadzące proces, pochodzą, odpowiednim członkom kollegium Czterdziestu Mężów, a ci znowu przekazują je diajtetom. Do polemarchy również należy przedkładać sądowi wniesione skargi na metojków o brak zupełny, lub też samowolną zmianę swego prawnego opiekuna, jakoteż przedkładać tejże władzy ich procesy w sprawach spadkowych, lub też takie sprawy, w których chodzi o wyposażenie spadkobierczyni jedynaczki. W ogóle ma on załatwiać metojkom wszystkie takie sprawy, w jakich udają się rzeczywiści obywatele ateńscy do pierwszego archonta.

LIX. Tesmoteci mają przedewszystkiem prawo oznaczać dni, w których będą się odbywały posiedzenia sądów obywatelskich. Następnie uwiadamiają oni o tem poszczególne władze w kraju. Albowiem jakim porządkiem oznaczą oni czas posiedzeń sądowych, w taki też sposób muszą się do tego zastósować wszystkie inne urzędy. Przedkładają oni dalej na zgromadzeniu ludowem doniesienia o zbrodniach politycznych i kierują głosowaniem w czasie ferowania wyroku. Również przedkładają oni przed sądem wszystkie przedwstępne uchwały zgromadzenia ludowego jakoteż skargi o naruszenie praw obowiązujących, lub też o wnioski do praw, niezgodne z ustawą, skargi o zmianę porządku spraw przeciwko przewodniczącemu zgromadzenia ludowego, albo też przeciw przewodniczącemu prytanii, wreszcie przedkładają wnioski o zatwierdzenie rachunków złożonych przez strategów.

Do tesmotetów należą także niektóre z spraw, przy których składa się pewną należytość do kasy państwa. I tak należą do nich skargi o nieprawne przywłaszczenie sobie praw obywatelstwa, skargi o przekupstwo sędziów, celem uzyskania tegoż prawa, lub też uniknienia podejrzenia przywłaszczenia sobie wspomnianego prawa; dalej skargi o oszczerstwo i nieprawidłowe wciągnięcie w rejestr dłużników państwowych, skargi tych, którzy utrzymują, że zostali wbrew istniejącym przepisom wezwani przed sąd, jako dłużnicy państwa (ψευδοκλητείας), skargi przeciwko tym, którzy przedwcześnie kazali się wykreślić z listy dłużników państwowych, lub też mieli zamiar kogo innego na tej liście umieścić, a wreszcie skargi o złamanie wiary małżeńskiej. Tesmoteci też przedkładają sądowi do potwierdzenia wyniki dokimazyi wszystkich urzędników, jakoteż przedstawiają tejże władzy spis wszystkich tych osób, których członkowie gminy nie przyjęli w swój poczet, a również i potępiające orzeczenia Rady w tej mierze. Przedkładają oni podobnież sądowi i skargi prywatne

w sprawach handlowych i w sprawach dotyczących kopalni i pokładów kruszcu, nadto skargi na niewolników, skoro który z nich źle się wyraża o wolnym obywatelu ateńskim. We wszystkich też sprawach tak prywatnych jak i publicznych wybierają tesmoteci losem osobne trybunały dla każdej władzy. Oni dalej zatwierdzają układy z innemi państwami w sprawach handlowych, jakoteż przedkładają sądowi skargi, wynikłe z naruszenia tych układów. Do nich również należy przedstawiać trybunałom skargi o fałszywe zeznania świadków w sprawach, mających związek z kryminalnymi procesami przed Areopagiem. Przy wyborze jednakże członków sądu obywatelskiego, którego się losem dokonuje, bierze udział wszystkich dziewięciu archontów wraz z sekretarzem tesmotetów. W ten sposób zatem wybiera każdy z nich losem przepisaną liczbę członków sądu, których z każdej fyli wybierać należy.

LX. Tak się tedy ma rzecz z kollegium dziewięciu archontów. Prócz archontów wybierają Ateńczycy jeszcze dziesięciu atlotetów [1]), po jednym z każdej fyli. Ci piastują, po przebyciu badania próbnego, swój urząd przez cztery lata. Obowiązkiem ich jest urządzanie uroczystego pochodu w czasie uroczystości Panatenajów. Mają oni dalej zajmować się urządzeniem igrzysk muzycznych i gimnastycznych i wyścigów konnych. Oni to, wspólnie z Radą, każą sporządzać płaszcz dla bogini Ateny w czasie jej uroczystości, jakoteż gliniane naczynia, w których wydaje się oliwę zwycięskim zapaśnikom w czasie igrzysk. Oliwę tę otrzymuje się ze świętych drzew oliwnych, a pierwszy archont ma obowiązek ściągnąć od każdego obywatela ateńskiego, na którego gruntach rosną te drzewa, co roku po półtora kotyla (kubka) tejże. Dawniejszymi czasy wszakże wypuszczało państwo cały roczny zbiór owoców z tych drzew w dzierżawę, a ktoby śmiał był wykopać świętą oliwę lub też ściąć ją, tego stawiano przed sąd Areopagu, a skoro mu tej winy dowiedziono, karano go śmiercią. Od czasu jednakże, odkąd tylko prywatne osoby, będąc właścicielami tych drzew, obowiązane są do dostarczać oliwy państwu, istnieje to prawo tylko w teoryi, wyroku zaś nigdy się w praktyce nie wykonuje. Oliwa, której dostarcza się dla zapasów państwowych, wyrabianą być powinna tylko z owoców młodych nie zaś starych drzew. Archont tedy, odebrawszy tę ilość oliwy, jaką obowiązane są dostawić co roku prywatne osoby, oddaje ją szafarzom na akropolis. On sam nie może pierwej, nawet po upływie czasu swego urzędowania, zasiąść w Areopagu, zanim całego zapasu oliwy im nie odda.

---

[1]) ἀθλοθέται, rozdawcy nagród na igrzyskach, sędziowie.

Do szafarzy już zaś należy strzedz tych zapasów na akropolis aż do czasu uroczystości Panatenajów. Dopiero w czasie tych uroczystości rozdzielają oni oliwę między atlotetów, a ci znowu rozdają ją pomiędzy zwycięzców w igrzyskach. Zwycięscy bowiem zapaśnicy w igrzyskach muzycznych otrzymują wieniec złoty lub srebrny; ten kto się odznaczy w szermierce odbiera w nagrodę tarczę; zwycięzców wreszcie w zapasach gimnastycznych, gonitwach konnych lub wyścigach wozowych, wynagradza lud oliwą.

LXI. O wyborze wszystkich władz wojskowych rozstrzyga lud wolnym wyborem, większością głosów. Wybierają tedy naprzód Ateńczycy dziesięciu strategów. Wybierali oni ich dawniej po jednym z każdej fyli. Obecnie jednakże wybierają ich z grona wszystkich obywateli. Każdemu ze strategów przypadają inne czynności w udziale, o czem znowu większość głosów stanowi. I tak jeden z nich dowodzi hoplitami. Ten tedy obejmuje naczelne dowództwo siły zbrojnej, skoro zajdzie potrzeba wyruszenia w pole, po za granice kraju. Drugi ma przebywać w kraju, strzegąc granic jego i on jest wodzem najwyższym w czasie najazdu kraju przez obcą potęgę. Dwóch strategów wysyła się do Pireusu, a mianowicie jednego do Munichii, drugiego do Akte. Pierwszy ma strzedz wybrzeży morskich drugi ma mieć baczenie na zbrojownię w Pireusie. Do zakresu działalności piątego stratega należą t. zw. symmorye. Ma on mianowicie układać listę tryerarchów, przedkłada przed sądem ich prośby o zamianę majątku i w ogóle wszystkie inne sporne kwestye, które ich tylko dotyczą. Pozostałych strategów zaś wysyła się tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Co każdej zaś prytanii odbywa się nad tem głosowanie ludu, czy władze te dobrze swój urząd sprawują czy też nie. Skoro wynik głosowania wypadnie niepomyślnie dla którego ze strategów, stawiają go wówczas przed sąd. Jeżeli wtedy zapadnie wyrok potępiający, ustanawia się w takim razie wysokość lub stopień odpowiedniej kary lub grzywny. W przeciwnym razie piastuje on swój urząd i nadal. Strategowie mają prawo, w czasie trwania swego dowództwa, wydalać ze służby tych, którzy wykraczają przeciwko subordynacyi wojskowej a nawet nakładać na nich kary pieniężne. To ostatnie jednak nie jest we zwyczaju.

Obierają też Ateńczycy większością głosów dziesięciu taxyarchów, po jednym z każdej fyli. Z tych dowodzi, podczas wojny, każdy członkami swojej fyli i on też ustanawia setników. (λοχαγοί)

Wybierają też oni, tym samym sposobem, z liczby wszystkich obywateli, dwóch hipparchów. Do nich należy dowództwo nad jazdą, a każdy z nich ma pod swymi rozkazami, jazdę z pięciu fyl. Przysługują im zaś

takie same prawa nad jazdą, jakie posiadają strategowie nad hoplitami. Również podlegają oni, jak i tamci, głosowaniu ludu, co każdej prytanii.

Większością głosów wybiera się również dziesięciu fylarchów, z każdej fyli po jednym, którzy mają dowodzić jazdą, podobnie jak taxyarchowie hoplitami.

Wybiera się dalej w tenże sposób hipparcha dla wyspy Lemnos, któremu powierza się naczelne dowództwo jazdy na tej wyspie.

Obierają w końcu Ateńczycy większością głosów dwóch podskarbich dla dwóch rządowych okrętów Paralos i Ammonias.

LXII. Władze losem obieralne rozpadały się dawniej na dwie kategorye. Pierwszą stanowiły te władze, które, wraz z dziewięcioma archontami, wybierano losem z całej fyli. Do drugiej kategoryi należały te urzędy, które wylosowywano w Tezejon z poszczególnych gmin. Odtąd jednakże poszczególne gminy zaczęły sprzedawać godności za pieniądze, od tego czasu wybiera się losem i urzędy drugiej kategoryi z całej fyli. Wyjątek w tym względzie stanowią tylko członkowie Rady i załogi krajowe. Wylosowuje się bowiem te władze, jeszcze i w obecnym czasie, z grona członków gmin poszczególnych.

Wynagrodzenie pobierają w Atenach przedewszystkiem wszyscy ci obywatele, którzy biorą udział w zgromadzeniach ludowych. I tak za udział we walnem zgromadzeniu otrzymują oni dziewięć obolów, za udział zaś we wszystkich następnych po drachmie. Każdy członek sądu obywatelskiego następnie dostaje po trzy obole dziennie, a każdy członek Rady po pięć obolów. Członkom każdej prytanii nadto, odbywającym swe czynności, wyznacza się prócz tego jeszcze jeden obol więcej na utrzymanie. Każdy z dziewięciu archontów dalej pobiera cztery obole, z czego ma opłacać wydatki na utrzymanie swego herolda i fletnisty. Archont zaś dla Salaminy dostaje jedną drachmę dziennie. Atloteci znowu, jadają, począwszy od czternastego dnia miesiąca Hekatombajona, w którym przypada uroczystość Panatenajów, w prytanejon. Posłowie do amfiktyonii, na wyspie Delos, pobierają każdodziennie drachmę ze skarbu delijskiego. Również pobierają zapłatę w pieniądzach wszystkie inne władze, które wysyła się do Samos, Skyros, Lemnos lub też Imbros.

Wojskowe urzędy można sprawować po kilka razy. Z urzędów cywilnych wszakże, z wyjątkiem Rady, której członkiem po dwa razy być można, nie wolno piastować żadnego więcej razy, niż jeden.

LXIII. Członków sądów obywatelskich wybierają losem archontowie, porządkiem fyl, przyczem sekretarz tesmotetów wybiera członków sądu z dziesiątej fyli. Wejść do gmachu sądowego jest dziesięć, po jednem dla

każdej fyli. W gmachu tym jest dalej dwadzieścia sal, dla wylosowywania członków, po dwie dla fyl poszczególnych. Znajduje się tam następnie sto skrzynek, po dziesięć dla każdej fyli, a nadto jeszcze dziesięć innych skrzynek podobnych, do których wrzucają sędziowie tabliczki ze swojemi zdaniami. Prócz tego stoi tam jeszcze dwie urny do losowania. Przy każdem wejściu kładzie się tyle lasek, ile jest sędziów w sali. Do każdej zaś urny ciska się taką liczbę żołędzi, ile wynosi liczba lasek przy wejściach. Na żołędziach tych pisze się tyle liter alfabetu, począwszy od litery L, ile sal sądowych ma być zapełnionych.

Sędzią może zostać każdy obywatel ateński, który skończył lat trzydzieści, pod warunkiem, że nie jest nic winien do skarbu państwowego, i że nie znajduje się pod zarzutem infamii. Gdyby zaś ktoś zechciał sprawować urząd sędziego, wbrew wspomnianym przepisom, wówczas stawiają go, natychmiast po wniesionem zaskarżeniu, przed tenże sam sąd, którego niedawno był członkiem, w wypadku zaś, jeżeli skazanym zostanie, sędziowie sami oznaczają mu, według własnego uznania, karę, jaką ma ponieść, lub też grzywnę, jaką ma zapłacić. W razie jeżeli obwinionego skażą na karę pieniężną, wtrącają go do więzienia, w którem ma siedzieć tak długo, dopóki i poprzedniego długu, z powodu którego oskarżenie nastąpiło, i kary, przez sąd oznaczonej, nie zapłaci.

Każdy z sędziów posiada tabliczkę bukszpanową, na której wypisuje się imię jego, jego ojca jako też nazwa odpowiedniej gminy, a oraz jedna z dziesięciu liter alfabetu od A aż do K. Całe bowiem to zgromadzenie sędziów dzieli się, porządkiem fyl, na dziesięć oddziałów, czyli sekcyi, a w każdej takiej sekcyi, oznaczonej przez jedną z tych dziesięciu liter alfabetu, zasiada mniej więcej podobna liczba sędziów. Skoro tedy tesmoteta wyznaczył już losem poszczególne litery, które mają oznaczać każdą sekcyę sądu, wtedy woźny sądowy umieszcza na każdej ze sal sądowych tę literę, która jej losem przypadła [1]).

---

[1]) W pozostałej części Konstytucyi, która jednakże tylko w ułamkach się przechowała, kreśli Arystoteles postępowanie sędziów podczas głosowania i kończy na tem swe dzieło. Końcowe rozdziały Konstytucyi starał się uzupełnić, na podstawie cytat znalezionych w dziełach Harpokrationa, Polluxa i Scholiach do Arystofanesa uczony francuski R. Dareste (Journal des Savants — Mai 1891. Paris. Aristote Ἀθηναίων Πολιτεία édition princeps Londres 1891 — pag. 271—273.) Do niego też odsyłamy ciekawszych czytelników.

II.

Część urzędowa.

A. Skład grona nauczycieli

przy końcu roku szkolnego 1894.

1. Seweryn Arzt, dyrektor, uczył propedeutyki filoz. w VII. i VIII. klasie — razem 4 godziny tygodniowo.
2. Walenty Myjkowski, profesor w VIII. randze, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w V., VI., VII., VIII., fizyki w IV., VII. i VIII. klasie, — razem 21. godz. tyg.
3. Tomasz Dziama, profesor w VIII. randze, gospodarz klasy VII., uczył języka łacińskiego w IV., greckiego w VI. i VII. kl. — razem 15. godz. tyg.
4. Ignacy Hoszowski, profesor, gospodarz klasy VI., uczył języka łacińskiego w II., VI. i VII. kl. — razem 19. godz. tyg.
5. Michał Frąckiewicz, profesor w VIII. randze, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył języka greckiego w IV., polskiego w V., VI., VII. i VIII. kl. — razem 16. godz. tyg.
6. Leon Gunkiewicz, profesor, członek komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył historyi naturalnej w I.a, I.b, II., III., V., VI., matematyki w II., III. i IV. kl., razem 21. godz. tyg.
7. Józef Pizło, profesor, uczył języka niemieckiego w II., V., VII. i VIII. kl. — razem 17. godz. tyg.
8. Piotr Fic, profesor, gospodarz klasy V., uczył języka łacińskiego i polskiego w I.a i greckiego w V. kl., — razem 16. godz. tyg.
9. Józef Gruenberg, profesor, gospodarz klasy II., uczył geografii i historyi w I.a, II., III. i VIII. kl., matematyki w I.a i I.b, — razem 19. godz. tyg.
10. Bronisław Grzanowski, nauczyciel, gospodarz klasy III., uczył języka łacińskiego w III., polskiego w II. i III., greckiego w VIII. klasie, — razem 17. godz. tyg.

11. Stanisław Rzepiński, nauczyciel, gospodarz klasy VIII., uczył języka łacińskiego w V. i VIII., greckiego w III. klasie — razem 16. godz. tyg.
12. Tadeusz Kołomłocki, nauczyciel, zawiadowca zbiorów rysunkowych, uczył rysunków odręcznych w I. a, I. b, II a, II. b, III. i IV., razem 22. godz. tyg.
13. Józef Kurowski, nauczyciel, gospodarz klasy IV., zawiadowca biblioteki dla młodzieży i biblioteki książek szkolnych, uczył języka polskiego w IV., geografii i historyi w I. b, IV., V., VI. i VII. kl., — razem 20. godz. tyg.
14. Ks. Zygmunt Karaś, nauczyciel, katecheta, uczył religii rzym. kat. we wszystkich klasach, — razem 18. godz. tyg.
15. Józef Wierzbicki, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy I. b, uczył języka łacińskiego, polskiego i niemieckiego w I. b kl. — razem 17. godz. tyg.
16. Ludwik Młynek, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. I. a, uczył języka niemieckiego w I. a, III., IV. i VI. kl. — razem 18. godz. tyg.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:

1. Józef Gruenberg i Józef Kurowski, (jak wyżej) udzielali nauki historyi kraju rodzinnego, pierwszy w III. i w pierwszem półroczu w VIII. kl, drugi w IV. i VII. kl. — tygodniowo po godz. 1
2. Józef Gruenberg, (jak wyżej) uczył kaligrafii tyg. godz. . . 2
3. Tadeusz Kołomłocki, (jak wyżej) uczył geometryi wykreślnej w V. i VI. kl. — tyg. godz. 4
4. Ludwik Młynek, (jak wyżej) uczył śpiewu tyg. godz. . . . 4
5. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ (naucz. Kazimierz Usiekniewicz) udzielało nauki gimnastyki tyg. godz. 6

B. Plan nauki i lektura.

Nauki poszczególnych przedmiotów udzielano według planów i instrukcyi Wysokiego c. k. Ministerstwa W. i Ośw. i Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej. — Dlatego niniejsze sprawozdanie zawiera tylko wykaz lektury z języków klasycznych.

Uwaga. Z języka polskiego czytali uczniowie w całości utwory objęte planem nauki z r. 1893.

Z języka niemieckiego czytali w całości uczniowie kl. VII.: Herdera: Cid, Schillera: Braut von Messina, Goethego: Reineke Fuchs, Dichtung und Wahrheit; Wielanda: Oberon.

Uczniowie kl. VIII.: Lessinga: Laokoon; Goethego: Hermann und Dorothea; Schillera: Jungfrau von Orleans i Maria Stuart.

Język łaciński.

III. kl. Corn. Nep.: Miltiades, Themistocles, Aristides, Cimon, Pelopidas, Epaminondas, Hannibal, (Alcibiades domowa lektura).

IV. kl. Caesaris com. de bello gall. I. 1—29 i wyimki z księgi II. III. IV. V. VI. VII. i VIII., razem 79 rozdziałów. Ovid. Metam I. 1—75, 89 - 243.

V. kl. Liv. I. i XXI. Ovid. Met. I. 89—162, 244—312, III. 6-137, IV. 432—541, 562—602, V. 341—571, VI. 312 - 341, VII. 1—158, VIII. 183—259, X. 1 - 77, XI. 1—84; Fast. I. 27—62, II. 1—52, 83—118, 687—710, III. 523—526, IV. 393—620; Trist. III. 9, 10, 11, 12, IV. 10; Ex Ponto IV. 3; Am. I. 15, 1 - 42, III. 9, 1 - 68; Ars Am. II. 21—96; Rem. Am. 135—232.

Przedmiotem domowej lektury, z której prawie wszyscy uczniowie sprawę zdawali, były wybrane ustępy z Liwiusza ks. III. IV. i VI., zawarte w wydaniu Zingerlego, nadto następujące ustępy z Owidyusza: Met. I. 313—415, II. 1—366, VI. 1—145, 146—312, VIII. 601—710, IX. 135—273, XI. 85—193; Fast. II. 193—242, 475—512, III. 167—230, IV. 809 - 862, V. 379 - 414; Trist. I. 3.

VI. kl. Sallusti Jugurtha; Cic. Or. in Catilinam I.; Verg. Buc. Ecl. I. V., Georg. I. 1—42, 118—159, II. 458—540, Aen. I.

Lektura domowa: Verg. Aen. II.

VII. kl. Cic. Or. pro Roscio Amerino, Cato Major; Verg. Aen. VI. VIII. 184—291, 306—368, 608—731, XI. 648 - 867, XII. 697—952, Buc. Ecl. VII. i IX.

Domowa lektura: Cic. Or. de imp. Cn. Pompei i pro Archia poeta; Verg. Aen. IV.

VIII. kl. Hor. Carm. I. 1, 2, 3, 4, 9, 10, 11, 14, 15, 18, 20, 22, 24, 31, 34, 37. II. 1, 2, 3, 6, 7, 9, 13, 14, 15, 16, 20. III. 1, 2, 4, 13, 17, 23, 30. IV. 2, 3, 7, 12, 15. Epod. 1, 2, 6, 7, 9, 13. Sat. I. 1, 9. Epist. I. 2, 4, 9, 10, 13, 16, 19, 20.

Tac. Ann. I. w całości, II. (wyjątki). 5 uczniów czytało jako domową lekturę wszystkie ody i epody Horacego zawarte w wydaniu Petscheniga.

Język grecki:

V. kl. Z Xenofonta Anab. przeczytano według Chrestomatyi ułożonej przez Fiderera ustępy I—IX. włącznie; z Cyropedyi ustęp II. i III. Z Homera przeczytano I. ks. Iliady.
Lektura domowa: Anab. ust. XIII. i XV., Cyrop. ust. VI., z Iliady ks. VII.

VI. kl. Z Homera Iliady ks. III. VI. VII. XVIII. XXII.; Herod VII.
Domowa lektura: Hom. Il. IV. VIII.

VII. kl. Przeczytano Demostenesa Mowę o pokoju, trzecią mowę przeciw Filipowi i mowę o sprawach w Cherzonezie; z Hom. Odys. I. 1—87, V. VI. VII. VIII. XI. XIII.
Domowa lektura: Dem. mowy Olint.

VIII. kl. Platona, Apologia Sokratesa i Laches; Sofoklesa, Ajas; Homera Odys. miejsca wybrane, razem 600 wierszy.

C. Przedmioty nauki nadobowiązkowej.

1. Historya kraju rodzinnego. Naukę tę wykładano w klasie III. i IV. po jednej godzinie tygodniowo w myśl programu przez wysokie władze poleconego; w VII. w I. półroczu w 1 godz., w II. półroczu w 2 godz.; w VIII. w I. półroczu w 1 godz. tygodniowo — według podręcznika Dra Anatolego Lewickiego.
2. Geometrya wykreślna. 4 godz. tyg. W V. klasie: o punkcie, prostej i płaszczyźnie, o wielościanach; w VI. klasie: uzupełnienie i powtórzenie materyału przerobionego w klasie V.; perspektywa.
3. Kaligrafia. Nauki tej udzielano w 2. oddziałach, uczniom klasy I. i II. po 1 godzinie tygodniowo. Uczniom podano ogólne zasady kaligrafii, przerabiano z nimi metodą genetyczną alfabet łaciński i niemiecki, wyjaśniając stosunek wzajemny, sposób pisania i łączenia z sobą kresek zasadniczych. Uczniowie klasy I. pisali wedle wzorów nauczyciela z tablicy, klasy II. wedle wzorów Greinera (pol.) i Peszkowskiego (niem.)
4. Śpiew. 4 godziny tygodniowo. Nauka odbywała się w 2. oddziałach; w I. uczono teoryi muzyki wokalnej i śpiewu jednogłosowego, w II. ćwiczono uczniów w śpiewie chóralnym.
5. Gimnastyka. 6 godz. tyg. Uczniowie podzieleni byli na 3 oddziały; każdy oddział pobierał naukę po 2 razy tygodniowo. Na każdej lekcyi zajmowano uczniów najpierw ćwiczeniami wolnemi w kolumnie na miejscu lub z przyborami, później odbywały się ćwiczenia na 2. odmiennych przyrządach.

D. Wykaz książek szkolnych,

które w roku szkolnym 1895 w tutejszym zakładzie będą używane.

Klasa	Religia	Język łaciński: Gramatyka	Język łaciński: Ćwiczenia i lektura	Język grecki: Gramatyka	Język grecki: Ćwiczenia i lektura	Język polski: Gramatyka	Język polski: Wypisy	Język niemiecki	Geografia	Historya	Matematyka	Nauki przyrodn.: hist. nat.	Nauki przyrodn.: fizyka	Proped. filozof.
I.	Katechizm ks. M. Morawskiego.	Dr. Z. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego.	Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla klasy I.	—	—	Dr. Ant. Małecki, — Gramatyka języka polskiego wydanie 8.	Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla klasy I.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I.	Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii, wyd. 5. i 6.	—	Dr. Wł. Zajączkowski, Początki arytmetyki, cz. I. wyd. 3. Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa, cz. I. wyd. 2.	Nowicki, Zoologia, wyd. 6. Rostafiński, Botanika szkol. na kl. niższe.	—	—
II.	Ks. Dąbrowski, Historya biblijna zakonu starego, wyd. 2. i 3.		Samolewicz, Przykłady łacińskie. Część II. wyd. 3.	—	—		Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie, dla klasy II.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, wyd. 4—6.	Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych.	„	„	—	—
III.	Ks. Dąbrowski, Historya biblijna zakonu nowego, wyd. 2.	Samolewicz - Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II.	Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Cornelius Nepos, wyd. Kłaka.	Fiderer, Gramatyka języka greckiego.	Schenkl - Parylak, Ćwiczenia greckie.		Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. III.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Petelenz, Deutsche Grammatik.	„	Welter-Sawczyński, Dzieje średniowieczne. wyd. 5.	Dr. Wł. Zajączkowski, Początki arytmetyki i algebry, cz. II. wyd. 2. Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa, cz. II. wyd. 3.	Łomnicki, Mineralogia dla niższych klas.	Soleski, Nauka fizyki. Wyd. 2.	—
IV.	Jachimowski Liturgika kat. wyd. 2.		Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Cæsar, Com. de bello gall. wyd. Bednarskiego. Ovidius, wyd. Bednarskiego		Schenkl-Lewicki-Parylak. Ćwiczenia greckie.		Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. IV.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Benoni-Majerski, geografia monarchii austr.-węg. wyd. 2.	Welter-Sawczyński, Dzieje nowożytne, wyd. 5.	„	—	„	—
V.	Ks. Jachimowski, Dogmatyka ogólna, wyd. 2.		Livius, Zingerlego i Majchrowicza. Ovidius, Bednarskiego.	Curtius — Hartel — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego, wyd. I. wyd. II.	Ćwicz. greck. jak w IV. kl. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta; Homera Iliada, wydanie Sołtysika.		Próchnicki, Wzory poezyi i prozy.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Cl.	—	Zakrzewski, Historya powszechna. Część I	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Stanecki, Geometrya dla wyższych klas, wyd. 3.	Łomnicki, Mineralogia i geologia, wyd. 3. Rostafiński, Botanika dla klas wyższych.	—	—
VI.	Ks. Jachimowski, Dogmatyka szczegółowa, wyd. 2.		Sallustius, wyd. Sołtysika. Vergilius, wyd. Rzepińskiego. Cicero in Cat. Sołtysika.		Homera Iliada, wydanie Sołtysika. Herodot, wyd Wilhelma. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Ćwicz. greck. jak w V. kl.		Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika, część I.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Cl.	—	Zakrzewski, Historya powszechna. Część I. i II.	Baraniecki, Algebra. Mocnik-Stanecki, jak w kl. V. Logarytmy, Adama.	Petelenz, Zoologia dla klas wyższych.	—	—
VII.	Martin-Solecki, Etyka kat. wyd. 2.	Dr. S. Samolewicz, Gramatyka języka łacińskiego, wyd. 4.	Cicero in Cat. Sołtysika, pro Archia poeta, Nohla. Disp. Tusc. Schiche'go. Vergilius, wyd. Eichlera.		Homera Odyssea, wyd. Pauly'ego i Wotke'go. Demostenes, wydanie Schmidta. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta.		W I. półr. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Wójcika cz. I. W II. półr. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Próchnickiego, II.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VII. Cl.	—	Gindely-Markiewicz, Dzieje nowożytne, wyd. 2. Dr. A. Lewicki, Zarys dziejów Polski.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Stanecki, jak w kl. V.	—	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla klas wyż. Soleski, Chemia.	Kozłowski, Logika elementarna.
VIII.	Wappler, Historya kośc. w tłóm. ks. Jakubowicza.		Horatius, wyd. Grysara; Tacitus, wyd. Halma.	Samolewicza, Gramatyka języka greck. wyd. 3.	Plato, wyd. Lewickiego. Sofokles, wyd. Majchrowicza. Homera Odyssea, wyd. Pauly'ego i Wotke'go,		Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Próchnickiego część II.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VIII. Cl.	—	Leniek, Historya i Statystyka monarchii austryacko-węg. Dr. A. Lewicki, Zarys dziejów. Polski.	„	—	„	Crüger-Sawczyński, Zarys psychologii.

E. Tematy do wypracowań piśmiennych.

1. W języku polskim.

W V. klasie.

1. Wycieczka podczas wakacyi. (dom.) 2. Śmierć Grażyny. (szkol.) 3. Wjazd Winnickiego do Nieświeża. (dom.) 4. Podać treść wiersza Szujskiego p. t. „Święta Kinga.“ (szkol.) 5. Zburzenie Alby, podług Liwiusza. (dom.) 6. „Do Aten.“ na podstawie wiersza Ujejskiego „Maraton.“ (szkol.) 7. Jakimi środkami starał się Cyrus o osiągnięcie tronu swego brata. (szk.) 8. Życie i działalność Jacka Soplicy. (dom.) 9. W jaki sposób w Wiesławie Brodzińskiego odzyskali rodzice utraconą córkę. (szkol.) 10. Gerwazy na radzie w zaścianku. (szkol.) 11. Porównać ustawę ateńską z ustawą Likurga. (dom.) 12. Praca wieśniaka w porze wiosennej. (szkol.) 13. Porównanie życia ludzkiego z porami roku. (szk.) 14. Wycieczka w góry. (szk.)

W VI. klasie.

1. Życie jest podróżą, porównanie. (dom.) 2. Jakie poglądy na życie ludzkie rozwija Kochanowski w XIX trenie. (szkol.) 3. Charakter Jugurty, według Sallustyusza. (dom.) 4. Wyłuszczyć myśli zawarte w wierszu Kochanowskiego: „Nie fortunie, ale cnocie ufać trzeba,“ i poprzeć je przykładami. (szkol.) 5. Porównanie życia ludzkiego z biegiem rzeki. (dom.) 6. Treść „Satyra“ Kochanowskiego. (szkol.) 7. Kazania sejmowe Skargi, ich cel i znaczenie. (szkol.) 8. Zasługi Jana Kochanowskiego około literatury polskiej. (dom.) 9. Podać osnowę sielanki Szymonowicza p. t. Żeńcy, poprzedziwszy ogólnym poglądem na rozwój sielanki w XVI i XVII. wieku. (szkol.) 10. Zasługi Stanisława Żołkiewskiego w wojnie moskiewskiej. Na podstawie lektury. (szkol.) 11. Cywilizacyjne zasługi Karola Wielkiego. (dom.) 12. Przymioty charakteru Piotra Skargi. (szkol.) 13. Znaczenie zakonów w wiekach średnich. (szkol.) 14. Elekcya Michała Korybuta. Na podstawie pamiętników Paska. (szkol.)

W VII. klasie.

1. Charakterystyka Podkomorzego i Starosty w komedyi Niemcewicza „Powrót posła.“ (szkol.) 2. Rozwinąć znaczenie przysłowia „Kwap się zwolna.“ (dom.) 3. Wykazać wpływ Francyi na oświatę w Polsce w drugiej połowie XVIII. wieku. Sprawozdanie. (szkol.) 4. Treść i rozbiór jednej z ballad A. Mickiewicza (dom.) 5. Zasadnicza myśl poematu A. Mickiewicza „Farys.“ (szkol.) 6. O ile wpłynął klasycyzm na rozwój literatur w ogóle, a w szczególności na rozwój literatury polskiej. Na podsta-

wie uwag zawartych w Wypisach. (dom). 7. Myśl przewodnia III. części „Dziadów“ (szkol.) 8. Rejent a Cześnik. Charakterystyka porównawcza. (dom.) 9. Charakterystyka Balladyny. Na podstawie lektury szkolnej (szk.) 10. Książka może być dobrym i złym towarzyszem człowieka. Rozprawa. (szkol.)

W VIII klasie.

1. Wykazać komiczność charakterów w komedyi Fredry p. t. Zemsta (dom.) 2. Mens sana in corpore sano. Rozprawka (szk.) 3. Rozbiór trzeciej ody księgi drugiej pieśni Horacego „O zachowaniu równowagi umysłu.“ (dom) 4. Charakterystyka Antoniego Staroświęckiego w komedyi Józefa Korzeniowskiego „Żydzi“ (szkol.) 5. Istota komedyi objaśniona na przykładach. (szkol.) 6. Sejmy w dawnej Polsce, ich rodzaj i znaczenie. (dom.) 7. Porównać Konrada Wallenroda z Irydyonem ze względu na zasadniczą ideę obu utworów. (szk.)

W języku niemieckim.

W V. klasie.

1. Insecten als Freunde und Feinde des Menschen. (dom.) 2. Bericht des Schülers an die Eltern zu Beginn des Schuljahres. (szk.) 3. Die Gründung Roms. Nach Livius. (dom.) 4. Die Überreste der aegyptischen Bauwerke. Auf Grund der Schullectüre (szk.) 5. Auf welche Weise gelangte Servius Tullius auf den Thron? Auf Grund der Schullectüre. (dom.) 6. Der Unterschied zwischen der dorischen und ionischen Säulenordnung. Nach der Schullectüre. (szk.) 7. Die Schlacht bei Kunaxa. Nach Xenophon. (dom.) 8. Der alte Diener. Nach der Hauslectüre (dom.) 9. Hannibals Zug über die Alpen. Nach Livius XXI. (szk.) 10. Nationale Einigungspunkte der Griechen. (dom.) 11. Der Kreislauf des Wassers. Auf Grund der Schullectüre. (szk.) 12. Hunger ist der beste Koch. Erklärung des Sprichwortes. Nach einer Disposition. (dom.) 13. Der Nutzen des Waldes. Nach einer Disposition. (szkol.) 14. Die Unterwelt nach der Vorstellung der Alten. Auf Grund der Schullectüre. (szkol.)

W VI. klasie.

1. Der Empfang Telemach's am Hofe des Menelaos. (Auf Grund der Classenlectüre.) (szk.) 2. Das Wasser als wohlthätiges und zerstörendes Element. (Nach eingehender Erörterung in der Schule.) (dom.) 3. Die Geschichte Kudrun's. (Nach der Schullectüre.) (szk.) 4. „Concordia parvae

res crescunt, discordia maximae dilabuntur.“ (Im Anschluss an die lateinische Lectüre von Sallustius „Bellum Jugurthinum.“) (dom.) 5. Pytheas und seine Entdeckungen. (Nach dem Lesebuche.) (szk.) 6. Gedankengang und Gliederung der Goethe'schen „Achilleis.“ (Auf Grund der Hauslectüre.) (dom.) 7. Der ruhmvolle Tod des letzten Ostgothenkönigs. (Nach der Lectüre.) (szk.) 8. Über das Märchen. (Auf Grund des Schulunterrichtes.) (szk.) 9. Über die Thiersage und über ihr Verhältnis zur Possie. (In Anknüpfung an die Lectüre des Goethe'schen „Reineke Fuchs.“) (dom.) 10. Dornröschen erzählt ihre Lebensgeschichte. (Nach der Classenlectüre.) (szk.) 11. Vergleichung zwischen Schillers „Graf von Habsburg,“ Uhlands „Sängers Fluch“ und Goethe's „Sänger.“ (Auf Grund einer Disposition.) (dom.) 12. „Sich selbst bekämpfen ist der schwerste Krieg, sich selbst besiegen ist der schönste Sieg.“ (Erklärung des Sprichwortes nach Schiller's „Kampf mit dem Drachen.“) (szk.) 13. Gedankengang und Gliederung der Schiller'schen Romanze „Der Taucher.“ (Auf Grund des Schulunterrichtes.) (dom.) 14. „Wer geringe Dinge wenig acht't, sich um geringere Mühe macht.“ (Begründung dieser Sentenz nach Goethe's „Legende vom Hufeisen.“) (szk.)

W VII. klasie.

1. Der Landbau ist vorzüglich der Hüter patriotischer Gesinnung. (dom.) 2. Die Bedeutung der Klöster für die Cultur im Mittelalter. (szk.) 3. Die sogenannte Völkerwanderung ist eines der grossartigsten und anziehendsten Ereignisse in der Geschichte. (dom.) 4. Die Gründe des Verfalls der ritterlichen Poesie des Mittelalters. (szk.) 5. Goethe zu Strassburg. Nach Dichtung und Wahrheit. (Bericht über die Hauslectüre.) (dom.) 6. Deutsche Rechtsverhältnisse im Mittelalter. (Auf Grund der Lectüre des „Reineke Fuchs.“) (dom.) 7. Das Soldatenleben im 30-jährigen Kriege. (Auf Grund des Schulunterrichtes.) (szk.) 8. Der Cid als Held. (Nach dem Romanzencyclus Cid von Herder.) (dom.) 9. Wie liefert die Rede Ciceros pro Sexto Roscio ein düsteres Bild der Sittenverderbnis in Rom. (szk.) 10. Die Vorfabel in Schillers Braut von Messina. (szk.)

W VIII. klasie.

1. Noth entwickelt Kraft. (Auf Grund des Schiller'schen Gedichtes „die Bürgschaft.“) (dom.) 2. Religion des Kreuzes, nur du verknüpfest in einem Kranze der Demuth und Kraft doppelte Palme zugleich! (Nach dem „Kampf mit dem Drachen.“) (szk.) 3. Die Bedeutung des Mittelmeeres für die Entwickelung der Völker des Alterthums. (dom.)

4. Vergleichen und vertragen
Ist besser, den zanken und klagen. (szk.)

5. Warum verhüllte Timanthes auf seinem Bild das Gesicht Agamem nons? (Nach Lessings Laokoon.) (dom.)

6. Nichtswürdig ist die Nation, die nicht —
Ihr alles freudig setzt an ihre Ehre.
(Nach Schillers „Jungfrau von Orleans.") (szk.

7. Inwieweit ist der Dichter in Hermann und Dorothea den in Laokoo aufgestellten Anforderungen gerecht geworden? (Auf Grund der Schul lectüre) (szk.) 8. Die Exposition in Maria Stuart. (dom.) 9. Die Empörun der Legionen in Germanien. (Nach Tacitus.)

Zagadnienia do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

1. Z języka łacińskiego: a) Przetłómaczyć na język polski: Tac. Ann XV. 38. b) Przetłómaczyć na język łaciński ustęp z dzieła: Terli kowski, Życie starożytnych Greków i Rzymian, wyd. 2., str. 323, o słów: Q. Horatius Flaccus . . . do słów: umarł w 8 r. przed Chr przeżywszy lat 57.
2. Z języka greckiego: Przetłómaczyć na język polski: Herod. I. 30 — 32
3. Z języka polskiego: Wiek Augusta w Rzymie a wiek Stanisław Augusta w Polsce w dziejach i literaturze.
4. Z języka niemieckiego: Worin besteht die tragische Schuld der Jung frau von Orleans in Schillers gleichnamigem Drama?
5. Z matematyki:

a) $\frac{1}{5 - \log x} + \frac{2}{1 + \log x} = 1$

b) Ktoś sobie chce zapewnić po 30 latach kapitał 5000 złr.; po il musi dawać półrocznie przez pierwsze tylko 20 lat, licząc 4% ro cznie z półroczną kapitalizacyą?

c) Jeżeli kostka o powierzchni 64 dm^3 ma tę samą powierzchnię c kula i czworościan umiarowy, jaką będzie miała objętość każd z tych trzech brył?

F. Zbiory naukowe.

I. Biblioteka nauczycielska.

Biblioteka nauczycielska liczy dzieł 2957 w 7815 tomach i zeszytach.

Albumów i obrazów	8
Map	96
Atlasów	19
Globusów	2

Pism peryodycznych miało gimnazyum 14: Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien, Przewodnik bibliograficzny Wisłockiego, Kwartalnik historyczny, Mittheilungen der geograph. Gesellschaft in Wien, Bibliotekę Warszawską, Wszechświat, Przegląd Polski, Przewodnik naukowy i literacki, Österreichische botanische Zeitschrift (dar Wys. c. k. Ministerstwa W. i Ośw.), Zeitschrift für den physikalischen und chemischen Unterricht, Przewodnik hygieniczny, Lehrproben und Lehrgänge, Verordnungsblatt für den Dienstbereich des k. k. Ministeriums für Cultus und Unterricht, Neue Jahrbücher für Philologie und Paedagogik.

W bieżącym roku szkolnym zakupiono następujące dzieła:

Wypisy polskie t. IV. Benoni-Majerski: Geografia monarchii austr.-węg. Welter-Sawczyński: Dzieje nowożytne, część 3-cia. Lewicki Anatol: Zarys historyi Polski. Wyd. skrócone. Benoni: Krótki rys geografii. Petelenz: Deutsche Grammatik. Samolewicz Z.: Zwięzła gramatyka j. łacińskiego dla kl. I. i II. Schenkl-Lewicki-Parylak: Ćwiczenia greckie. Baranowski-Dziedzicki: Geografia powszechna. Fiderer: Gramatyka j. greckiego. Petelenz-Werner: Deutsches Lesebubuch f. die VII. Classe. Dzieła klasyków starożytnych, jak: Tacyta, Wergilego, Owidego, Cycerona, Sallustyusza, Demostenesa, Herodota, Homera. Herzog: Zur Literatur über den Staat der Athener. Gretschel: Jahrbuch d. Erfindungen, 28 Jahrg. Rosenberg: Die Oden und Epoden d. Horaz. Schmalz: Sallustius. Noack: Leitfaden f. physicalische Schülerübungen. Rosenberg: Lyrik des Horaz. Encyklopedya powszechna ilustrowana (ciąg dalszy). Bibliografia Estreichera t. 13. (ciąg dalszy). Die österr.-ungarische Monarchie in Wort und Bild (ciąg dalszy).

Otrzymano w darze:

Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie i nakłady Wys. Wydziału krajowego. Sitzungsberichte der mathematisch-naturwissenschaftlichen Classe Akademii Umiejętności w Wiedniu. Nakłady Tempsky'ego w Pradze. Sprawozdanie c. k. Rady szk. kraj. Muzeum r. 1892 i 1893 od prof. Grzanowskiego. Josef Ressel Denkschrift od Wys. Ministerstwa Wyzn. i Ośw.

2. Biblioteka uczniów

obejmuje 436 dzieł w 599 tomach.

W bieżącym roku szkolnym zakupiono:

Zorjan Edward: Z krzyżackich bojów. Ant. Edward Odyniec: Wspomnienia z przeszłości, opowiadane Deotymie. Antoni Małecki: Juliusz

Słowacki, jego życie i dzieła t. 3. Henryk Rzewuski: Listopad. Piotr Parylak: Z Pamiętników Kajetana Koźmiana. Część I. Józef Szujski: Wallas. W. Szekspir: Makbet, przekład Paszkowskiego. Karol Szajnocha: Mściciel (2 egz.). Julian Niemcewicz: Powrót Posła (2 egz.). Jan Chryzoston Pasek: Pamiętniki (5 egz.). Jugend-Bibliothek v. Jessen: Im Walde, v. Jenny Rappold; Ein Edelmann in der Hütte v. Ferdinand Frank. Vom Hirtenstab zur Feder v. Elisabeth Müller-Mernell. Der letzte Ritter v. M. Glock. Im Banne des Föhn v. Ferdinand Frank. Trewendt's Jugend-Bibliothek: Der treue Wächter v. Franz Hoffmann; Kalifornien in der Heimat v. Richard Baron. Dr. Wilhelm Wägner: Deutsche Heldensagen für Schule u. Volk.

3. Gabinet historyi naturalnej*

posiada obecnie okazów	w dziale mineralogii	764
„	„ botaniki	118
„	„ zoologii	196
	rozmaitych przyborów sztuk	14

4. Gabinet fizykalny*

posiada obecnie przyrządów 342, mianowicie:

W	D	Z	I	A	L	E			
I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.
11	26	19	22	24	21	69	77	47	26

Tablic ściennych 7.

5. Do nauki rysunków*

posiada zakład obecnie modeli	gipsowych	65
„	z masy papierowej	48
„	drewnianych	18
„	z drutu	14

i 38 dzieł, zawierających 1466 wzorów.

---

*Uwaga. W myśl rozporządzenia Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej przeznaczono część funduszów na zakupno środków naukowych, które znajdą umieszczenie na Wystawie krajowej we Lwowie i okażą się przydatnymi dla tutejszego zakładu. Z tego powodu Dyrekcya nie umieszcza tu spisu nabytych przedmiotów, lecz podaje jedynie ogólną ilość znajdujących się dotąd okazów, przyrządów, modeli i wzorów.

6. Biblioteka książek szkolnych

dla ubogich uczniów liczy 695 dzieł.
W ciągu roku przybyło 73 dzieł.

G. Kronika Zakładu.

I. Zmiany w gronie nauczycielskiem.

1. Ks. Franciszek Świderski, nauczyciel, otrzymał opróżnioną posadę nauczyciela religii w c. k. szkole realnej w Krakowie, (rozp. J. E. Pana Ministra W. i Ośw. z dnia 30. czerwca 1893, do l. 13146. — uwolniony od obowiązków w tut. zakładzie dnia 14. sierpnia 1893).

2. Ks. Zygmunt Karaś, pomocniczy nauczyciel religii w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, mianowany rzeczywistym nauczycielem religii w tut. c. k. gimnazyum (dekretem J. E. Pana Ministra W. i Ośw. z dnia 30. czerwca 1893, l. 13146; złożył przysięgę służbową dnia 8. sierpnia 1893).

3. Stanisław Figiel, zastępca nauczyciela, przeniesiony w tym samym charakterze służbowym do c. k. gimnazyum w Tarnowie. (rozp. Wysokiej c. k. Rady Szk. kraj. z dnia 28. lipca 1893 do l. 13592.)

4. Ludwik Młynek, zastępca nauczyciela, przeniesiony z c. k. gimnazyum w Stanisławowie do tutejszego zakładu (rozp. c. k. Rady Szk. kraj. z dnia 28. lipca 1893, l. 13592.)

5. Józef Pizło, profesor, przeniesiony z c. k. gimnazyum w Rzeszowie do tutejszego zakładu (rozp. J. E. Pana Ministra W. i Ośw. z dnia 1. lipca 1893, l. 13487 — objął obowiązki z początkiem roku szkolnego).

6. Nauczycieli, Piotra Fica i Józefa Gruenberga, zatwierdza Wysoka c. k. Rada Szkolna kraj. rozp. z dnia 12. września 1893, l. 18696 i z dnia 5. października 1893, l. 20475 w zawodzie nauczycielskim i nadaje im tytuł c. k. profesorów.

7. J. E. Pan Minister przyznał profesorowi, Michałowi Frąckiewiczowi VIII. rangę służbową rozp. z d. 4. grudnia 1893, l. 23561.

8. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. przyznała profesorowi, Walentemu Myjkowskiemu, czwarty dodatek pięcioletni rozp. z dnia 14. marca 1894, l. 5002.

9. Wysoka c. k. Rada Szkolna kraj. poruczyła w tym roku:

a) naukę historyi kraju rodzinnego w III. i VIII. klasie, profesorowi Józefowi Gruenbergowi, w IV. i VII. kl. nauczycielowi, Józefowi Kurowskiemu;

b) naukę kaligrafii profesorowi Gruenbergowi;
c) naukę geometryi wykreślnej, nauczycielowi Tadeuszowi Kołomłockiemu;
d) naukę gimnastyki Towarzystwu „Sokół;“
(rozp. z dnia 28. sierpnia 1893, l. 15763);
e) naukę śpiewu zastępcy nauczyciela Ludwikowi Młynkowi,
(rozp. z dnia 12. października 1893, l. 20919).

II. Rok szkolny rozpoczął się dnia 3. września 1893, uroczystem nabożeństwem.

Egzamin wstępny uczniów zapisanych do klasy I. odbył się dnia 1. lipca, tudzież w dwóch pierwszych dniach września.

Rozporządzeniem z dnia 9. września 1893, do l. 18470, zatwierdziła Wysoka c. k. Rada Szkolna kraj. podział klasy I. i zezwoliła z powodu szczupłości sali rysunkowej, aby uczniowie klasy II. pobierali naukę rysunków w dwóch oddzielnych oddziałach w przepisanej liczbie godzin.

Zakład obchodził uroczyście Imieniny Najjaśniejszych Państwa. Dnia 5. maja odprawiono żałobne nabożeństwo za spokój duszy Najj. Cesarzowej Maryi Anny a dnia 28. czerwca za spokój duszy Najj. Cesarza Ferdynanda.

Do spowiedzi i komunii św. przystępowała młodzież katolicka trzy razy w bieżącym roku szkolnym i odprawiła 3-dniowe rekolekcye (od 17 — 20 marca).

Dnia 18 i 19. stycznia był w zakładzie WP. Jan Franke, c. k. Radca szkolny, celem lustracyi nauki geometryi wykreślnej.

Piśmienna część egzaminu dojrzałości odbyła się w czasie od dnia 15 — 20 maja; ustna zaś od dnia 21 — 24. czerwca pod przewodnictwem Delegata Wysokiej c. k. Rady Szkolnej krajowej, WP. Dra Karola Benoniego, dyrektora c. k. gimnazyum w Tarnowie.

Z powodu zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, której uległy 2 osoby w mieszkaniu tercyana, zamknięto zakład na 3 dni (od 15 — 18. lutego) w celu przeprowadzenia należytej desinfekcyi w budynku. Tej samej chorobie ulegli w listopadzie r. 1893, 2 uczniowie klasy III.: Banaś Roman i Komis Bartłomiej.

Pierwsze półrocze zakończono dnia 30. stycznia; drugie rozpoczęto dnia 3. lutego. Rok szkolny zakończono dnia 30. czerwca uroczystem nabożeństwem dziękczynnem i rozdaniem świadectw.

H. Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

1. Wysokie Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej poleca rozp. z dnia 17. lipca 1893, l. 374, aby na przyszłość żądać od wszystkich u-

czniów wstępujących do zakładu świadectwo rewakcynacyi, odbytej w roku poprzedzającym wstąpienie do szkoły.

2. Wysoka c. k. Rada Szkolna krajowa wydaje rozp. z dnia 28. września 1893, l. 15384, plan nauki i instrukcyę do nauki języka ruskiego.

3. Wysoka c. k. Rada Szk. kraj. zawiadamia reskryptem z dnia 14. października 1893, l. 21438, że Wysokie c. k. Ministerstwo W. i Ośw. wstawiło do preliminarza na rok 1894, na sprawienie wewnętrznego urządzenia kwotę 600 złr.

4. Wysoka c. k. Rada Szk. kraj. zawiadamia reskr. z dnia 16. października 1893, l. 21042, że ś. p. Jan Rudolf Kasparek ustanowił stypendyum dla jednego ucznia tut. zakładu.

5. Wysoka c. k. Rada Szk. kraj. zawiadamia reskryptem z dnia 6. listopada 1893, l. 23320, że J. E. Pan Minister W. i Ośw. zezwolił, aby w tutejszym zakładzie odbywała się nauka geometryi wykreślnej w klasie V. VI. i VII.

6. Wysoka c. k. Rada Szk. kraj. postanawia rozporządzeniem z dnia 15. kwietnia 1894, l. 7912, aby w tutejszym zakładzie pobierano od uczniów tytułem datku na urządzenie zabaw szkolnych dla młodzieży corocznie kwotę 50 ct.

7. Wysoka c. k. Rada Szk. kraj. poleca rozp. z dnia 14. marca 1894, l. 2900, zaprowadzenie jednakowego ubrania dla uczniów szkół średnich w kraju.

J. Sprawa fizycznego rozwoju młodzieży.

1. Nauczyciele odwiedzali wnet po ukończonych wpisach mieszkania uczniów celem zbadania tychże pod względem zdrowotnym; wspierała ich w tym względzie komisya sanitarna miejska.

2. Nauczyciele odbywali tak jak i dawniej i w tym roku z uczniami we środy, soboty, a czasem i w niedziele po południu, o ile pogoda sprzyjała, wycieczki, i przechadzki, które połączone były już to z celami naukowymi, już to służyły przyzwoitej i zdrowej zabawie. Wycieczki odbywała zwykle każda klasa osobno; czasami łączyły się 2 klasy razem.

3. W czasie przerw pomiędzy godzinami szkolnemi wychodzili wszyscy uczniowie, jeżeli sprzyjała pogoda z klas do ogródka gimnazyalnego, który już w r. 1888 w tym celu odpowiednio Dyrekcya przekształciła i zabawiali się pod nadzorem nauczycieli i pod kierunkiem wyznaczonych przewodników. Przerwa o godz. 10. trwała z tego powodu zwykle minut 15.

4. Dyrekcya starała się o to, aby jak najwięcej uczniów uczęszczało na naukę gimnastyki, która od początku roku 1890, odbywa się w obszernej sali tutejszego Towarzystwa „Sokół.“

5. Postarano się, aby i uczniom pozwolono pod nadzorem nauczycieli uczęszczać na ślizgawkę urządzoną przez Towarzystwo „Sokół.“ Dzięki uprzejmości Towarzystwa mogło korzystać ze ślizgawki 86 uczniów, z których tylko 8 zapłaciło całą opłatę 1 złr., 21 opłatę 50 ct., a 17 korzystało ze ślizgawki bezpłatnie, 40 miało bilety wspólne z rodzinami, lub za cenę niższą aniżeli 50 ct.

K. Statystyka uczniów.

Liczba uczniów	W KLASACH I.a	I.b	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
Z końcem roku 1892/3 było uczniów	33†1	33	40†1	30	28†1	32	12	21	24	253†3
Na początku roku 1893/4 wpisało się	32	34	57	38	27	27	29	10	20	274
W ciągu roku szkolnego wstąpiło . .	—	1	1	1	—	—	1	—	—	4
Wpisano więc w ogóle	32	35	58	39	27	27	30	10	20	278
1. Pomiędzy wpisanymi było uczniów:										
a) z obcych zakładów z promocyą .	29	32	1	5	2	2	1	1	—	73
b) „ „ repetentów .	—	—	3	1	—	—	2	—	—	6
c) ponownie wpisanych z promocyą .	—	—	50	30	24	25	26	9	20	184
d) „ „ repetentów .	3	3	4	3	1	—	1	—	—	15
W ciągu roku szkolnego wystąpiło . .	5	4	4	3	1	2	—	1	—	20
Liczba uczn. przy końcu r. szk. 1893/4	27	31	54	36	26	25	30	9	20	258
Z tej liczby było uczniów publicznych	27	31	53	36	26	25	30	9	20	257
„ „ „ „ prywatnych	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
2. Miejsce urodzenia:										
Z miasta Wadowic	8	2	6	7	1	3	7	1	2	37
Z powiatu wadowickiego (nie licząc Wadowic)	6	17	14	13	13	6	7	5	5	86
Z powiatu bialskiego	4	3	6	5	5	1	5	2	6	37
„ chrzanowskiego	—	—	—	—	—	—	1	—	1	2
„ myślenickiego	—	—	5	2	1	3	—	—	—	11
„ nowotarskiego	2	—	2	1	1	1	—	—	—	7
„ żywieckiego	—	7	6†1	2	1	4	2	—	—	22†1
Z innych powiatów Galicyi	7	2	13	6	4	6	8	1	5	52
Ze Śląska (austr.)	—	—	1	—	—	1	—	—	—	2
Z Węgier	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
	27	31	53	36	26	25	30	9	20	257†1
3. Mieszkania uczniów:										
Mieszkali u rodziców	12	5	9†1	13	6	9	11	2	6	73†1
„ u krewnych	1	1	6	1	1	1	5	—	1	17
„ u obcych	14	25	28	22	19	15	14	7	13	167
	27	31	53†1	36	26	25	30	9	20	257†1
4. Język ojczysty:										
polski	27	31	53†1	36	26	25	30	9	20	257†1
5. Religia:										
Rzymsko-katolicka	25	30	50†1	34	24	24	28	8	19	242†1
Wyznanie augsburskie	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
„ mojżeszowe	2	1	3	2	2	1	2	1	—	14
	27	31	53†1	36	26	25	30	9	20	257†1

	W KLASACH									Razem
	I.a	I.b	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
6. Wiek uczniów:										
Urodzonych w roku 1883 (11 lat) . .	4	2	—	—	—	—	—	—	—	6
„ „ 1882 (12 lat) . .	6	5	5†1	—	—	—	—	—	—	16†1
„ „ 1881 (13 lat) . .	7	9	10	4	—	—	—	—	—	30
„ „ 1880 (14 lat) . .	4	8	13	12	2	—	—	—	—	39
„ „ 1879 (15 lat) . .	4	4	12	8	5	7	—	—	—	40
„ „ 1878 (16 lat) . .	1	2	12	10	6	5	4	—	—	40
„ „ 1877 (17 lat) . .	—	1	—	2	6	4	8	2	—	23
„ „ 1876 (18 lat) . .	—	—	1	—	5	6	9	2	5	28
„ „ 1875 (19 lat) . .	—	—	—	—	1	2	4	1	3	11
„ „ 1874 (20 lat) . .	1	—	—	—	—	—	—	3	7	11
„ „ 1873 (21 lat) . .	—	—	—	—	—	—	4	1	1	6
„ „ 1872 (22 lat) . .	—	—	—	—	1	1	—	—	1	3
„ „ 1871 (23 lat) . .	—	—	—	—	—	—	1	—	2	3
„ „ 1870 (24 lat) . .	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
	27	31	53†1	36	26	25	30	9	20	257†1
7. Zatrudnienie rodziców:										
Synów włościan	6	16	18	15	11	7	9	3	6	91
„ urzędników państwowych . . .	5	1	7	4	3	4	5	1	4	34
„ rzemieślników	2	4	9	6	2	2	1	1	—	27
„ kupców i przemysłowców . .	4	2	6	2	2	2	6	1	—	25
„ nauczycieli ludowych	1	2	4	3	1	1	4	1	4	21
„ urzędników prywatnych . . .	2	1	5†1	1	1	5	2	1	2	20†1
„ sług i wyrobników	3	3	4	3	—	—	—	—	1	14
„ małomieszczan	2	2	—	2	—	3	—	1	1	11
„ właścicieli dóbr	1	—	—	—	4	—	3	—	—	8
„ adwokatów i notaryuszów . .	—	—	—	—	1	1	—	—	2	4
„ lekarzy	1	—	—	—	1	—	—	—	—	2
	27	31	53†1	36	26	25	30	9	20	257†1
8. Klasyfikacya:										
a) z końcem r. szkolnego 1894:										
Świadectwo stopnia I. z odzn. otrzym.	—	6	4†1	1	—	3	2	1	1	18†1
„ „ I. otrzymało . .	12	21	31	22	21	17	21	6	15	166
„ „ II. „ . . .	8	1	7	7	3	2	1	—	3	32
„ „ III. „ . . .	2	—	1	—	—	—	2	—	—	5
Do egzaminu popr. przeznaczono . .	5	3	10	5	2	3	4	2	1	35
„ „ uzupełn. „ . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
	27	31	53†1	36	26	25	30	9	20	257†1
b) Dodatek do klasyfik. za r. 1893:										
Przeznaczono do egzam. poprawcz. .	1	3	6	4	5	9	—	9	—	37
„ „ „ uzupełn. . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Z tych złożyło egzamin	1	2	6	3	4	9	—	9	—	34
Z tych nie złożyło egzaminu	—	1	—	1	1	—	—	—	—	3
Z tych nieklasyfikowano	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Według tego ostateczny wynik klasyfikacyi za rok szkolny 1893:										
Świadectwo stopnia celującego otrzym.	5†1	3	1†1	—	3†1	2	2	3	4	23†3
„ „ pierwszego „	24	22	33	25	23	28	9	18	19	201
„ „ drugiego „	1	4	6	5	1	2	1	—	1	21
„ „ trzeciego „	3	4	—	—	—	—	—	—	—	7
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
	33†1	33	40†1	30	28†1	32	12	21	24	253†3

	W KLASACH									Razem
	I.a	I.b	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
9. Opłata szkolna w roku 1894:										
Opłatę szkolną złożyło w I. półroczu	22	16	12†2	11	8	5	6	1	7	88†2
„ „ „ w II. „	9	4	17†1	8	13	7	9	1	11	79†1
Uwolnionych było od całej opłaty:										
w I. półroczu	8	15	44	28	19	22	23	9	13	181
w II. półroczu	18	26	36	28	13	18	21	8	9	177
Opłata szkolna wynosiła Zł. w. a.										
w I. półroczu	330	240	210	165	120	75	90	15	105	1350
w II. półroczu	135	60	270	120	195	105	135	15	165	1200
Razem . . .	465	300	480	285	315	180	225	30	270	2550
Przy końcu roku szkolnego było uwolnionych od opłaty szkolnej	18	26	36	28	13	18	21	8	9	177
Płacących opłatę	9	5*	17†1	8	13	7	9	1	11	80†1
										257†1
Datki na środki naukowe przyniosły Zł.	32	35	58	39	27	27	30	10	20	278
Taksy wstępne	60·9	67·2	8·4	12·6	4·2	4·2	6·3	2·1	—	165·9
Taksy za duplikaty świadectw . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9
Dochody własne zakładu na środki naukowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	452·9
10. Frekwencya na naukę przedmiotów nadobowiązkowych:										
na naukę historyi kraju rodzinnego .	—	—	—	36	26	—	—	9	w półr. I. 20 II. —	91 71
na naukę geometryi wykreślnej . . .	—	—	—	—	—	10	6	—	—	16
„ „ kaligrafii	13	14	24	—	—	—	—	—	—	51
„ „ śpiewu	18	18	10	7	4	3	12	5	6	83
„ „ gimnastyki	25	20	43	28	17	22	19	6	4	184
11. Stypendya pobierali:										
Z fundacyi ś. p. Samuela Głowińskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	1	4
Z fundacyi ś. p. ks. Szczęsnego Skibińskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	1	
Z fundacyi ś. p. ks. Jana Nowaka .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	
Z fund. ś. p. Jana Rudolfa Kasparka	—	—	—	—	—	—	—	1	—	
Kwota stypendyjna wynosiła Zł. . .	—	—	—	—	—	150	—	32	157·5 90	429·5

* Jeden uczeń przybył do zakładu po złożeniu opłaty szkolnej w Nowym Sączu.

L. Fundusze
na wsparcie ubogich uczniów.

1. Dyrekcya udzieliła wsparcia w porozumieniu z gronem nauczycieli z fundacyi Mikołaja Kopernika:

   1 uczniowi klasy VI. w kwocie . . . . 33 zł. i
   1 uczniowi klasy V. w kwocie . . . . 33 zł.

2. Dyrekcya udzieliła wsparcia z fundacyi izraelickiego komitetu składkowego miasta Wadowic im. Najdost. Arcyksiężniczki Gizeli, uczniowi klasy VI. w kwocie 8 zł. 40 ct.

3. Towarzystwo Bursy im. Stefana Batorego, utrzymywało w I. półroczu 27 uczniów, w II. półroczu 25 uczniów.

4. Z ubiegłego roku szkolnego pozostało z rozmaitych składek . . . . 13 zł. 85 ct.
   W tym roku wpłynęło . . . . 236 zł. 75 ct.
   razem . . 250 zł. 60 ct.

   Z tego wydano:
   a) na książki szkolne dla ubogich uczniów . . . 14 zł. 85 ct.
   b) na uzupełnienie opłaty szkolnej . . . . 71 zł. — ct.
   c) na wsparcie ubogich uczniów (ubrania) . . . . 94 zł. 10 ct.
   razem . . 179 zł. 95 ct.
   Pozostaje na rok następny 70 zł. 65 ct.

5. Świetny Magistrat miasta Żywca, dla 1 ucznia klasy III. kwotę 30 zł., którą w zupełności wydano. —

Dyrekcya wyraża ponownie wszystkim Dobrodziejom w imieniu uczącej się młodzieży najszczersze podziękowanie.

M. Klasyfikacya uczniów publicznych

za drugie półrocze 1894.

Klasa I. A.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Błahut Franciszek,
Fonferko Kazimierz,
Kamski Kazimierz,
Kurowski Seweryn,
Nieć Maryan,
Pawica Andrzej,
Pytel Franciszek,
Reich Maurycy,
Rosenberg Hermann (recte Hersch)
Woźniak Ignacy,
Wrana Alojzy,
Zygmuntowicz Stanisław.

Świadectwo stopnia II. otrzymało 8 uczniów.

„ „ III. „ 2 „

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów.

Klasa I. B.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymali:

Bylica Franciszek,
Cyankiewicz Władysław,
Karafiat Stanisław,
Konopek Mieczysław,
Rozmus Antoni,
Witkowski Józef.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Beryni Władysław,
Chlebowski Jan,
Chrząszczkiewicz Edmund,
Danek Paweł,
Gaczek Bolesław,
Gajda Franciszek,
Gross Izydor,
Grudniewicz Ignacy,
Heinz Antoni,
Kaliczak Alojzy,
Łuczak Leon,
Mieszkowski Feliks,
Mrajca Józef,
Mydlarz Jan,
Plichta Franciszek,
Pyclik Franciszek,
Sułkowski Julian,
Szczerbiński Józef,
Trojanowski Antoni,
Widlarz Michał,
Wojnowski Jan,

Świadectwo stopnia II. otrzymał uczeń 1.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 3.

Klasa II.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymali:

Dymek Władysław,
Kamecki Szczepan,
Wieczorek Stanisław,
Włodyga Tadeusz,

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Adamus Franciszek,
Armółowicz Wincenty,
Delekta Stanisław,
Drabik Władysław,
Folga Jan,
Friedel Wojciech,
Fritsch Artur,
Fuchs Fdward,
Gara Stanisław,
Górkiewicz Antoni,
Górny Wojciech,
Jakubowski Erazm,
Kajdas Józef,
Kamski Józef,
Krzysztoforski Tadeusz,
Kudłacik Alexander,
Michalski Franciszek,
Misky Maryan,
Miśko Stanisław,
Mynarski Szczepan,
Nitoń Ludwik,
Nowotarski Leon,
Pałasz Jan,
Panek Emil,
Piasecki Rudolf,
Pilarz Roman,
Procner Józef,
Rothenberg Mojżesz,
Wojewodzic Stanisław,
Zawadziński Kazimierz,
Zemlik Franciszek,

Świadectwo stopnia II. otrzymało uczniów 7.
" " III. otrzymał uczeń 1.
Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 10.

Klasa III.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymał:

Matlak Alfred.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Bryzek Antoni,
Cholewka Władysław,
Danek Franciszek,
Farbowski Ludwik,
Frolik Franciszek,
Gabryl Józef,
Gayczak Stanisław,
Gołąb Julian,
Gruszeczka Józef,
Jaślar Adolf,

Kubiczek Józef,
Kuska Jakób,
Masny Wiktor,
Mączeński Jan,
Osierda Jan,
Pęczek Jan,
Pieradzki Ferdynand,
Pułka Józef,
Radoń Józef,
Tyc Szczepan,
Wójcik Franciszek,
Zuber Jan.

Świadectwo stopnia II. otrzymało uczniów 7.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 5.

Do egzaminu uzupełniającego przeznaczono ucznia 1.

Klasa IV.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Amann Leon Witalis,
Babiński Józef,
Chrzanowski Witołd,
Dura Karol,
Gołąb Ludwik,
Guzdek Jan,
Jura Józef,
Kramarczyk Karol,
Landau Löbel,
Lewandowski Jerzy,
Panczakiewicz Stanisław,
Penkala Franciszek,
Płonka Józef,
Podgórczyk Karol,
Stenzel Eugeniusz,
Stręg Stanisław,
Tobijasiewicz Jan Kanty,
Wechsler Abraham,
Wolny Władysław,
Wroniewski Tadeusz,
Zawadziński Adam.

Świadectwo stopnia II. otrzymało uczniów 3.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 2.

Klasa V.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymali:

Bossowski Franciszek,
Iwański Alfred,
Sadowski Jan.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Arzt Karol,
Bauda Kazimierz,
Bieliński Bolesław,
Drozdowski Leon,
Dyrcz Wincenty,
Figwer Kazimierz,
Ganczarski Artur,
Gina Ludomir,
Godawa Władysław,
Kamecki Cypryan
Kiszakiewicz Emil,
Łabędź Konstanty,
Moliński Andrzej,
Polony Władysław,
Rychlik Juliusz,
Świętek Antoni,
Wihnanek Maryan.

Świadectwo stopnia II. otrzymało uczniów 2.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 3.

Klasa VI.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymali:

Dziama Tadeusz,
Jakóbiec Jan.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Badańczyk Stanisław,
Bogdanowicz Stanisław,
Fox Feliks,
Frąckiewicz Tadeusz,
Graca Franciszek,
Jaślar Kazimierz,
Josefert Baruch (Bruno),
Juras Stanisław,
Koim Jan,
Kolarzowski Leon,
Krzysztoforski Michał,
Kutek Bartłomiej,
Lukas Jan,
Miarka Antoni,
Prorok Władysław,
Reich Jakób,
Van Roy Alfred,
Saferna Stanisław,
Wierzbicki Gustaw,
Wysocki Stanisław,
Zając Stefan.

Świadectwo stopnia II. otrzymał uczeń 1.

„ „ III. „ „ 2.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 4.

Klasa VII.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymał:

Trammer Samuel Jerzy.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Beranek Stanisław,
Guzdek Wincenty,
Miśko Floryan Julian,
Nikiel Karol,
Pogorzelski Dyonizy,
Zajas Jan.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 2.

Klasa VIII.

Świadectwo stopnia pierwszego z odznaczeniem otrzymał:

Fonferko Adam.

Świadectwo stopnia pierwszego otrzymali:

Cholewka Stanisław,
Chrzanowski Tytus Napoleon,
Foryś Franciszek Ignacy,
Gayczak Bronisław Antoni,
Gross Józef Maciej,
Jurewicz Zenon Alfred,
Kudłacik Antoni Władysław,
Mendyk Władysław Zygmunt,
Nieć Michał Józef,
Panczakiewicz Kazimierz Józef,
Płonka Jan,
Rajda Alexander Józef,
Schwarz Adolf,
Wiśnicki Jan,
Zaczek Władysław.

Świadectwo stopnia II. otrzymało uczniów 3.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono ucznia 1.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu zgłosiło się (po raz pierwszy) uczniów publicznych .	16
Eksternista	1
Komisya przyznała świadectwa dojrzałości z odznaczeniem . .	2
„ uznała za dojrzałych	14
„ reprobowała na rok	1

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali:

Fonferko Adam, **Rajda Alexander Józef.**

Za dojrzałych uznani:

Cholewka Stanisław,
Chrzanowski Tytus Napoleon,
Gayczak Bronisław Antoni,
Gross Józef Maciej,
Jurewicz Zenon Alfred,
Kudłacik Antoni Władysław,
Mendyk Władysław Zygmnnt,
Nieć Michał Józef,
Nieć Julian Michał (ekst.),
Panczakiewicz Kazimierz Józef,
Płonka Jan,
Schwarz Adolf,
Wiśnicki Jan,
Zaczek Władysław.

Z uznanych za dojrzałych udaje się:

na wydział filozoficzny	1
„ „ medycyny	2
„ „ prawniczy	5
„ „ teologiczny	5
do akademii leśniczej	3

Z egzaminowanych abituryentów, którzy publicznie do szkół uczęszczali, ukończyło gimnazyum:

w przeciągu lat 8	12
„ „ 9	2
„ „ 11	1
„ „ 13	1

Do rodziców i opiekunów.

Wpisy uczniów do gimnazyum na rok szkolny 1895 odbędą się dnia 9. 30. i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie się do zapisu może być względnione tylko w razie ważnych powodów.

Przy zapisie ucznia do szkoły musi być obecny ojciec, lub matka lbo opiekun. Każdy uczeń obowiązany jest przynieść należycie wypeł- świadectwo z ostatniego półrocza i datek na środki nau- zł. w. a.; oprócz tego każdy nowo wstępujący do zakładu ub urodzenia i taksę wstępną w kwocie 2 zł. 10 cnt. e wstępujący do klasy I. muszą przedłożyć świadectwo ytej w roku poprzedzającym wstąpienie do szkoły — ninowi wstępnemu, który się odbędzie dnia 2. lipca dnia 1. i 2. w... śnia, poczem dopiero ostateczne przyjęcie do zakładu astąpi.

Uczniowie przychodzący z innych zakładów do tutejszego gimnazyum inni przynieść świadectwo z ostatniego półrocza, opatrzone uwolnieniem zakładu, do którego w ostatniem półroczu uczęszczali.

Ponieważ nie wolno uczniom gimnazyalnym gdzieindziej mieszkać, ak tylko tam, gdzie Dyrekcya gimnazyalna pozwoli, przeto zechcą ro- lzice i opiekuni dowiedzieć się pierwej u Dyrekcyi, czy miejsce, gdzie amierzają synów i pupilów swoich umieścić, nie należy do zabronionych.

Opłata szkolna wynosi na jedno półrocze 15 złr. w. a.

Ponieważ częste porozumiewanie się szkoły z rodzicami i nadzorem lomowym jest rzeczą nader pożądaną, przeto będą się panowie profesoro- wie co niedzielę od 9–10 znajdować w kancelaryi gimnazyalnej celem udzielania rodzicom i nadzorom domowym wiadomości o postępie w nau- kach i prowadzeniu się uczniów.

...ice i opiekunowie zechcą przy wpisie oświadczyć Dyrekcyi czy ...e, aby ich synowie lub pupile pobierali naukę w przedmiotach ...kowych. Kto naukę tę rozpocznie, nie wolno mu jej przerwać ...em roku szkolnego bez zezwolenia Dyrekcyi. Opuszczanie go- ... nadobowiązkowej wpływa niekorzystnie na ogólną cenzurę

...nstwo wstępne odbędzie się dnia 3. września, poczem dnia ...ozpocznie się regularna nauka szkolna.

Seweryn Arzt,
dyrektor.

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS